

Waldemar Handke  
**Lwowskie Dzieci**  
Ppłk Feliks Motyka  
1898-1958



1. Złoty Lew z herbu Lwowa – znak pułku „Dzieci Lwowskich”

Waldemar Handke

# Lwowskie Dziecię

Ppłk Feliks Motyka

1898-1958

Leszno 2018

CIVES NOSTRI  
pod redakcją Piotra Józwiaka  
Tom XII

Biblioteka Miasta Leszna



Patronat HONOROWY  
Prezydent Miasta Leszna  
Łukasz Borowiak

Recenzenci:  
prof. zw. dr hab. Bogusław Polak  
dr hab. prof. PK Michał Polak

ISBN 978-83-61681-17-5

Copyright by Waldemar Handke  
Copyright by Urząd Miasta Leszna  
Copyright by Miejska Biblioteka Publiczna w Lesznie

PROJEKT OKŁADKI:  
Andrzej Kuźmiński

SKŁAD KOMPUTEROWY I OPRACOWANIE GRAFICZNE:  
Irena Walachowska

KOREKTA:  
Monika Przytuła-Pluskota

WYDAWCA:  
Miejska Biblioteka Publiczna  
im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie



DRUK:  
Poligrafia Salezjańska

*niepodległa*

POLSKA  
STULECIE ODZYSKANIA  
NIEPODLEGŁOŚCI

Dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA  
na lata 2017-2022 w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa”



2. Podpułkownik Feliks Motyka



## Spis treści

Wstęp.....	9
Lwowskie początki.....	17
W Wielkopolsce po raz pierwszy.....	33
Wojna obronna 1939 roku.....	41
W sowieckich łagrach – w armii gen. Andersa.....	45
Znów w barwach wiernego grodu.....	51
Na froncie – we Włoszech.....	69
Bitwa pod Piedimonte i dalej aż do Bolonii.....	75
Po wojnie – poszukiwanie drogi.....	97
Na powrót w Wielkopolsce – już w cywilu.....	117
Zamiast zakończenia.....	125
Aneks.....	129
Resume.....	133
Bibliografia.....	135
Wykaz skrótów.....	141
Spis fotografii.....	145
Indeks osób.....	149



## Wstęp

W polskich losach, na przestrzeni dziejów, co i rusz znajdujemy interesujące sylwetki bohaterów polskich bojów o wolność Polski i Polaków. Wojowników, rycerzy i żołnierzy, którzy swym życiem dawali świadectwo wierności i służby Rzeczypospolitej.

W sposób szczególny polskie dzieje bogate są w przykłady takich wiernych żołnierzy Rzeczypospolitej na obszarach kresowych – to tam rodziły się legendy polskich zmagania o niepodległość. To właśnie zmagania o utrzymanie polskości, a potem włączenie obszarów kresowych do odradzającej się Rzeczypospolitej, obrosły legendą w XX wieku. Rzec można, że dotyczyło to zarówno Wschodnich, jak i Zachodnich Kresów Rzeczypospolitej.

To tutaj, na zachodnich rubieżach odradzającej się Rzeczypospolitej – powstanie wielkopolskie 1918/1919 r. pokazało wierność Poznańczyków idei wolnej Polski. Zaś tam – na wschodnich Kresach, obrosłych już wcześniej w legendę utrwaloną wielką polską literaturą, z dziełami Henryka Sienkiewicza na czele, najpierw heroiczna walka o przywrócenie Rzeczypospolitej perły kresowych miast polskich – Lwowa, a potem wojna polsko-bolszewicka 1920 roku potwierdziły po raz kolejny, że tam również pulsuje polski żywioł, dążący do powrotu do Rzeczypospolitej. To na Kresach – tych zachodnich i tych wschodnich – kładli Polacy podwaliny odrodzonej Rzeczypospolitej. To one były

swego rodzaju „kamieniami węgielnymi” odrodzonej II Rzeczypospolitej.

I właśnie z tymi dwoma – tak na pierwszy rzut oka odległymi – obszarami odrodzonej Rzeczypospolitej związane są losy bohatera tej opowieści. Najpierw z rodzinnym Lwowem – na Kresach Wschodnich, a potem już w wolnej Rzeczypospolitej z Leszmem – na zachodnich rubieżach związał swe losy Feliks Motyka – bohaterski, wierny syn Polski. Tak dziwnie przędą się ludzkie losy, że wiążą ludzi z miejscami tak, wydawać by się mogło, odległymi od siebie.

Najpierw walczyć będzie w obronie Lwowa, gdy miastu temu zagrozi ukraińska agresja – młody, dwudziestoletni Feliks Motyka stanie do walki w obronie swego miasta. Walczyć będzie tam, gdzie pracował – bronić będzie dworca kolejowego we Lwowie, a potem w ramach IV odcinka obrony „Dworzec Główny”.

Gdy już miasto, które swoją nieugiętą wiernością dla Rzeczypospolitej zasłużyło sobie na miano „zawsze wiernego”, *semper fidelis*, Feliks Motyka stanie do walki w obronie dopiero co odzyskanej przez Rzeczpospolitą niepodległości – w szeregach lwowskiej 5. DP walczyć będzie z bolszewikami. Gdy niepodległość Rzeczypospolitej zostanie obroniona, gdy wschodnie granice, z ukochanym, rodzinnym Lwowem, zostaną ustalone, Feliks Motyka podejmuje decyzję, która będzie miała decydujący wpływ na dalsze koleje jego życia. Zdecyduje się na pozostanie w mundurze – na zawodową służbę w szeregach Wojska Polskiego.

To właśnie ten krok zdecyduje, że Feliks Motyka zwiąże się z Zachodnimi Kresami Rzeczypospolitej – najpierw ukończy szkołę oficerską dla podoficerów w Bydgoszczy, a potem otrzyma przydział do 55. Poznańskiego Pułku Piechoty. Pułku, który swój bojowy rodowód wywodzi z powstania wielkopolskiego 1918-1919, a który powstał jako 1. Pułk Strzelców Wielkopolskich. Z tym pułkiem zwiąże się aż do 1939 r. To tam spotka się z jednym z najznakomitszych oficerów WP – pułkownikiem Stefanem Roweckim, który przez pięć lat dowodzić będzie leszczyńskim pułkiem. To pod jego komendą będzie F. Motyka podnosił swoje wojskowe kwalifikacje, w ramach organizowanych przez płk. Stefana Roweckiego prac zimowych. To z 55. pp wyruszy wówczas już kpt. Feliks Motyka na wojnę we wrześniu 1939 r. Jako oficer mobilizacyjny pułku, wraz z Ośrodkiem Zapasowym 14. DP trafi na tereny wschodnie, tam jeszcze w końcu września walczyć będzie w szeregach SGO „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga. Potem, po kapitulacji jego oddziału, kpt. Feliks Motyka w cywilnym ubraniu podejmuje trud dotarcia do swego rodzinnego Lwowa – teraz już zajętego przez Sowieców, którzy w efekcie paktu Ribbentrop-Mołotow stali się drugim agresorem we wrześniu 1939 r.

We Lwowie spotkał się jeszcze ze swą żoną i synem. Tam podjął decyzję o tym, że przez „zieloną granicę” będzie szedł na Zachód – do Francji, gdzie gen. Sikorski zaczął tworzyć jednostki polskie. Niestety, próba przekroczenia granicy kończy się niepowodzeniem. Został aresztowany przez

sowieckich pograniczników, potem „trojka” NKWD skazuje go na karę łągru, w efekcie Feliks Motyka łąduje na Syberii – w okolicach Tomska. Tam, rąbiąc tajgę, dotrwał do lipca 1941 r., kiedy to, po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej i zawarciu układu Sikorski-Majski, wychodzi z łągru.

Udaje się do Buzułuku, gdzie gen. Anders zaczyna organizować armię polską w Związku Sowieckim. Trafia kpt. Motyka do 6. DP „Lwów” organizowanej przez gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego w Tockoje. Tam, jako Lwowiak, otrzymuje przydział do 6. Dywizyjnego Batalionu „Dzieci Lwowskich”. Z tym oddziałem, który po perypetiach związanych z wyjściem z „sowieckiego raju” i przekształceniach organizacyjnych, stanie się nowoczesnym pułkiem pancernym – zawsze jednak noszącym imię „Dzieci Lwowskich” – przejdzie całą kampanię włoską. Tam, pod Piedimonte San Germano, 24 maja 1944 r. mjr Feliks Motyka zostanie dowódcą „Dzieci Lwowskich”. Walczył będzie, dowodząc „Lwowskimi Dziećmi”, pod Loreto i Ankoną, w Apeninie Emiliańskim, na Linii Gotów i pod Bolonią. Potem jeszcze przez rok będzie wraz ze swoimi żołnierzami pełnił służbę w Toskanii, by ostatecznie wraz z całym 2. Korpusem Polskim gen. Władysława Andersa wylądować w Wielkiej Brytanii.

Tam ppłk Feliks Motyka, po ciężkiej chorobie i rekonwalescencji, podejmuje decyzję o powrocie do kraju. Wiązało się to z tym, że jego małżonka – Bronisława, której nie widział od 1939 roku, a która całą wojnę spędziła we Lwowie, nie chciała słyszeć

o emigracji. Wrócił do kraju, gdy okazało się, że *semper fidelis* Lwów, na skutek paktów jałtańskich, stał się częścią Związku Sowieckiego. Ten powrót ppłk Motyki, kawalera dwóch krzyży VM i brytyjskiego DSO, podobny był do setek innych. Wracali do kraju bohaterowie walki o Polskę – o Polskę z Wilnem, ze Lwowem, żołnierze legendarnej armii gen. Władysława Andersa, opromienieni legendą Monte Cassino, a przyjmowano ich tak, jakby nowa komunistyczna władza robiła im łaskę, że pozwala im wrócić.

Dla ppłk. Feliksa Motyki o powrocie do służby w mundurze polskim mowy nie było – doświadczenie, zasługi bojowe, znajomość najnowocześniejszego sprzętu – było to nic w zetknięciu z niechęcią i nieufnością, którymi sowieccy dowódcy „odrodzonego” Wojska Polskiego obdarzali powracających z Zachodu żołnierzy, a zwłaszcza oficerów. To, że ppłk Motyka znał cztery języki, że był liniowym, doświadczonym dowódcą wojsk pancernych, że był bohaterem – odznaczonym złotym i srebrnym krzyżem Orderu Wojennego *Virtuti Militari* – nie miało znaczenia...

A przecież bohater tej opowieści powracał nie tylko jako oficer, ale także jako dowódca opromienionego sławą zwycięstwa spod Piedimonte San Germano pułku pancernego z 2. brygady, a potem 2. Warszawskiej Dywizji Pancernej. No, ale można powiedzieć, że tu pojawiał się kolejny znaczący problem – pułk, którym dowodził ppłk Motyka, nosił bowiem imię „Dzieci Lwowskich”... Jak mogli

sowieccy rządcy „odrodzonego” wojska potraktować człowieka, wywodzącego się z tego kresowego grodu, który był obrońcą Lwowa z 1918 i 1920 roku, a potem dowodzącego jednostką pancerną, 2. korpusu dowodzonego przez gen. Władysława Andersa – znieawidzonego przez Sowietów i ich polskich kolaborantów? Ppłk Motyka dowodził jednostką pancerną – odwołującą się przecież do tradycji polskiego, „zawsze wiernego” grodu kresowego – Lwowa... To od samego początku musiało wzbudzać co najmniej nieufność wobec oficera „od Andersa”. Stąd więc, od samego początku aż do samego końca swoich dni będzie podpułkownik Feliks Motyka otoczony „troskliwą opieką” komunistycznej bezpieki...

W roku bieżącym obchodzimy stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości. To doskonała okazja, by przybliżyć mieszkańcom naszego miasta sylwetkę ppłk. Feliksa Motyki. Jednym z najważniejszych elementów legendy odzyskiwania przez Polskę niepodległości była walka w obronie Lwowa w listopadzie 1918 r. Do narodowej legendy przeszły „Lwowskie Orleńta” broniące swego miasta przed Ukraińcami. Wśród nich był też dwudziestoletni wówczas Feliks Motyka. To postać znacząca i ważna, a niesłusznie w Lesznie trochę zapomniana. Warto by to „Lwowskie Dziecię” przywrócić zbiorowej pamięci leszczynian.

Poznajcie więc historię życia bohaterskiego obrońcy Lwowa, oficera 55. Poznańskiego Pułku Piechoty, a wreszcie zwycięzcy spod Piedimonte San Germano, dowódcy legendarnego oddzia-

łu „Dzieci Lwowskich”, który swoje życie związał z dwoma kresowymi miastami – najpierw z urodzenia i walki w obronie *Leopolis semper fidelis* w listopadzie 1918 r. ze Lwowem na Wschodnich Kresach, a potem – przez służbę w szeregach 55 pp, a potem jeszcze, po powrocie z Wielkiej Brytanii i przez miejsce swego wiecznego spoczynku – z Leszmem na Zachodnich Kresach II Rzeczypospolitej.

Jeśli historia życia ppłk. Feliksa Motyki zacieka-  
wi Czytelników, jeśli przybliży losy jednego z wielu  
żołnierzy Niepodległej Rzeczypospolitej – walczą-  
cych o wolną i niepodległą Polskę – to książeczka ta  
spełni swoje zadanie.



3. Pomnik w Piedimonte wystawiony przez Koło Pułkowe  
„Dzieci Lwowskich”

## ROZDZIAŁ I

# Lwowskie początki – obrońca Lwowa...

Bohater naszej opowieści – Feliks Józef Motyka – urodził się 19 listopada 1898 roku we Lwowie jako najstarszy syn w rodzinie Motyków. Ojciec, Józef, był pracownikiem kolejowym, zaś jego żona, Maria z domu Paliwoda, zajmowała się domem i rodziną. Ojciec Feliksa był magazynierem kolejowym pracującym na lwowskim głównym dworcu kolejowym. To po ojcu otrzymał Feliks drugie imię – Józef. W rodzinie Motyków przyszło jeszcze na świat czworo dzieci, rodzeństwo Feliksa. Byli to: Józef – do 1945 r. przebywał we Lwowie i pracował tam w firmie telegraficznej PAST<sup>1</sup>, Leon – pracujący w Elektrowni Miejskiej we Lwowie<sup>2</sup>, Alojzy – pracujący w słynnej lwowskiej aptece „Pod Żółtą Gwiazdą”

---

<sup>1</sup> PAST – Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna – polskie przedsiębiorstwo telekomunikacyjne z siedzibą w Warszawie, utworzone w formie spółki akcyjnej w 1922.

<sup>2</sup> W 1896 r. miasto wykupiło sieć tramwajową i elektrownię za 1680 tys. koron. Powstały w ten sposób Miejskie Zakłady Elektryczne. Miejska elektrownia – jeden z najciekawszych w mieście zabytków architektury przemysłowej – została zbudowana w latach 1908-1910 przez architektów Alfreda i Kazimierza Kamienobrodzkich. Była to realizacja projektu arch. Adolfa Pille-  
ra, wykonanego na zamówienie dyrektora Miejskiego Zakładu Elektrycznego, Józefa Tomickiego. W ten sposób na Persenkówce powstała nowoczesna miejska elektrownia prądu zmiennego o napięciu 5000 v dla sieci tramwajowej i oświetlenia miasta. Elektrownia odtąd wykonywała potrójne zadanie: dostarczała prądu dla sieci tramwajowej, oświetlenia miasta oraz dla potrzeb zakładów przemysłowych.

w pasażu Mikolascha<sup>3</sup> i siostra Kazimiera, która do wybuchu wojny w 1939 r. nie pracowała.

Rodzice Feliksa przykładali dużą wagę do wykształcenia swoich dzieci. Na ile mogli, w granicach swoich możliwości, realizowali to w odniesieniu do wszystkich swoich dzieci. Kształcił się więc również Feliks we Lwowie – najpierw ukończył 5-klasową szkołę powszechną, a potem uczęszczał do szkoły realnej – do klasy o profilu matematyczno-przyrodniczym. Stabilna materialnie sytuacja rodzinna, której podstawą była praca ojca na kolei, zmieniła się zasadniczo, gdy wybuchła „wielka wojna” w 1914 roku. Ojciec, jako mieszkaniec Lwowa, poddany austro-węgierski, został wówczas powołany do cesarsko-królewskiej armii austriacko-węgierskiej.

To wydarzenie spowodowało, że Feliks – jako najstarszy w rodzinie mężczyzna – musiał przerwać naukę (miał wówczas szesnaście lat) i podjąć pracę zarobkową, by pomóc matce w utrzymaniu domu i czwórki młodszego rodzeństwa. Pracował więc Feliks Motyka – najpierw jako pomocnik w piekarni, a następnie – idąc niejako w ślady ojca – pracował jako palacz w parowozowni kolejowej

---

<sup>3</sup> Pasaż Mikolascha – przelotowe przejście między ulicami Kopernika i Krętą (później H. Sienkiewicza), z galerią handlową, nakryte azurową, przeszkloną, metalową konstrukcją o długości 120 m i szerokości 18 m (pokrycie to wykonała lwowska firma Piotrowicz i Schumann). Pasaż był jednym z pierwszych secesyjnych obiektów we Lwowie; zbudowała go w latach 1898-1900 firma budowlana Iwana Lewińskiego według projektu Iwana Lewińskiego i Alfreda Zachariewicza. Pasaż wziął swoją nazwę od znanej apteki „Pod Żółtą Gwiazdą” w kamienicy Piotra Mikolascha (zbudowanej w 1892 r., architekt Jan Schulz).

we Lwowie<sup>4</sup>. W ten sposób, wraz z całą rodziną przetrwał Feliks okres wielkiej wojny.

Gdy przyszedł rok 1918 – tak znaczący dla sprawy polskiej niepodległości – zmieniło się także wszystko w życiu młodego Lwowiaka, pracującego w kolejowej parowozowni. Wychowany w patriotycznej atmosferze domu rodzinnego, w atmosferze polskości rodzinnego miasta, a także lwowskich szkół, do których uczęszczał, gdy nadeszło zagrożenie, gdy wybuchły walki w obronie polskiego miasta, które chcieli zagarnąć Ukraińcy – stanął dwudziestoletni wówczas Feliks Motyka do obrony rodzinnego miasta przed oddziałami ukraińskimi. Zgłosił się Feliks Motyka jako ochotnik do tworzących się polskich oddziałów wojskowych. Jako żołnierz-ochotnik, pracujący dotąd na kolei, otrzymał przydział do oddziałów IV odcinka broniących reputy „Dworzec Główny”. Był to jeden z najpiękniejszych budynków miasta<sup>5</sup>.

---

<sup>4</sup> Zob. Kolekcja Feliksa Motyki [dalej: Kolekcja F. Motyki], t. 2. *Materiały, Życiorys własny* F. Motyki z 1950 r., także: *Życiorys własny* z 1956 r. Także: *Ankieta personalna Feliksa Józefa Motyki* z 20 VI 1953 r.

<sup>5</sup> Dworzec kolejowy we Lwowie zbudowała w latach 1901-1904 firma J. Sosnowskiego i A. Zachariewicza według projektu prof. Władysława Sadłowskiego z lat 1898-1899 (II wersja projektu 1900), który powstał na podstawie specyfikacji i wymagań określonych przez Ludwika Wierzbickiego, inżyniera, architekta i dyrektora Lwowskiej Kolei Państwowej (od 1897 r.). Dworzec został otwarty 26 marca 1904 roku. 20 czerwca 1915 r. dworzec podpaliły wycofujące się z Małopolski Wschodniej wojska rosyjskie. Następnie budynek został jeszcze uszkodzony podczas obrony polskiej 1918-1919 w trakcie wojny polsko-ukraińskiej. Wówczas stanowił pierwszą polską placówkę obronną, w związku z tym dworzec w 1922 r. został odznaczony Krzyżem Obrony Lwowa i w tym miejscu został wmurowany wizerunek tego odznaczenia.

W obronie Lwowa – od 4 do 22 listopada 1918 roku będzie walczył w obronie miejsc dobrze sobie znanych – tam, gdzie pracował jego ojciec, a potem także on sam<sup>6</sup>. Nie jest to dziwne, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że Feliks pochodził z kolejarzkiej rodziny, a nadto całą I wojnę światową przepracował przecież w lwowskiej parowozowni. W walkach w obronie rodzinnego miasta brali również udział ojciec, Józef, który powrócił z frontu oraz młodszy brat Feliksa – Józef.

Obrona Lwowa przeszła do narodowej legendy – legendy wzmocnionej potem jeszcze narodowym panteonem poległych bohaterów, którym stał się cmentarz Orłąt Lwowskich. Ich symbolem był Jurek Bitschan<sup>7</sup>. Ten epizod walki o kształt odradzającej się Rzeczypospolitej stał się kuźnią wielu znaczących potem żołnierzy niepodległej – wspomnijmy tylko późniejszych generałów: dr. Romana Abrahama, Mieczysława Borutę-Spiechowicza, Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego, Bernarda

---

<sup>6</sup> Zob. *Obrona Lwowa 1-22 XI 1918 r.*, t. 3. *Organizacja listopadowej obrony Lwowa. Ewidencja uczestników walk. Lista strat*, Warszawa 1994, s. 148.

<sup>7</sup> Jurek Bitschan (1904-1918) – polski gimnazjalista, harcerz, Orłęt Lwowskie. Po rozpoczętej w listopadzie 1918 r. obronie Lwowa pragnął wziąć udział w walkach. Pomimo braku zgody ze strony ojczyrna, dr. Romana Zagórskiego (znanego lekarza z lwowskiego Kulparkowa), w dniu 20 listopada 1918 opuścił dom i udał się w rejon walk. Pozostawił list, w którym napisał: „Kochany tatusiu! Idę dzisiaj zameldować się do wojska. Chcę okazać, że znajdę tyle sił, by służyć i wytrzymać. Obowiązkiem moim jest iść, gdy mam dość sił, bo braknie ciągle ludzi do oswobodzenia Lwowa. Jurek”. Zginął 21 listopada 1918 r. na cmentarzu Łyczakowskim. Został pochowany w katakumbach cmentarza Obrońców Lwowa. Zob. J. Tarnawski, *Jurek Bitschan (1904-1918) – mały obrońca Lwowa*, „Verbum”, nr 12/2013, s. 20-21.

Monda czy Romana Odzierzyńskiego, a także ważnych postaci polskiego życia politycznego w okresie międzywojennym – jak Bronisław Pieracki czy dr Stanisław Ostrowski.



4. Dworzec Gł. we Lwowie – kwatera IV odcinka obrony miasta

Lwowski dworzec kolejowy, który z wielu względów był ważnym elementem infrastruktury miejskiej Lwowa, został 1 listopada opanowany przez oddziały ukraińskie. Odpowiedź polska musiała nastąpić szybko. Wieczorem 2 listopada – na czele niewielkiego oddziału – liczącego 30 ochotników ze Szkoły Sienkiewicza zdobył Dworzec Główny i został jego pierwszym dowódcą por. Jan Schram<sup>8</sup>.

---

<sup>8</sup> Jan Schram (1894-1968) – kapitan-obszator WP, legionista III Brygady Legionów, w 1918 obrońca Lwowa, po zakończeniu

Dworzec miał znaczenie nie tylko komunikacyjne, ale także – a może nawet przede wszystkim zaopatrzeniowe. Mieściły się tam magazyny, gdzie znajdowały się ogromne zapasy żywności, amunicji i wszelkiego materiału wojskowego, które umożliwiały działania wojskowe. Dlatego zdobycie dworca było znaczącym sukcesem strony polskiej.

IV odcinek „Dworzec Główny”, w którego składzie załogi walczył jako ochotnik Feliks Motyka, w trakcie walk awansowany do stopnia kaprała, stanowiąc jeden z ważnych bastionów polskiej obrony. O znaczeniu Dworca Głównego w obronie miasta świadczył fakt, że 25 maja 1922 r. odbyło się wmurowanie honorowego odznaczenia nadawanego za udział w obronie miasta – Krzyża Obrony Lwowa na frontonie lwowskiego dworca kolejowego, który stanowił pierwszą placówkę obrony miasta przez Polaków (na pomniku umieszczono napis *Czwarty odcinek obrony Lwowa*)<sup>9</sup>.

5 listopada 1918 r. z odcinka IV (Dworzec Główny) i odcinka V (Szkola Sienkiewicza) utworzono wyższą strukturę wojskową – II Grupę Wojska Polskiego. Tą grupą dowodził wybitny oficer, który potem całym życiem świadczyć będzie o wierności Rzeczypospolitej – kpt. Mieczysław Boruta-Spie-

---

działań wojennych zgłosił się do lotnictwa, działacz SL, aresztowany w czasie strajku chłopskiego w 1937 r. W okresie okupacji niemieckiej oficer konspiracji – BCH i AK, w 1944 r. pierwszy burmistrz Jarosławia (dwa tygodnie). Aresztowany przez NKWD wywieziony do ZSRS. Powrócił w 1947 r. Zob. Z. Bienkowska, *Kapitan Jan Schram*, Jarosław 1993.

<sup>9</sup> *Odznaczenie dworca kolejowego we Lwowie*, „Nowa Reforma”, nr 119/1922, s. 2.

chowicz<sup>10</sup>. Potem, po por. Schramie dowództwo nad IV odcinkiem obejmowali kolejno: por. Ludwik de Laveaux<sup>11</sup> (3-4 XI), kpt. Stanisław Majewski (5-14 XI)



5. Odnaka pamiątkowa IV odcinka

<sup>10</sup> Mieczysław Boruta Spiechowicz ps. „Kopa”, „Morawski”, (1894-1985) – instruktor skautowy, legionista II Brygady, II Korpus Polski w Rosji, obrońca Lwowa, w armii gen. J. Hallera, gen. bryg. WP, szerzej zob. W. Grobelski, *General brygady Ludwik Mieczysław Boruta-Spiechowicz (1894-1985)*, Warszawa, 2010.

<sup>11</sup> Ludwik de Laveaux (1891-1969) – płk piechoty WP, w 1966 roku mianowany gen. bryg. przez Prezydenta RP na uchodźstwie. Zob. T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generalowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991.



6. Dyplom do odznaki pamiątkowej IV odcinka

i kpt. Bronisław Pieracki (14-22 XI) – późniejszy minister, zamordowany w 1934 roku przez ukraińskich nacjonalistów<sup>12</sup>.

<sup>12</sup> Bronisław Pieracki (ur. 28 V 1895 w Gorlicach, zm. 15 VI 1934 w Warszawie) – polski polityk, legionista, pułkownik dypl. piech. WP (d-ca jednego z odcinków obrony Lwowa), pracownik Ministerstwa Spraw Wojskowych, a następnie sekretarz stanu w tym resorcie (od 19 IV 1929 do 4 XII 1930), poseł na Sejm II i III kadencji w II RP z ramienia BBWR (1928 i 1930-1934, przez pewien czas wiceprezes BBWR), II zastępca szefa Sztabu Generalnego (od 9 X 1928 do 19 IV 1929), minister bez teki i wicepremier w rządzie

Lwowski dworzec kolejowy, z punktu widzenia wojskowego, miał jeszcze jedną, bardzo ważną zaletę. Posiadał nowoczesne, doskonale wyposażone warsztaty zatrudniające znakomitych fachowców, które pozwalały na podjęcie działań mających za zadanie wzmocnić wyposażenie techniczne obrońców Lwowa. Stąd też ważną rolę w działaniach sił polskich pełniła Komenda Techniczna Dworca Głównego i Warsztaty Techniczne oraz ich sekcje: pirotechniczna, saperska, minerska, wiertnicza, reflektorów, graficzna, telegraficzna. Kierował nią dr inż. Kazimierz Bartel<sup>13</sup>. Tam właśnie, 7 listopada 1918 r., rozumiejąc znaczenie utrzymania Dworca Głównego w polskich rękach, jako elementu układu komunikacyjnego umożliwiającego otwarcie miasta na mającą nadejść odsiecz, podjęta została decyzja o zbudowaniu – z dostępnych w magazynach kolejowych materiałów – pociągu pancernego. Budową pociągu pancernego kierował ppor. marynarki austro-węgierskiej inż. Bolesław Nieniewski.

---

Walerego Sławka (od 4 XII 1930 do 22 VI 1932), minister spraw wewnętrznych w rządach Aleksandra Prystora, Janusza Jędrzejewicza i Leona Kozłowskiego (od 22 VI 1932 do 15 VI 1934), jeden z najbliższych współpracowników J. Piłsudskiego po przewrocie majowym, zaliczany do czołowych członków tzw. grupy pułkowników. Zamordowany przez członka OUN – Hryhorię Maciejkę.

<sup>13</sup> Kazimierz Bartel (1882-1941) – polski matematyk (jego prace dotyczyły głównie geometrii), profesor, rektor Politechniki Lwowskiej, poseł na sejm, pierwszy premier Polski po przewrocie majowym, premier pięciu rządów RP, senator, w latach 1919-1920 kierownik Min. Kolei Żelaznych, wicepremier oraz minister wyznań i oświecenia publicznego w 1. rządzie J. Piłsudskiego, ppłk saperów WP, wolnomularz. Po zajęciu Lwowa przez Niemców odmówił kolaboracji, został rozstrzelany wraz z profesorami lwowskimi. Zob. S. Kalbarczyk, *Kazimierz Bartel. Ostatnia ofiara zbrodni na profesorach lwowskich w lipcu 1941*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, Warszawa, lipiec 2011.

Zrazu budowę rozpoczęto w głównych warsztatach kolejowych, ale gdy te zaczęli ostrzeliwać Ukraińcy, budowę przeniesiono do ogrzewalni Dworca Głównego. Stąd, mimo że budowy jeszcze nie skończono, 19 listopada z rozkazu Komendy Głównej Obrony Lwowa wyjechał pociąg pancerny, który odgrywać będzie ważną rolę w walkach. Pociąg został wysłany w kierunku Przemyśla, by utworzyć drogę nadchodzącej odsieczy. Początkowo pociąg nosił nazwę „Lwowianin”, a potem P.P. 3 (pociąg pancerny nr 3)<sup>14</sup>. Komendantem oddziału szturmowego „Pepertrójki” był ppor. Maksymilian Wudkiewicz – znany, wybitny lwowski sportowiec<sup>15</sup>.

Po 22 listopada 1918 r., z oddziałów IV odcinka obrony miasta utworzony został załążek II baonu 2. Pułku Strzelców Lwowskich, z których to później utworzono 39. Pułk Piechoty Strzelców Lwowskich. Dowództwo nad tym załążkiem II baonu, a potem 39. pp objął kpt. Ferdynand Andrusiewicz<sup>16</sup>. I w tym to oddziale znalazł się kpr. Feliks Józef Motyka, by

---

<sup>14</sup> E. Wawrzkowicz, J. Klink, *Walczący Lwów w listopadzie 1918*, Lwów-Warszawa b.d.w., s. 31. Ostatecznie w kwietniu 1919 r. pociąg pancerny nr 3 otrzymał imię „Pułkownika Lisa-Kuli”.

<sup>15</sup> Maksymilian Wudkiewicz (1892 lub 1893-1919) – ppor. WP, polski lekkoatleta – chodziarz. Był zawodnikiem „Czarnych” Lwów, do 1914 rekordzistą Europy w chodzie na 5000 m, wielokrotnym rekordzistą Austrii. Zdobywał złote medale w chodzie na mistrzostwach Austrii. Studiował architekturę na Politechnice Lwowskiej. Powołany do C.K. armii, po zakończeniu wojny wrócił do Lwowa, wstąpił do WP, był komendantem oddziału szturmowego P.P.3. Poległ 22 lutego 1919 w bitwie pod Wolczuchami w starciu z Ukraińcami. Pochowany na cmentarzu Obrońców Lwowa. Zob. *Dla Ciebie, Polsko! Maksymilian Wudkiewicz*, „Panteon Polski”, nr 23/1926, s. 15.

<sup>16</sup> Ferdynand Andrusiewicz (1885-1936) – z wykształcenia architekt, obrońca Lwowa, podpułkownik WP. Pochowany na cmentarzu Orłąt we Lwowie.



### 7. Krzyż Obrony Lwowa

dalej służyć w Wojsku Polskim, by bronić odradzającego się kraju. Za udział w walkach w obronie rodzinnego miasta – w walkach IV odcinka „Dworzec Główny” – otrzymał Feliks Motyka odznaczenia upamiętniające obronę Lwowa – „Odznakę pamiątkową IV Odcinka Obrony Lwowa”<sup>17</sup>. Ponadto jeszcze otrzymał Feliks Motyka Krzyż Obrony Lwowa<sup>18</sup>

---

<sup>17</sup> Odznaka pamiątkowa IV odcinka „Obrony Lwowa” – polskie odznaczenie wojskowe nadawane uczestnikom walk w obronie miasta Lwowa przed Ukraińcami w dniach 2-22 listopada 1918. Odznaka była nadawana za *dzielność i trudy w krwawych bojach o zajęcie i utrzymanie pierwszej zdobytej na wrogu placówki i uwolnienie Lwowa od Hajdamaczyzny*; rysunek dyplomu odznaki wykonał Rudolf Mękicki. Zob. Wykaz odznaczonych pamiątkową odznaką IV odcinka, „Panteon Polski”, nr 16/1925, s. 18.

<sup>18</sup> Krzyż Obrony Lwowa – polskie odznaczenie wojskowe nadawane za obronę miasta Lwowa przed Ukraińcami w dniach 1-22 listopada 1918 podczas wojny polsko-ukraińskiej. Rozkazem z 29 listopada 1918 dowódcy operacyjnego WP „Wschód” gen. T. Rozwadowskiego na pamiątkę obrony i odsieczy Lwowa została ustanowiona odznaka pamiątkowa „Obrony Lwowa”, której wykonaniem zajął się chor. Roman Woynicz-Horoszkiewicz, nadawaniem zaś zajęła się Naczelna Komenda Wojskowa na Galicję Wschodnią. Krzyż Obrony Lwowa był nadawany od 1919 r. Zob. B. Roja, *Legends i fakty*, Warszawa 1931, s. 231, 320. Wersja elektroniczna książki pod adresem: [www.jbc.bj.uj](http://www.jbc.bj.uj).



## KRZYŻ OBRONY LWOWA NADAJĘ

ZA DZIELNOŚĆ I TRUDY PONIE-  
SIONE W BOJACH O CAŁOŚĆ I NIE-  
PODLEGŁOŚĆ RZECZYPOSPOLITEJ  
W CZASIE OBLĘŻENIA LWOWA  
OD 4 DO 22 LISTOPADA 1918 R.



• NACZELNY KOMENDANT  
M. P. W. LWOWIE

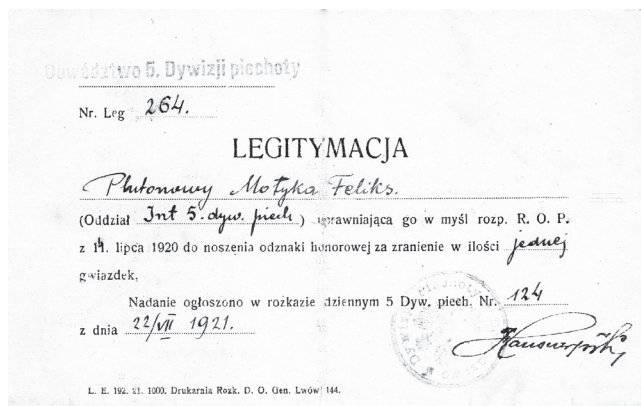
OFICER SZTABU

### 8. Dyplom Krzyża Obrony Lwowa

– ustanowiony przez gen. Tadeusza Rozwadowskiego. 39. Pułk Strzelców Lwowskich, a wraz z nim kpr. Feliks Motyka, stanie się częścią 5. Dywizji Piechoty, która uczestniczyła w walkach przeciw Ukraińcom, a potem przeciw bolszewikom.

[edu.pl/dlibra/publication/291072/edition/278426/content?ref=desc](http://edu.pl/dlibra/publication/291072/edition/278426/content?ref=desc) [dostęp 26 II 2018].

W 1920 roku, gdy na odradzającą się Rzeczpospolitą zwała się bolszewicka nawała, Feliks Motyka – jako żołnierz 5. Lwowskiej Dywizji Piechoty – walczył w obronie miasta „zawsze wiernego” pod Toporowem i Jampolem. Potem jego oddział brał udział w działaniach kontrofensywy, by zakończyć walki z bolszewikami pod Zbarażem. 39. pułk poniósł znaczące straty – tracąc w walkach ok. 45% stanów osobowych. W czasie zaciętych walk z bolszewikami Feliks Motyka został ranny – co potwierdza nadanie mu prawa do noszenia jednej gwiazdki w odznace honorowej za rany<sup>19</sup>. Nadto jeszcze, za udział w obronie Lwowa i Kresów Wschodnich, został Feliks Motyka odznaczony Medalem Niepodległości<sup>20</sup>. To właśnie wtedy, w czasie walk z bolszewikami podjął Feliks Motyka, teraz już plutonowy, ostateczną decyzję o poświęceniu



9. Legitymacja nr 264 odznaki za rany z jedną gwiazdką

<sup>19</sup>Nadanie ogłoszono w Rozkazie dziennym 5 DP nr 124 z 22 VII 1921 r. Zob. Legitymacja, Kolekcja F. Motyki, t. 2. *Materiały*.

<sup>20</sup>Nadanie zostało ogłoszone w „Monitorze Polskim” nr 258/1933, poz. 276 – pod nr. 756.

się zawodowej służbie wojskowej w szeregach Wojska Polskiego.

O bohaterskim epizodzie odbudowy Rzeczypospolitej – jakim była obrona Lwowa przed Ukraińcami – pisali nie tylko polscy autorzy. Również za granicą bohaterstwo obrońców Lwowa znalazło uznanie i swoje odzwierciedlenie w literaturze. Najlepszym przykładem tego uznania jest książka Rosy Bailly poświęcona bohaterskiemu miastu, która najpierw ukazała się po francusku, a potem również w języku angielskim<sup>21</sup>.

Obrona Lwowa w listopadzie 1918 r. przeszła do narodowej legendy, w której niebagatelną rolę odegrała inicjatywa budowy monumentalnego cmentarza Obrońców Lwowa<sup>22</sup> – dziś potocznie określanego jako cmentarz Orłąt Lwowskich. O znaczeniu tego cmentarza tak pisał w maju 1939 r. Lwowiak, w swym mieście zakochany bez pamięci Kornel Makuszyński: „... jest to pole chwały, łąka życia, na której spod ziemi, spod darni grobów, jak przezyste źródło bije promienisty blask, jak to gniazdo orłów, co jarzącymi patrzą się oczyma, czy żyje wśród nas

---

<sup>21</sup> R. Bailly, *An episode in the history of Poland. A City fights for freedom. The rising of Lwów in 1918-1919*, translated from the French by Samuel S.B. Taylor, London [1956].

<sup>22</sup> Cmentarz Obrońców Lwowa (także: cmentarz Orłąt) – autonomiczna część cmentarza Łyczakowskiego. Zajmuje odrębne miejsce – stoki wzgórz od strony Pohulanki. Znajdują się na nim mogiły uczestników bitwy o Lwów i Małopolskę Wschodnią, poległych w latach 1918-1920 lub zmarłych w latach późniejszych. Często nazywany jest cmentarzem Orłąt, gdyż spośród pochowanych tam prawie 3000 żołnierzy część to Orłęta Lwowskie, czyli młodzież szkół średnich i wyższych oraz inteligencja. Zob. *Orłętom Straż Mogił Polskich Bohaterów. Przewodnik po Cmentarzu Obrońców Lwowa*, nakł. Tow. Straży Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie, Lwów 1934.

# A CITY FIGHTS FOR FREEDOM

THE RISING OF LWÓW

IN 1918 - 1919

BY

ROSA BAILLY

Translated from the French  
by Samuel S. E. Taylor

LONDON  
PUBLISHING COMMITTEE LEOPOLIS



10. Strona tytułowa książki R. Bailly – An episode in the history of Poland. A City fights for freedom. The rising of Lwów in 1918-1919

to, co oni zbudzili krzykiem serc i szczękiem oręża. Na tym dziwnym cmentarzu czasem tylko oczy napełniają się łzami, ale dusze napełniają się dumą, bo na tym dziwnym cmentarzu rośnie radość rozkwitona z tego, że «żywię duch, żywię duch!». Na te groby powinni z daleka przychodzić ludzie małej wiary, aby się napełnić wiarą niezłomną, ludzie małego ducha, aby się nadyszeć bohaterstwa. A że tu leżą uczniowie w mundurkach, przeto ten cmentarz jest jak szkołka, w której dzieci jasnowłose, błękitnookie uczą siwych ludzi o tym, że ze śmierci ofiarnej najbujniejsze wyrasta życie<sup>23</sup>.

<sup>23</sup> Cyt. za S.S. Nicieja, *Cmentarz Orląt Lwowskich*, „Niepodległość i Pamięć”, nr 13/3/2006, s. 246.

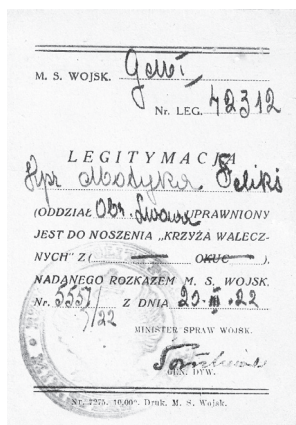
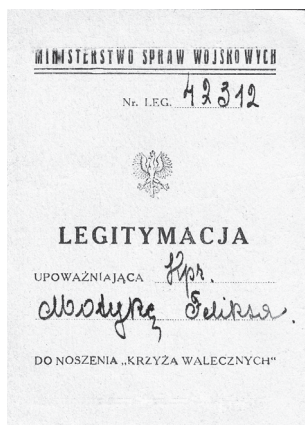


11. Herb miasta Lwowa z krzyżem VM

## ROZDZIAŁ II

# W Wielkopolsce po raz pierwszy

Podjęcie decyzji o pozostaniu w mundurze miało swoje konsekwencje w życiu młodego Lwowiaka. Decyzja ta spowodowała także konieczność rozpoczęcia kształcenia – teraz już kształcenia wojskowego. Jeszcze w 1922 r. kpr. Feliks Motyka został odznaczony za udział w obronie swojego rodzinnego miasta w 1918 r. Krzyżem Walecznych po raz pierwszy. Legitymacja wydana została na mocy rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych nr 5557/22 z dnia 20 marca 1922 r.



12. Legitymacja KW za obronę Lwowa

Plut. Feliks Motyka został w 1923 r. skierowany do szkoły wojskowej. W latach 1923-1925 był słuchaczem Oficerskiej Szkoły dla Podoficerów w Bydgoszczy. Szkoła ta powstała w Poznaniu, a od

1 sierpnia 1922 r. przeformowana została w Oficerską Szkołę dla Podoficerów. Siedzibą szkoły został budynek byłej niemieckiej szkoły wojennej przy ul. Gdańskiej. Zadaniem tej szkoły było przygotowanie i wyszkolenie podoficerów na oficerów służby stałej Wojska Polskiego. Do szkoły w Bydgoszczy byli przyjmowani kandydaci mający co najmniej trzyletni staż służby wojskowej. Bydgoska szkoła oficerska posiadała doskonałe warunki lokalowe – tak pod względem zakwaterowania, jak i wyposażenia oraz ogólnego standardu. Gmach szkoły, specjalnie budowany z myślą o szkole wojskowej wzniesiony przez Niemców w 1914 roku – należał do najokazalszych budynków w mieście. Podchorążowie mieszkali w sześciuosobowych pokojach z centralnym ogrzewaniem, a także wyposażeniem do nauki i wypoczynku<sup>24</sup>. Ostatnia promocja w szkole miała miejsce w 1938 r. W czasie pobytu w szkole w Bydgoszczy zdał też Feliks Motyka egzamin dojrzałości – jako ekstern.

Intensywna nauka w bydgoskiej szkole przynosiła efekty. Feliks Motyka uzyskał to, o czym zdecydował jeszcze w czasie walk w obronie wschodnich granic odradzającej się Rzeczypospolitej – pozostał w służbie wojskowej, uzyskał stopień oficerski. Po zakończeniu nauki w bydgoskiej Oficerskiej Szkole dla Podoficerów Feliks Motyka otrzymał awans na pierwszy stopień oficerski. 15 lipca 1925 r. prezydent RP Stanisław Wojciechowski mianował go

---

<sup>24</sup> Zob. W. Rajczyk, *Szkoła Podchorążych dla Podoficerów. Poznań-Bydgoszcz 1919-1938*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia X – Nauki Humanistyczno-Społeczne”, Zeszyt 67/1975.

podporucznikiem, ze starszeństwem z 15 lipca 1925 roku, z 21. lokatą w korpusie oficerów piechoty, zaś Minister Spraw Wojskowych odkomenderował go do 55. Poznańskiego Pułku Piechoty w Lesznie<sup>25</sup>. Była to znakomita jednostka, swój rodowód wywodząca z okresu powstania wielkopolskiego, kiedy to powstała jako 1. Pułk Strzelców Wielkopolskich w Poznaniu<sup>26</sup>. To początek związków obroncy Lwowa z zachodnimi Kresami Rzeczypospolitej.



13. W leszczyńskim mieszkaniu – stoi F. Motyka

Ppor. Feliks Motyka otrzymał przydział do III batalionu 55. pp, który stacjonował wówczas w Rawiczu. Wkrótce, 15 lipca 1927 r. został Feliks Motyka

<sup>25</sup> *Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych* Nr 79 z 30 lipca 1925 roku, s. 431. Także: *Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych* Nr 93 z 16 września 1925 roku, s. 506.

<sup>26</sup> Zob. S. Jasionek, *Zarys historii wojennej 55-go Poznańskiego Pułku Piechoty*. Warszawa 1928. Także: P. Bauer, *Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej. 55 Poznański Pułk Piechoty*. Warszawa 1991.

awansowany na porucznika i przeniesiony do garnizonu w Lesznie<sup>27</sup>. Odtąd losy Lwowiaka na wielkopolskiej ziemi związane były z Leszнем. Tutaj też zamieszkała małżonka Feliksa Motyki – Bronisława z d. Wadowska<sup>28</sup>, z którą zawarł w 1929 roku ślub w Mielcu. Pani Bronisława z wykształcenia była nauczycielką. Tutaj też 7 sierpnia 1934 r. przyszedł na świat ich syn, Andrzej. Rodzina por. Feliksa Motyki zamieszkała w trzypokojowym mieszkaniu, położonym w Lesznie przy ówczesnej ulicy Świętokrzyskiej 26<sup>29</sup>.

Można powiedzieć, że leszczyński 55. Poznański Pułk Piechoty, najstarszy spośród oddziałów wywodzących swą bojową tradycję ze zwycięskiego powstania wielkopolskiego 1918-1919 i wojska wielkopolskiego, miał dobrą markę w Wojsku Polskim, czego potwierdzeniem była błękitno-czarna szarfa zdobiąca sztandar pułku. To znak nadania pułkowi orderu *Virtuti Militari* za bohaterską postawę i czyny bojowe w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Ten najwyższy polski order wojenny przypiął do sztandaru pułkowego 9 grudnia 1920 r. pod Żelwą sam Naczelny Wódz – marsz. Józef Piłsudski<sup>30</sup>.

---

<sup>27</sup> *Rocznik Oficerski*, 1932, s. 110 i 583.

<sup>28</sup> Bronisława Motyka z d. Wadowska (1906-1992), z zawodu nauczycielka, uczyła w szkołach Leszna, pochowana we wspólnym grobie z mężem, na cmentarzu parafialnym w Lesznie.

<sup>29</sup> Zob. „*Wiadomości Miasta Leszna. Urzędowy organ publikacyjny Magistratu m. Leszna*”, R. II, nr 39 z 1 XII 1929 r., s. 304.

<sup>30</sup> Zob. S. Jasionek, *Zarys historii wojennej pułków polskich 1918-1920. 55 Poznański Pułk Piechoty*, Warszawa 1928, s. 24. Także: P. Bauer, *Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej. 55 Poznański Pułk Piechoty*, Warszawa 1991, s. 16.

Miał też 55. Poznański Pułk Piechoty w Lesznie szczęście do dowódców – wybitnych oficerów, którzy dowodzili pułkiem. Wspomnijmy tylko gen. Daniela Konarzewskiego – dowodzącego pułkiem w 1919 r.<sup>31</sup>, gen. Gustawa Paszkiewicza – dowodzącego w okresie 1919-1923<sup>32</sup>, gen. Józefa Kustronia – dowodzącego pułkiem w latach 1925-1930<sup>33</sup> czy wreszcie późniejszego Komendanta Głównego ZWZ-AK gen. Stefana Roweckiego<sup>34</sup>. Ten ostatni wniósł niewątpliwie wiele w wojskowe przygotowanie por. Feliksa Motyki. To właśnie pod okiem

---

<sup>31</sup> Daniel Konarzewski, herbu Pobóg (ur. 21 VIII 1871 w Petersburgu, zm. 3 IV 1935 w Warszawie) – polski dowódca wojskowy, płk armii rosyjskiej i gen. dyw. WP, uczestnik wojen: rosyjsko-japońskiej, I światowej, polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej oraz powstania wielkopolskiego. Odznaczony Orderem Virtuti Militari. Zob. T. Kryśka-Karski, S. Żurakowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991.

<sup>32</sup> Gustaw Paszkiewicz (1892-1955), absolwent rosyjskiej szkoły oficerskiej, od 1917 w I Korpusie Polskim w Rosji gen. J. Dowbora Muśnickiego, potem w WP – w 1919 dca 55. Poznańskiego pp, 1937-38 pacyfikował Ukraińców, po wojnie obronnej przez Rumunię udał się do Francji i Wlk. Brytanii – w PSZ, 18 XII 1945 wrócił do kraju – wstąpił do „odrodzonego” WP, 1945-46 pacyfikował (WP i KBW) Białostoczczyznę, w 1947 poseł do Sejmu – tam oskarżał gen. Andersa, w 1949 przeniesiony do rezerwy, wg P. Kołakowskiego był „...najprawdopodobniej współpracownikiem sowieckich służb specjalnych”. Zob. P. Kołakowski, *Preterianie Stalina. Sowietkie służby bezpieczeństwa i wywiadu na ziemiach polskich 1939-1945*, Warszawa 2010, s. 139. Zob. także: B. Polak, *Gen. bryg. Gustaw Paszkiewicz. Przyczynek do życia od honoru do upodlenia*, „Grot. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość”, nr 13/2002, s. 61-84.

<sup>33</sup> Józef Kustroń (1892-1939) – legionista, od 1917 w POW, potem gen. bryg. WP, w wojnie obronnej 1939 r. dowodził 21. Dywizją Piechoty Górskiej, zginął 16 września 1939 r. Zob. Zb. Mierziński, *Generałowie II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1990, s. 145-150.

<sup>34</sup> Na temat służby gen. Stefana Roweckiego w 55 pp zob. K. Handke, *Pułkownik Stefan Rowecki. Dowódca 55. Poznańskiego Pułku Piechoty w Lesznie 1930-1935*, Leszno 2013.

płk. dypl. Stefana Roweckiego por. Motyka, wraz z innymi oficerami leszczyńskiego pułku, w ramach Towarzystwa Wiedzy Wojskowej – Sekcji Piechoty, podnosił swoje wojskowe kwalifikacje. Płk Rowecki przywiązywał do tej kwestii dużą wagę, stawiając przed swoimi oficerami kolejne zadania.



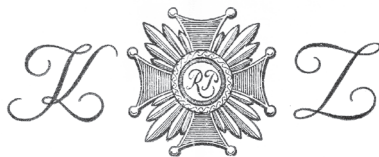
14. Manewry w 55. pp – w środku stoi por. F. Motyka

W ramach prowadzonych w leszczyńskim pułku „prac zimowych” porucznik Motyka przygotowywał i opracowywał wiele referatów. Znalazły się wśród nich m.in.: *Studium współpracy drużyny ckm z oddziałami strzeleckimi piechoty, Ogień pośredni z punktu widzenia autorów niemieckich, Użycie ckm w obronie, Użycie armatek ppanc. w natarciu, Ćwiczenia bojowe z ckm*<sup>35</sup>. Wymagało to wielu lektur, studiowania najnowszych opracowań, a nade wszystko wielu prac analitycznych.

---

<sup>35</sup> Kserokopie tych opracowań znajdują się w kolekcji F. Motyki, zob. Kolekcja F. Motyki, t. 3, *Opracowania*.

Rzeczpospolita Polska



NA ZASADZIE ART. 5 USTAWY Z DNIA 23 CZERWCA 1923 R.  
(DZ. U. R. P. Nr 62, POZ. 458)

NADAJĘ

FELIKSOWI MOTYCE

KAPITANOWI

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

PO RAZ PIERWSZY

ZŁA ZASŁUGI W SŁUŻBIE WOJSKOWEJ

WARSZAWA, DNIA 29 października 1935 r.

PREZES RADY MINISTRÓW

  
/Stanisław Składkowski/

15. Dyplom nadania Feliksowi Motyce  
Srebrnego Krzyża Zasługi

27 czerwca 1935 r. awansował Feliks Motyka na stopień kapitana, ze starszeństwem z 1 stycznia 1935 r. i 186. lokatą w korpusie oficerów piechoty<sup>36</sup>. Służba wojskowa w garnizonie leszczyńskim, pod-

<sup>36</sup> *Dziennik Personalny MSWojsk.*, Nr 9 z 28 czerwca 1935 r., s. 71.

noszenie kwalifikacji wojskowych pod okiem znakomitych dowódców – wszystko to zaowocowało nadaniem kpt. Feliksowi Motyce odznaczenia państwowego. Kapitan Motyka należał niewątpliwie do wyróżniających się oficerów leszczyńskiego pułku – w dniu 29 października 1938 roku za zasługi w służbie wojskowej Prezydent RP prof. Ignacy Mościcki nadał mu Srebrny Krzyż Zasługi<sup>37</sup>.



16. Odznaka 55. Poznańskiego Pułku Piechoty  
(1 pstrzWlkp)

---

<sup>37</sup> *Dyplom nadania SKZ* zob. Kolekcja F. Motyki, t. 2, *Materiały*.

## Wojna obronna 1939 roku

W obliczu nadciągającego od zachodu niebezpieczeństwa, zbliżającego się widma wojny z Niemcami, kpt. Feliks Motyka objął obowiązki oficera mobilizacyjnego pułku z przydziałem do Ośrodka Zapasowego 14. Dywizji Piechoty (na który składały się bataliony zapasowe: 55., 57. i 58. pp), którego miejscem postoju miało być Kutno. Batalion zapasowy 55. pp jako rejon zakwaterowania miał wyznaczone wsie Sójki, Wierzbie i Żurawieniec. Ośrodek zapasowy miał przygotowywać mobilizowanych rezerwistów do uzupełniania strat macierzystych oddziałów, poniesionych w walkach w obronie zachodnich obszarów Rzeczypospolitej. To spowodowało, że kpt. Feliks Motyka, który był oficerem mobilizacyjnym batalionu zapasowego, nie brał udziału w bojach toczonych przez swój macierzysty pułk w ramach armii „Poznań” – z największą bitwą września – bitwą nad Bzurą.

Ośrodek zapasowy 55. pp (I batalion zapasowy), którym dowodził mjr Franciszek Borkowski, składał się z trzech kompanii strzeleckich i kompanii ckm-ów. 31 sierpnia 1939 r. liczył 52 oficerów (w tym 39 oficerów rezerwy), 10 podchorążych rezerwy, 185 podoficerów (25 zawodowych, 15 nadterminowych i 135 podoficerów rezerwy) i 1397 szeregowych (w tym 1102 rezerwy). Z nadwyżki oficerów, którzy przybyli do kompanii ckm, utworzono kompanię oficerską pod dowództwem por. rez. Wiktora

Nowakowskiego)<sup>38</sup>. Uzbrojony był tylko w 275 karabinów. Gdy wybuchła wojna, otrzymał on jeszcze 107 karabinów, 11 rkm-ów i 4 ckm-y. 6 września batalion zapasowy 55. pp znalazł się w Łowiczu, a potem, 4 września otrzymał rozkaz marszu za Wisłę – przez Warszawę, Sulejówek dotarł do Mińska Maz.

15 września batalion zapasowy 55. pp został najpierw zbombardowany, a następnie zaatakowany na postoju w lesie przez Niemców. To spowodowało częściowe rozproszenie batalionu i jego podział – jedna grupa, w której był kpt. Feliks Motyka, pomaszerowała na Chełm i w efekcie weszła w skład 39. DP rez.<sup>39</sup>.

Gdy żołnierze ośrodka zapasowego 14. DP znaleźli się na wschodnich terenach, zostali włączeni do improwizowanych oddziałów rezerwowych tam powoływanych. Grupa oficerów 14. DP, wśród których byli oficerowie 55. Poznańskiego Pułku Piechoty (ppłk Mikoś, mjr Franciszek Borkowski, kpt. Feliks Motyka, kpt. Tadeusz Siadek, por. Adelin Winkler<sup>40</sup> i ppor. Edward Stróżyk<sup>41</sup>), włączona została

---

<sup>38</sup> P. Bauer, B. Polak, *55 Poznański Pułk Piechoty w obronie ojczyzny we wrześniu 1939 roku*, Leszno 1979, s. 158.

<sup>39</sup> Zob. Z. Odrowąż-Zawadzki, *Dzieje 14 Dywizji Piechoty (Poznańskiej)*, Gdańsk 2005.

<sup>40</sup> Adelin Winkler (1910-2002) – ur. w Gostyniu, oficer zawodowy 55 pp. W okresie okupacji w ZWZ-AK na Kielecczyźnie (2. DP Leg. AK). Po wojnie w kraju – do 1950 w „odrodzonym” WP. Zmarł w Katowicach. Zob. [www.stowarzyszenie.logostyn.pl/index.php/wspomnienia/zachowac-w-pamieci/189-winkler-adelin](http://www.stowarzyszenie.logostyn.pl/index.php/wspomnienia/zachowac-w-pamieci/189-winkler-adelin) [dostęp 27 II 2018].

<sup>41</sup> Edward Stróżyk (1912-2006) – ur. w pow. gostyńskim, oficer zawodowy 55 pp. Po wojnie obronnej 1939 r. był żołnierzem konspiracji – placówki Kościan NOB, od 1942 – oficer AK IR Leszno, w 1945 w II Armii „odrodzonego” WP, potem mieszkał i pracował w Kościanie. Zob. [www.koscian.pl/Edward\\_Strozyk,8010.html](http://www.koscian.pl/Edward_Strozyk,8010.html) [dostęp 27 II 2018].

do tej właśnie dywizji rezerwowej, dowodzonej przez gen. bryg. Brunona Olbrychta<sup>42</sup>, a wraz z nią w skład grupy operacyjnej (GO) gen. Jana Kruszewskiego<sup>43</sup>. W dniach 21-22 września 39. DP rez. stoczyła zwycięską bitwę z niemiecką 27. dywizją piechoty w rejonie Cześnik – w tej walce brał udział oddział batalionu zapasowego 55. pp z kpt. Motyką. W walce tej batalion poniósł znaczne straty w ludziach. Przez następne dwa dni dywizja gen. Olbrychta próbowała przerwać pod Krasnobrodem pierścień okrążenia niemieckiego. W ramach dywizji gen. Olbrychta kpt. Feliks Motyka walczył przeciwko najeźdźcom aż do 27 września 1939 r., kiedy to jego oddział skapitulował w Biłgoraju<sup>44</sup>. Jak napisał później w swoim życiorysie kpt. Motyka: „Dnia 27.9.1939 dostałem się do niewoli niemieckiej pod Biłgorajem, skąd uciekłem, udając się do Lwowa do rodziny”<sup>45</sup>. Tak skończyły się dla kpt. Feliksa Motyki działania wojenne w wojnie obronnej Polski w 1939 r.

---

<sup>42</sup> Bruno Olbrycht (1895-1951) – ps. „Olza”, gen. WP, 27 IX 1939 skapitulował pod Terespołem i dostał się do niemieckiej niewoli. Przebywał w oflagach. Był głównym organizatorem życia kulturalno-oświatowego. Z jego inicjatywy powstała pierwsza w obozach jenieckich legalna gazeta obozowa „Gazetka Obozowa”. W 1941 jako inwalida wojenny został zwolniony z obozu i przeniesiony do szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, a w następnym zwolniony z niewoli. Od 1943 w KG AK, 14 IV 1945 przyjęty do „odrodzonego” WP, organizował walkę z podziemiem niepodległościowym. Zob. T. Kryśka-Karski i S. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Editions Spotkania, Warszawa 1991.

<sup>43</sup> Jan Kruszewski (1888-1977) – legionista, gen. WP. 1930-1939 dowódca KOP, w wojnie obronnej d-ca GO w armii „Prusy”, po wrześniu 1939 w niewoli niemieckiej, po wojnie osiadł we Francji i tam zmarł.

<sup>44</sup> Zob. P. Bauer, B. Polak, *55 Poznański Pułk Piechoty w obronie ojczyzny we wrześniu 1939 roku*, Leszno 1979, s. 162.

<sup>45</sup> Zob. Życiorys, kolekcja F. Motyki, t. 2, *Materiały*.

W przeciwieństwie do swoich kolegów z 55. Poznańskiego Pułku Piechoty, którzy poszli na zachód, kpt. Feliks Motyka postanowił w cywilnym ubraniu przedzierać się w kierunku swojego rodzinnego Lwowa. Razem z nim poszli kpt. Tadeusz Sadek, a także kilku podoficerów<sup>46</sup>. Udało mu się dotrzeć do rodzinnego miasta, które – przypomnijmy – od 22 września 1939 r. było już w rękach sowieckich. Tam spotkał się Feliks Motyka ze swoją żoną Bronisławą i synkiem Andrzejem, którzy dotarli tam, ewakuując się wraz z rodzinami wojskowych z Leszna. Nie przypuszczał wówczas, że z rodziną zobaczy się po ponad ośmiu latach.

Jako zawodowy oficer Wojska Polskiego walkę z bronią w rękę uważał kpt. Feliks Motyka za swój obowiązek. Jak wielu przedstawicieli jego pokolenia traktował to jako rzecz oczywistą. To spowodowało, że będąc we Lwowie, podjął kpt. Feliks Motyka decyzję o próbie przedostania się na Węgry, a stamtąd na Zachód, do Francji – wtedy, w 1939 r. traktowanej przez Polaków jako mocarstwo, które jest w stanie skutecznie przeciwstawić się III Rzeszy. Droga na Zachód miała pozwolić zaciągnąć się i walczyć w szeregach tworzonych tam polskich jednostek wojskowych – w Wojsku Polskim gen. Władysława Sikorskiego.

---

<sup>46</sup> Zob. P. Bauer, *Losy Ośrodków Zapasowych Armii „Poznań”*, [w:] *Bitwy Września 1939 r. Cz. I: W obronie Kresów Wschodnich*, Koszalin 1993, s. 161.

## W sowieckich łagrach – w armii gen. Władysława Andersa...

Iść na Zachód – do armii gen. Władysława Sikorskiego. Łatwo było wówczas powiedzieć, dużo trudniej zrobić... zwłaszcza, że południowa granica Rzeczypospolitej szybko została obsadzona przez sowieckie oddziały pograniczników z NKWD. Miało to zapobiec nielegalnym przejściom granicy przez tzw. „turystów Sikorskiego”. Kpt. Feliks Motyka zaczął realizować swój plan przedostania się najpierw na Węgry, a potem do Francji, do armii polskiej już w połowie października 1939 r. Postanowił przekroczyć granicę w rejonie Tarnopola w obwodzie lwowskim.

Niestety, jego próba nielegalnego przekroczenia teraz już sowieckiej granicy zakończyła się niepowodzeniem – Feliks Motyka został aresztowany przez Sowietów. Umieścili go w więzieniu w Stanisławowie (obecnie Iwano-Frankiwnsk). Więzienie to zdobędzie już wkrótce ponurą sławę – gdy w 1941 r. wycofujący się Sowieci zamordują tam, na dziedzińcu więzienia według różnych szacunków od 1200 do 2500 więźniów tam przetrzymywanych, w znacznej części Polaków<sup>47</sup>.

W tym więzieniu – a właściwie w siedzibie miejscowego NKWD – przeprowadzono śledztwo

---

<sup>47</sup> Zob. K. Popiński, A. Kokurin, A. Gurjanow, *Drogi śmierci. Ewakuacja więźniów sowieckich z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w czerwcu i lipcu 1941*, „Biała seria”, Wydawnictwo „Karta”, Warszawa 1995.

przeciwko więźniowi Feliksowi Motyce, w efekcie którego oskarżono go o „klasyczne” przestępstwa Białopolaków. Była to działalność wywiadowcza na szkodę interesów Związku Sowieckiego, a także działalność dywersyjna i sabotażowa. Jedy- nym świadkiem oskarżenia był miejscowy Żyd, który twierdził w swych zeznaniach, że Motyka w okresie przed 1939 rokiem prowadził działalność wywiadowczą na wschodnich kresach Rzeczy- spolitej. Swoją drogą, jakiej trzeba ekwilibrystyki umysłowej, by przyjąć, że mieszkający przez całe dwudziestolecie na zachodzie Polski Feliks Motyka prowadził działalność wywiadowczą na wscho- dnich Kresach. Aby uzyskać przyznanie się do winy, stosowano wobec Feliksa Motyki różnego rodzaju tortury – m.in. zamykano go w szafie, do której na- stępnie strzelali NKWD-ziści.

W efekcie tak prowadzonego śledztwa został Fe- liks Motyka „skazany” w trybie administracyjnym przez tzw. „trójkę” NKWD<sup>48</sup> na pięć lat łagru i zesła- ny do łagru w rejonie Tomska<sup>49</sup>. Trafił więc Feliks Motyka najprawdopodobniej do Tomsko-Asińskie- go ITŁ (Tomasinłag), gdzie więźniowie rąbali las<sup>50</sup>.

---

<sup>48</sup> Trójka NKWD – komisje powołane na mocy rozkazu NKWD nr 00447 z 30 VII 1937 r. w celu szybkiego rozpatrywania spraw sądowych (sądownictwo doraźne) związanych z elementami „an- tysowieckimi” i „antykomunistycznymi”. Szczególnie aktywne w okresie wielkiego terroru. Ocenia się, że trójki NKWD wydały około pół miliona wyroków śmierci, w tym m.in. podczas operacji polskiej NKWD. Szerzej zob. R. Conquest, *Wielki Terror*, Warszawa 1997.

<sup>49</sup> Archiwum Ośrodka Karta (Warszawa), ZUB/5/224/8 *Wykaz spraw prowadzonych przez organa NKWD Zachodniej Ukrainy i Białorusi*.

<sup>50</sup> Zob. *Łagry. Przewodnik encyklopedyczny*, red. N. Ochotin, A. Rogiński, Wydawnictwo „Karta”, Warszawa 1998, s. 497.

Sami Rosjanie mówili, że nazwa Tomska – jednego z najstarszych i największych miast zachodniej Syberii – tłumaczyła się jako: Tiażełoje Otdaliojone Miesto Ssyłki Katorżnikow (Ciężkie Odległe Miejsce Zsyłki Katorżników). Tam przebywał Feliks Motyka aż do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej 22 czerwca 1941 r., do umowy Sikorski-Majski z 30 lipca 1941 r. i ogłoszenia przez Sowietów „amnestii” dla Polaków – więźniów łagrów i zesłańców. Niezależnie od tego, jak oceniana była i często nadal jest umowa zawarta przez rząd RP gen. Władysława Sikorskiego z Sowietami, trzeba widzieć jeden niezaprzeczalnie pozytywny element – a mianowicie, doprowadziła ona do uwolnienia tysięcy Polaków z łagrów i miejsc zsyłki. Jakby paskudnie nie brzmiało określenie „amnestia”... było to stworzenie realnej szansy na zmianę sytuacji Polaków, zwłaszcza w perspektywie służby w szeregach mającej powstać Armii Polskiej w ZSSR.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny i symptomatyczny aspekt tego zagadnienia. To kwestia tego, jak w okresie tzw. PRL-u traktowano kwestie uwięzienia czy też wyroków wydawanych przez OSO NKWD<sup>51</sup>, a potem także

---

<sup>51</sup> OSO – Kolegium Specjalne NKWD (ros. *Особое Совецание при НКВД СССР* – Osoboje Sowieszczanije, tzw. OSO, Centralna Trójka) – kolegiálny organ w strukturach policji politycznej ZSSR (kolejno GPU, OGPU, NKWD, Min. Bezpieczeństwa Państwowego) w latach 1922-1953. Kolegium Specjalne było organem pseudosądowym, mającym prawo „karać” za czyny wymierzone przeciw ustrojowi sowieckiemu, w szczególności za „kontrewolucyjną propagandę”, zdradę, dezercję i „szkodnictwo”. Kolegium, nie będąc sądem, nie miało obowiązku zachowywania żadnych procedur i gwarancji procesowych, w tym prawa do obrony. Niemal wszystkie sprawy były rozpoznawane zaocznie. Zakres rozpoznawanych spraw i zakres stosowanych „kar” zmieniał się –

zsyłek obywateli polskich, którzy dostali się w ręce Sowietów na wschodnich terenach Rzeczypospolitej. Doskonale widać to w dokumentach powracających do kraju m.in. żołnierzy gen. Władysława Andersa, w jaki sposób, już po powrocie do „ludowej” Polski zmuszano Polaków do pisania w różnych oficjalnych dokumentach (życiorysach, kwestionariuszach, ankietach itp.) o tych wydarzeniach. Musieli więc szczególnie przemilczać fakty uwięzienia czy zsyłki.

Również bohater tej opowieści, ppłk Feliks Motyka, po powrocie do „lubelskiej” Polski we wszystkich swych życiorysach nie wspominał ani słowem o sowieckim wyroku, o pobycie w łagrze czy niewolniczej pracy. Natomiast w dokumentach tych pojawiały się eufemistyczne zapisy, stosowane, by ominąć niewygodną dla władzy prawdę. Tak było w dokumentach Feliksa Motyki, gdy pisał: „Skutkiem działań wojennych dostałem się na teren ZSRR, gdzie pracowałem jako robotnik fizyczny”<sup>52</sup>. Że w łagrze – to już drobiazg. Te kłamstwa, przeinaczenia, przemilczenia czy niedomówienia to rzecz charakterystyczna i warta przypomnienia, zwłaszcza w kontekście prawdy o rzeczywistości, również społecznej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. To również kwestia tego, co nazywa się zbiorową pamięcią historyczną, a czego skutki odczuwamy do dziś.

Gdy ogłoszono ową „amnestię” dla obywateli polskich, wynikającą z umowy Sikorski-Majski,

---

początkowo kolegium orzekło tylko zesłania, później także osadzało w obozach pracy i konfiskowało majątki.

<sup>52</sup> *Życiorys własny F. Motyki z 1950 r.*, także: *Życiorys z 1956 r.* zob. kolekcja F. Motyki, t. 2, *Materiały*.



17. Rosja 1941 – ćwiczenia na mrozie przy  $-50^{\circ}\text{C}$

ruszył kpt. Feliks Motyka, podobnie jak tysiące jemu podobnych łągierników i zesłańców, by znów przywdziać polski mundur. Ruszyli oni do miejsc, o których mówiono, że tworzą się tam polskie oddziały wojskowe. Te oddziały, które na mocy porozumienia pomiędzy gen. Władysławem Sikorskim a przedstawicielem Sowietów – ambasadorem ZSSR w Londynie – Iwanem Majskim<sup>53</sup> tworzyć miały się pod dowództwem również uwolnionego z sowieckiego więzienia w Moskwie generała Władysława Andersa. Udało się teraz znów, oficjalnie oficerowi Wojska Polskiego, kapitanowi Feliksowi Motyce dotrzeć do ośrodka formowania się Armii Polskiej w ZSSR w Buzułuku.

---

<sup>53</sup> Iwan Majski, ros. Иван Михайлович Майский, właściwe nazwisko Jan Lachowiecki (1884-1975) – urodzony w rodzinie polskiego lekarza sowiecki dyplomata i historyk. Podpisał w imieniu rządu ZSSR układ z rządem RP w Londynie 30 VII 1941 r.



18. Rosja 1941 – po lewej ochotnik z łagru,  
po prawej żołnierz już umundurowany

## Znów w barwach wiernego grodu...

Można powiedzieć, że naturalnym było, iż wywodzący się ze Lwowa Feliks Motyka otrzymał przydział do dywizji, która przyjęła za swoją nazwę imię tego „zawsze wiernego” miasta. Dlatego gdy dotarł do Buzułuku, otrzymał przydział do 6. Dywizji Piechoty, która za sprawą swego dowódcy – również zakochanego bez pamięci we Lwowie – gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza<sup>54</sup> przyjęła nazwę 6. DP „Lwów”. Jak wspominał dowódca tej dywizji we wstępie do książki o jej powstawaniu wydanej na Bliskim Wschodzie: „...staliśmy się Dywizją Lwów, w Z.S.R.R. pisaną przez małą literę – a zawsze odczuwaną w swej treści prawdziwej...”<sup>55</sup>.

Inny z dowódców tworzącej się armii gen. Władysława Andersa tak pisał o sytuacji polskich żołnierzy z Kresów: „Gdy on sam pochodząc przeważnie z kresów Rzeczypospolitej, marzył o powrocie do Polskiego Lwowa i Wilna – oni ze Związku Sowieckiego niedwuznacznie dali mu do zrozumie-

---

<sup>54</sup> Michał Tokarzewski-Karaszewicz (1893-1964) – herbu Trąby, ps. „Doktor”, „Stawski”, „Stolarski”, „Torwid”, legionista, gen. dyw. WP, twórca SZP, potem w PSZ, w 1964 mianowany przez władze emigracyjne gen. broni, wolnomularz, teozof, duchowny Kościoła liberalnokatolickiego. Zob. D. Bargielowski, *Po trzykroć pierwszy. Michał Tokarzewski-Karaszewicz. Generał broni, teozof, wolnomularz, kapłan Kościoła liberalnokatolickiego*. T. 1.-3., Warszawa 2000-2002.

<sup>55</sup> *Dywizja Lwów. Wspomnienia żołnierskie z Z.S.R.R. i Iraku. 1941-1943*, Warszawa 1991 [reprint wyd. z Jeruzolimy, nakł. Funduszu Wydawniczego Historii 6. Dywizji Lwów], s. 12.

nia, że ziemie na wschód od Bugu i Sanu są sowieckimi. Wreszcie doszło do tego, że nie wolno mu było pisać i śpiewać o drogim mu Lwowie i Wilnie. [...] nie mogąc inaczej, na przekór zakusom sowieckim, ten z 6 dywizji w Tocku nazwał się dywizją 'lwów' przez małe 'l' pisaną – co do furii władze bolszewickie doprowadzało”<sup>56</sup>. Można powiedzieć, że opisany powyżej konflikt – związany z nazwą dywizji, którą przecież tworzyli w większości ludzie tacy właśnie jak kpt. Motyka, wywodzący się z okolic Lwowa, z Małopolski Wschodniej – był zapowiedzą nieuchronnego konfliktu, który musiał nastąpić pomiędzy siłami niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej a Związkiem Sowieckim. Ten ostatni uważał to, co stało się 17 września 1939 r., za rzecz nieodwracalną, a co przypieczętował jeszcze zbrodniami dokonanymi na oficerach polskich, których symbolem jest Katyń.

W takich to warunkach organizowały się polskie oddziały. Kadra oficerska i podoficerska to byli ci, którym udało się ująć sowieckim katom strzelającym w tył głowy polskich oficerów w Katyniu i tylu innych miejscach. Część przeszła przez sowiecki system łagrów rozrzuconych po całym ogromnym obszarze Związku Sowieckiego, od Oceanu Lodowatego i Kamczatki aż po Morze Kaspijskie. Jeszcze inni to ci, którzy doświadczyli zsyłki gdzieś na bezkresne stępy Kazachstanu. Jak już wspomniano, gen. Tokarzewski-Karaszewicz chciał nadać swej dywizji ten kresowy, a zwłaszcza lwowski charakter.

---

<sup>56</sup> *Kresowa walczy w Italii*, oprac. L. Paff, Italia 1945, s. 6.

Aby jeszcze bardziej go podkreślić, przystąpił do organizacji oddziału wydzielonego – specjalnie związanego ze Lwowem. Według gen. M. Tokarzewskiego-Karaszewicza, miał to być wydzielony, specjalny batalion – przeznaczony do trudniejszych zadań dywersyjnych i desantowych<sup>57</sup>. Z tej idei stworzenia oddziału komandosów, w określonych warunkach politycznych i militarnych, a także ludzkich i sprzętowych, pozostał pomysł utworzenia oddziału – dywizyjnego batalionu do zadań specjalnych. To nie był przypadek, że to ten właśnie oddział otrzymał imię „Dzieci Lwowskich”.

Szczególne znaczenie dla dowódcy dywizji „lwów” miało podkreślanie związków tego oddziału z ukochanym miastem – Lwowem. Stąd w rozkazie z 20 października 1941 r. o organizacji nowo tworzonego batalionu czytamy: „ – I. Decyzja Pana Generała Dowódcy Polskich Sił Zbrojnych w Z.S.S.R. z dnia 17. października b.r., wprowadza w skład organizacyjny 6. Dywizji Piechoty – 6. Dywizyjny Batalion Strzelecki ‘DZIECI LWOWSKICH’, jako jednostkę [...] samodzielnią, podległą bezpośrednio Dowódcy Dywizji. Batalion zostanie sformowany z oficerów, podoficerów i szeregowych Lwowa i Małopolski Wschodniej, którzy będąc: a) uczestnikami walk obrony Lwowa w latach 1918-1920, jak również w roku 1939, b) ochotnikami lub wcielonymi z poboru, mają stworzyć w ramach naszej Dywizji jednostkę taktyczną, zdolną do samodzielnego wy-

---

<sup>57</sup> Zob. IMPS, sygn. Kol. 329/9 M. Tokarzewski-Karaszewicz, *Referat dla Pana Generała Dowódcy Armii w sprawie organizacji batalionu spec.*, dat. 1 IX 1941 r.

konywania trudniejszych zadań bojowych”<sup>58</sup>. Tak narodził się najbardziej lwowski oddział w armii gen. Andersa, z którym od samego początku aż do końca jego istnienia związał swój los obrońca Lwowa z 1918 r., Feliks Motyka.

Organizacją tego specjalnego oddziału kierował mjr Kazimierz Zaorski, który tak wspominał tamte wydarzenia: „Generał [Tokarzewski-Karaszewicz] mówi: ‘Siadaj majorze, chcę byś zrobił pewną rzecz bardzo ważną dla mnie. Mianowicie, chcę mieć w dywizji dyon rozpoznawczy z samych Lwowiaków. Upoważniam cię do wybrania z wszystkich oddziałów dywizji żołnierzy nie starszych niż 40 lat, naturalnie samych chrześcijan, takich dobrych batjarów, pochodzących ze Lwowa lub najbliższych okolic’<sup>59</sup>. Znajduje to również potwierdzenie w zapiskach szefa sztabu dywizji, który pisał: „...miał to być początkowo baon spadochroniarzy, później, na skutek niezgodzenia się na to władz sowieckich, został przekształcony w Dyon Rozpoznawczy Dywizji ‘Dzieci Lwowskich’. Dcą był mjr Eugeniusz Ślepecki”<sup>60</sup>.

O tym, jak ważna była dla żołnierzy ta lwowska identyfikacja oddziału, świadczą ich wspo-

---

<sup>58</sup> Cyt. za: Pułk 6. Pancerny „Dzieci Lwowskich” 17 X 1941-17 X 1945, wydawca Kom. Red., Włochy b.d.w., s. 1. Z. Wawer w swej książce o tworzeniu się armii gen. Andersa podaje błędnie datę powołania do życia batalionu „Dzieci Lwowskich” na 27 X 1941 r. Zob. Z. Wawer, *Znów w polskim mundurze. Armia Polska w ZSRR sierpień 1941 – marzec 1942*, Warszawa 2001, s. 221.

<sup>59</sup> IPMS, sygn. Kol. 329/73, K. Zaorski, *Moje wspomnienia*, k. 3.

<sup>60</sup> IPMS, sygn. AVII.12/31: L. Domoń, *Historyczne dane...*, s. 11-12. Podkreślał to również gen. K. Rudnicki w swych wspomnieniach. Zob. K. Rudnicki, *Na polskim szlaku. Wspomnienia z lat 1939-1947*, Wrocław 1990, s. 225.

mnienia, w których podkreślali: „To był mój najfantastyczniejszy sen, który się sprawdził. Byłem w wojsku polskim, co więcej byłem wśród ‘Dzieci lwowskich’”<sup>61</sup>. Inny z młodych Lwowiaków, który dotarł do Tockoje ze stepów Kazachstanu, pisał w swych wspomnieniach: „Nie zastanawiałem się ani minuty, mój sentyment do Lwowa i wszyskiego, co lwowskie, był znacznie mocniejszy niż chęć szybkiego wydostania się z sowieckiego raj”<sup>62</sup>.

To wszystko jest niezbędne by zrozumieć, dlaczego kpt. Feliks Motyka, przecież od lat związany z zachodnimi Kresami Rzeczypospolitej – służąc od połowy lat dwudziestych w 55. Poznańskim Pułku Piechoty, teraz znalazł się w 6. DP, w 6. Dywizyjnym Batalionie „Dzieci Lwowskich”... Warto przypomnieć, że to przecież urodzony Lwowiak, a nadto jeszcze przecież obrońca Dworca Głównego we Lwowie z listopada 1918 roku. Oczywiście więc było dla niego, że trafił do „lwowskich dzieci” – tym bardziej, że trzeba mieć w pamięci, iż Sowietci wymordowali wielu oficerów, a wśród nich oficerów związanych z Kresami, m.in. obrońców Lwowa z 1939 r. Trafił więc kpt. Feliks Motyka, w sposób naturalny, do batalionu strzeleckiego „Dzieci Lwowskich”, którym dowodził inny Lwowiak, mjr Eugeniusz Ślepecki<sup>63</sup>.

---

<sup>61</sup> R. Bojakowski, *6. Pułk Pancerny „Dzieci Lwowskich”*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej”, Londyn, nr 114/1984, s. 100.

<sup>62</sup> A. Majewski, *Przez cztery kontynenty. Od Lwowa do San Francisco. Wspomnienia żołnierza „Dzieci Lwowskich”*, Leszno – San Francisco 2004, s. 54.

<sup>63</sup> Eugeniusz Zbigniew Ślepecki – ur. 1898 we Lwowie, legionista, obrońca Lwowa z 1918 r. – V odcinek, potem w DOK VI we Lwowie, prezes KS „Pogoń”, po wojnie obronnej 1939 r. w niewoli

W batalionie „Dzieci Lwowskich” objął kpt. Feliks Motyka dowództwo 2. kompanii, która podobnie jak inne pododdziały baonu przyjęła swą nazwę od dzielnicy Lwowa. Kompania kpt. Motyki nosiła nazwę „kleparowskiej” (były jeszcze kompanie: zamarszynowska, łyżakowska, wulecka, Pohulanka itd.). To kolejny element podkreślający ową lwowską identyfikację – ukochane dzielnice miasta dawały nazwy pododdziałom baonu. Jednym z problemów, przed którymi stanęli organizatorzy polskich oddziałów, było zdrowie zgłaszających się łągierników czy zesłańców. Stan zdrowotny wybranych przecież żołnierzy oddziału „Dzieci Lwowskich” był opłakany. I tylko dzięki gorliwej pracy lekarzy udało się uniknąć epidemii – choć śmiertelność wśród żołnierzy i tak była ogromna. Jak zapisano, niewiele brakowało, by doszło do rozwiązania oddziału „Dzieci Lwowskich”. Wśród lekarzy, którzy trafili do baonu, był też ostatni prezydent miasta Lwowa – dr Stanisław Ostrowski<sup>64</sup> – późniejszy Prezydent

---

sowieckiej, 1941-1942 dowódca baonu „Dz. Lw.”, 14 IV 1943 odszedł do Ośrodka Wyszkozenia Broni Panc., po wojnie pozostał w Wlk. Brytanii, odznaczony KNzM, KW, SKZzM, zob. *Obrona Lwowa...*, t. 3, s. 189. Także: W. Handke, *Semper Fidelis. Dzieje Pułku 6. Pancernego 'Dzieci Lwowskich'*, wyd. II, Oświęcim 2015, s. 327-328.

<sup>64</sup> Stanisław Ostrowski (1892-1982) – absolwent medycyny na UJK we Lwowie (1919), legionista, obrońca Lwowa z 1918 r. (szkoła im. Sienkiewicza) potem lekarz II odcinka, trzy razy wybrany na posła na Sejm RP, od 1934 wiceprezydent Lwowa, od 1936 prezydent m. Lwowa, we wrześniu 1939 komendant cywilny Lwowa, mimo zapewnień Sowietów aresztowany i więziony – skazany na osiem lat (w łagrach wsch. Syberii), potem w armii gen. Wł. Andersa, po wojnie na emigracji w Wlk. Brytanii, pracował w szpitalach brytyjskich, dr h.c. PUNO, Prezydent RP 1972-1979, zmarł 22 XI 1982 r., odznaczony Orderem Orła Białego, VM 5. kl., KN, Komandorią OOP (1968), zob. *Prezydenci Rzeczypospolitej*

RP na Uchodźstwie, który, jak mógł, próbował pomagać Lwowiakom podupadającym na zdrowiu. Dawały mocno znać o sobie przejścia obecnych żołnierzy – niedawnych więźniów łagrów – ciągle niedożywienie i nieludzkie warunki łagrowe. Do tego dochodziły jeszcze trudne warunki formowania polskich oddziałów. Także brak umundurowania, mieszkanie w ziemiankach i namiotach (przy -50°C mrozu) też wpływały na stan zdrowotny żołnierzy – dotyczyło to w równym stopniu całej armii gen. Andersa.

Do batalionu „Dzieci Lwowskich” zgłaszali się ochotnicy napływający z całego terytorium Związku Sowieckiego. Byli też wśród nich zupełnie młodzi ludzie, którzy upatrywali w dostaniu się do wojska szansy na przeżycie. 23 listopada 1941 r. do Tockoje dotarł 18-letni Przemysław Bystrzycki, późniejszy „cichociemny” skoczek spadochronowy AK, który po wojnie zasłynie swoim piórem opisującym dokonania cichociemnych<sup>65</sup>. Jak wspominał – nie chciano zrazu przyjąć go do polskiego wojska, kazano czekać na mobilizację i tylko dzięki pomocy kpt. Feliksa Motyki został doń przyjęty<sup>66</sup>. Relacja P. Bystrzyckiego tak przedstawia ową sytuację: „Podszedł do mnie kapitan w polówce. Powiedział:

---

na *Uchodźstwie 1939-1990*, oprac. A. K. Kunert, Warszawa 2002, s. 18-19.

<sup>65</sup> Był autorem m.in. *Znaku cichociemnych*. Szerzej na temat „cichociemnych” zob. J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1984, a nade wszystko K. Tochman, *Słownik biograficzny cichociemnych*, Obywatelskie Stowarzyszenie „Ostoja”, t. 1-4., Zwierzyniec – Rzeszów 2002-2011.

<sup>66</sup> Zob. P. Bystrzycki, *Wiatr Kuszmurunu. Opowieść autobiograficzna*, Warszawa 1990, s. 297-298.

Pan z Przemyśla? Pański ojciec był wiceprezydentem? Znam. Znam i Pańskiego dziadka znałem. Wstawił się za mną i dostałem się do Samodzielnego Batalionu Dzieci Lwowskich. Tym kapitanem był Feliks Motyka<sup>67</sup>. Można więc powiedzieć, że bohater naszej opowieści miał swój udział w tym, że późniejszy cichociemny, a potem znakomity pisarz – opisujący ich dokonania, wydostał się z „sowieckiego raju”.

Oprócz tego, co w powstającym wojsku jest najważniejsze – a więc szkolenia – żołnierze starali się



19. Tockoje 1941/1942 – przygotowywanie stawy  
w polskim obozie

tworzyć w swoich obozach „kawałek Polski”. Stąd ich usilne starania o powstawanie polskich instytucji kulturalnych – gazetki, ogniska, akademie

---

<sup>67</sup> Tamże.

itp. Od samego początku starano się przywracać wojsku polskie święta i ważne historyczne rocznice. Tak było z pierwszym, po uwolnieniu z łagrów i utworzeniu Armii Polskiej w ZSSR, Świętem Niepodległości – 11 listopada 1941 r. Dowódca batalionu „Dzieci Lwowskich” wyznaczył 2. kompanię pod dowództwem kpt. Feliksa Motyki do wzięcia udziału w uroczystym nabożeństwie i defiladzie organizowanej z tej okazji<sup>68</sup>. To właśnie było odbudowywanie normalności w szeregach wojska – by przywrócić te obrzędy i rytuały, które były związane z życiem wojska w wolnej Polsce.

Jaśniejszym punktem tego okresu była wizyta Naczelnego Wodza, gen. Władysława Sikorskiego, wśród żołnierzy tworzącej się w ZSSR armii w grudniu 1941 r. Przed Naczelnym Wodzem 6. Dywizyjny Batalion Strzelecki „Dzieci Lwowskich” wraz z innymi pododdziałami defilował w swoich furazerkach 8 grudnia 1941 r. Uroczystości w Tockoje z okazji wizyty Naczelnego Wodza obejmowały nabożeństwo o godz. 10.00 (w którym uczestniczyła delegacja batalionu w składzie: por. Otto Bisanz<sup>69</sup>, por. Jan Sławiński<sup>70</sup>,

---

<sup>68</sup> Zob. IPMS, sygn. R. 914, *Rozkaz dzienny nr 15 z 10 listopada 1941 r.*, pkt 5.

<sup>69</sup> Otton Bisanz (Bizanz) (1899-1953) – w listopadzie 1918 r. uczestnik obrony Lwowa, komendant placówki „Kraszewskiego 5”, pododcinek Poczta Główna, do września 1939 r. służba w powiatowej komendzie PP w Jaworowie (woj. lwowskie), wzięty do niewoli sow. 18 IX 1939, w okresie okupacji sowieckiej więziony w obozach w Juchniowie, Griazowcu (od 18 VI 1940), 3 IX 1941 zgłosił się do Armii Polskiej w ZSSR (Tockoje) – w 6. baonie „Dzieci Lwowskich”, potem w Ośrodku Wyszkożenia Broni Pancerniej, po wojnie pozostał na emigracji, zob. W. Handke, *Semper Fidelis...*, s. 236.

<sup>70</sup> Jan Sławiński – por., w okresie międzywojennym służba w policji państwowej (komisarz), po kampanii wrześniowej w niewoli

ppor. lekarz Stanisław Sadowski<sup>71</sup>, podoficerowie: st. sierż. Stanisław Karabanowski<sup>72</sup>, st. sierż. Bolesław Roman<sup>73</sup> oraz czterech strzelców). W defiladzie udział wzięły dwie kompanie batalionu – pierwsza „zamarstynowska”, którą prowadził por. Julian Pryjma (a plutonami dowodzili: ppor. Adolf Jadwisiak, por. Władysław Szybisz i ppor. Franciszek Szyszka) oraz druga „kleparowska”, którą prowadził kpt. Feliks Motyka, a plutony prowadzili por. Mikołaj Dyl<sup>74</sup>, ppor. Antoni Iwański<sup>75</sup> i ppor. Paweł Mogielnicki<sup>76</sup>. Wygląd żołnierzy w czasie tej defilady pokazy-

---

sowieckiej, potem w PSZ w ZSSR, d-ca 1. komp. „zamarstynowskiej” w 6. dyw. baonie strz. „Dz. Lw.”, zob. tamże, s. 320.

<sup>71</sup> Stanisław Sadowski – ppor. rez., lek. med., ur. 1902 w Wierzchowiskach (woj. lubelskie), w kampanii wrzesniowej ppor. rez. lekarz, wzięty do niewoli sow. 19 IX w Korowiczach, obozy: Juchnów, Griazowiec, 3 IX 1941 zgłosił się do AP w ZSSR (Tatiszczewo), 8 XI 1941 odkomenderowany jako lekarz do 6. baonu „Dz. Lw.”, potem w Dyonie Rozp. (do 11 V 1942), przeniesiony do baonu sanitarnego 6. DP, po wojnie pozostał na emigracji. Zob. tamże, s. 317.

<sup>72</sup> Stanisław Karabanowski – chor., ur. 1896 w Ostabiszu, podoficer 19. pp, aresztowany 6 III 1940 we Lwowie, skazany na osiem lat ITŁ, zesłanie – Kustanaj (Kazachstan), potem w AP w ZSSR – szef 6. baonu „Dzieci Lwowskich”, po wojnie powrócił do kraju, odznaczony dwa razy BKZzM, SKZzM, zob. tamże, s. 271.

<sup>73</sup> Bolesław Roman – st. sierż., ur. 1907, s. Michała, aresztowany w 1940 w Równieńskiej Obl., zob. tamże, s. 314.

<sup>74</sup> Mikołaj Dyl – kpt., ur. 1911, aresztowany w kwietniu 1940 – wyrok pięć lat, zesłany do ITŁ Siewpieczłag, do baonu „Dz. Lw.” przydzielony 21 XI 1941 r. jako d-ca plutonu w komp. ckm, w czasie bitwy pod Piedimonte d-ca rzutu „B1”, potem d-ca szwadronu dowodzenia, nr ewid. 1911/111/III, odznaczony KW, dwa razy SKZzM, KMC (nr 30336), zob. tamże, s. 253.

<sup>75</sup> Antoni Iwański (1912-2003) – por., ur. 10 VI 1912, uczestnik wojny obronnej 1939 r., 2 IX 1941 zgłosił się do AP w ZSSR (Tockoje), w baonie „Dz. Lw.” do 19 XI 1942 r., po wojnie pozostał na emigracji w Wlk. Brytanii, zmarł 27 III 2003 r., pochowany na cmentarzu w Penley, zob. tamże, s. 263.

<sup>76</sup> Paweł Mogielnicki – ppor., do baonu „Dz. Lw.” przydzielony 11 XI 1941 r., zob. tamże, s. 296.

wał, jak wielkie były trudności w zaopatrzeniu dla żołnierzy gen. Władysława Andersa. Na głowach żołnierze mieli furażerki, ale na rękach założone ciepłe skarpety, bo rękawice jeszcze nie dotarły z Anglii. W uroczystej akademii, która została zorganizowana w miejscowym teatrze, udział wzięła delegacja „Dzieci Lwowskich”, w której obok kpt. Feliksa Motyka byli: kpt. Michał Daszczyszczak<sup>77</sup>, kpt. Julian Ustrzycki<sup>78</sup>, kpt. Władysław Kozakiewicz<sup>79</sup>, por. Mieczysław Piekarski i ppor. Henryk Panas<sup>80</sup>.

Razem z batalionem „Dzieci Lwowskich” przebył kpt. Motyka drogę z Tockoje do Szachriziabs, gdzie warunki bytowania dla polskich żołnierzy nie były wiele lepsze niż w Tockoje. Tam 15 kwietnia 1942 r. batalion został przeformowany w 6. Dywizjon Rozpoznawczy, a kpt. Feliks Motyka awansował na stanowisko zastępcy dowódcy dywizjonu. Przez cały czas trzeba było walczyć o przywrócenie normalności, by w szeregach wojska obowiązywały zasady, które działały przed 1939 r.

---

<sup>77</sup> Michał Daszczyszczak (1901-1974) – ur. 23 V 1901, mjr, w wojnie obronnej 1939 d-ca 2. komp. I baonu ON „Brasław”, potem w obozie w Griazowcu, następnie w Armii Polskiej w ZSSR – w 6. baonie „Dz. Lw.” (adiutant baonu) od początku, 3 XII 1941 r. przeniesiony do 5. KDP – komendant kwatery gł., po wojnie pozostał na emigracji w Wlk. Brytanii, zob. tamże, s. 249.

<sup>78</sup> Julian Józef Ustrzycki (1897-1964) – kpt., ur. 30 XII 1897 w Żurawicy, żołnierz Pierwszej Kadrowej i I Brygady Józefa Piłsudskiego, w PSZ w ZSSR – d-ca kompani ckm „wóleckiej”, odznaczony VM 5. kl., KN i KW; zob. tamże, s. 335.

<sup>79</sup> Władysław Kozakiewicz – kpt., do 6. baonu „Dz. Lw.” odkomenderowany 30 XI 1941 na dowódcę komp. admin. Zob. tamże, s. 279.

<sup>80</sup> Zob. IPMS, sygn. R. 914, *Rozkaz szczególny z 7 grudnia 1941 r.* wydany w związku z przyjazdem Naczelnego Wodza w dniu 8 XII 1941 r.

Jeszcze jeden aspekt formowania oddziałów Armii Polskiej w Związku Sowieckim konieczny jest do wzięcia pod uwagę. Dla wielu tych, którzy po sowieckiej „amnestii” zgłaszali się do WP, pobyt w sowieckich łagrach czy też w miejscach zsyłki spowodował ogromne spustoszenia w sferze zasad moralnych i życia społecznego. Wśród tych, którzy teraz zgłaszali się do armii gen. Andersa, trzeba było odbudowywać normalność także w tej sferze. Dlatego też jednym z głównych zadań, które spadły na kadrę dowódczą tworzących się polskich oddziałów, było przywrócenie zasad moralnych współżycia społecznego, a także tego wszystkiego, co kształtowało system wartości Polaków. Temu też celowi służyły uroczystości i święta – państwowe i religijne, uroczyste obchodzone w miejscach stacjonowania oddziałów, w których uczestniczyli żołnierze wraz z oficerami.

Doświadczenia wyniesione przez Polaków z dwuletniego okresu pobytu na terytorium Związku Sowieckiego – w więzieniach, w łagrach czy też na zesłaniu powodowały, że właściwie wszyscy Polacy byli krytycznie nastawieni wobec możliwości harmonijnej współpracy z Sowietami. Dlatego też wydaje się oczywiste, że większość – nie tylko żołnierzy, ale także cywilów – przyjęła ze zrozumieniem dążenia dowództwa do ewakuacji jak największej liczby Polaków z terenów Związku Sowieckiego. Do tego trzeba jeszcze dodać to, co działo się w okresie formowania polskich oddziałów – braki zaopatrzenia – choćby w broń do szkolenia, obcinanie racji żywnościowych, które prowadziło do niemożliwo-

ści rozbudowy Armii Polskiej w ZSSR mimo tego, że do miejsc formowania zgłaszali się coraz to nowi ochotnicy. Stąd też wyniki negocjacji Brytyjczyków z Sowietami, których efektem było uzgodnienie ewakuacji polskich oddziałów na Bliski Wschód, zostały przyjęte z ulgą i zrozumieniem przez wielu żołnierzy.

Wraz z całą armią, dowodzoną przez gen. Władysława Andersa, opuścił kpt. Feliks Motyka terytorium Związku Sowieckiego. To nie przypadek, że potem w kręgach uratowanych z „niełudzkiej ziemi” gen. Władysław Anders będzie przedstawiany jako wybawiciel Polaków z ZSSR, jako Mojżesz, który przeprowadził polskich żołnierzy i ludność cywilną przez „czerwone” morze. Na ile było to przesadzone – to inna zupełnie kwestia. Dla wielu tych, którzy dzięki niemu opuścili Związek Sowiecki, był to taki właśnie polski Mojżesz.

6. Dywizjon Rozpoznawczy „Dzieci Lwowskich” symbolicznie – w dzień święta żołnierza polskiego, w rocznicę „cudu nad Wisłą” 15 sierpnia 1942 r. – załadował się do wagonów pociągu ewakuacyjnego na stacji Kitab, by 19 sierpnia dotrzeć do Krasnowodzka – portu nad Morzem Kaspijskim, w którym zorganizowana została polska baza ewakuacyjna. Jeszcze po drodze nad Morze Kaspijskie, na stacji Kagan, żołnierze dyonu „Lwowskich Dzieci” zabrali do swych wagonów polski sierociniec liczący około 300 dzieci. Jeszcze trzy setki małych Polaków zostało uratowanych i wywiezionych ze Związku Sowieckiego.

O tym, jak wielkie były potrzeby, które pozwalałyby na przynajmniej wegetację przybywającej do rejonów zakwaterowania oddziałów polskich ludności cywilnej, pisali właściwie wszyscy, którzy byli świadkami tworzenia się Armii Polskiej w ZSSR. Warto jeszcze w tym miejscu wspomnieć, że przez cały okres pobytu armii gen. Andersa w Związku Sowieckim żołnierze polscy, w tym i „Dzieci Lwowskie”, zbierali pieniądze (żołnierze odkładając ze swego skromnego żołdu) przeznaczone na pomoc polskiej ludności cywilnej. Nadto jeszcze żołnierze batalionu „Dzieci Lwowskich”, podobnie jak działo się to w innych oddziałach, opiekowali się cywilami gromadzącymi się wokół ich obozu wojskowego. Trzeba tu podkreślić, w jakich warunkach się to odbywało, gdy sami żołnierze często nie mieli wystarczającego zaopatrzenia. Batalion „Dzieci Lwowskich” w końcowym okresie pobytu w Związku Sowieckim stale opiekował się 111 osobami cywilnymi<sup>81</sup>.

Gdy wreszcie żołnierze dywizjonu „Dzieci Lwowskich” dotarli do portu w Krasnowodzku nad Morzem Kaspijskim, zostali załadowani na sowiecki statek noszący imię „Kaganowicz”, gdzie w nieludzkim ścisku, niewyobrażalnym tłoku i braku zapewnienia podstawowych potrzeb higienicznych zostali żołnierze gen. Andersa i towarzyszący im cywile przewiezieni na perski brzeg. Tam też znalazł się kpt.

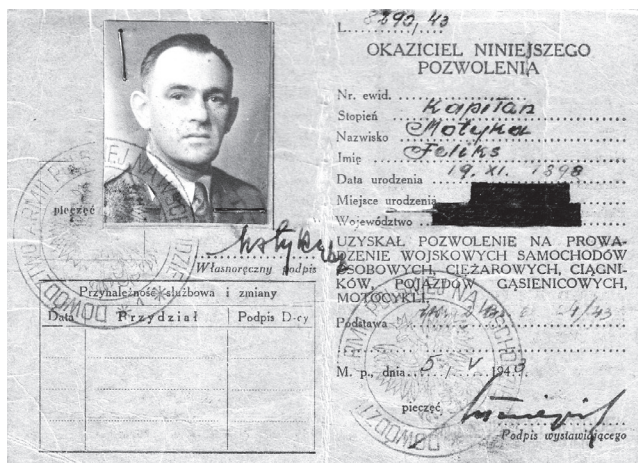
---

<sup>81</sup> W *Kronice Pułkowej...* zapisano: „Mimo starań Dowódcy Dywizjonu niewiele można zrobić, bo nasi ‘najbliżsi’ sprzymierzeńcy nie dostarczają dla nas produktów żywnościowych w dostatecznej ilości...” cyt. za: *Pułk 6 Pancerny...*, s. 1, przyp. 10.

Feliks Motyka, wraz ze swymi żołnierzami, w obozie przygotowanym przez Brytyjczyków. Po zabiegach higienicznych, których celem było przede wszystkim pozbycie się tego wszystkiego, co towarzyszyło im po sowieckiej stronie, po badaniach lekarskich, po odkarmieniu zostali polscy żołnierze skierowani do ośrodków wojskowych, mieli przejść przeszkolenie przygotowujące ich do służby, zwłaszcza w nowoczesnych rodzajach wojska, w które stopniowo przekształcała się armia gen. Władysława Andersa.

Po przeniesieniu na Bliski Wschód – najpierw w Iraku, potem także w Palestynie, aż wreszcie w Egipcie – 6. Dywizjon Rozpoznawczy „Dzieci Lwowskich” został przeformowany najpierw w 6. Batalion Czołgów, a następnie w 6. Pułk Pancerny, zachowując to, co dla tych żołnierzy, w większości wywodzących się z polskich Kresów Wschodnich, ze Lwowa i okolic, było najdroższe – miano „Dzieci Lwowskich”. To przeformowanie i przebrojenie oddziału zmieniło całkowicie oblicze „Dzieci Lwowskich”. Teraz już pułk pancerny musiał przejść kompleksowe przeszkolenie, które pozwoliło uczynić z jednostki – dotąd pieszej – oddział w całości zmechanizowany, wyposażony w ogromną ilość środków technicznych, mechanicznych. Można powiedzieć, że atutem „Dzieci Lwowskich” od samego początku, od powstania jest to, że są to w większości młodzi ludzie, mający niezłe jak na ówczesne warunki wykształcenie, co ułatwiało szkolenie techniczne.

Żołnierze pułku „Dzieci Lwowskich” szkolili się w prowadzeniu pojazdów mechanicznych



## 20. Pozwolenie na prowadzenie wojskowych pojazdów mechanicznych

– samochodów osobowych i ciężarowych oraz motocykli, następnie w prowadzeniu brytyjskich czołgów, którymi początkowo są brytyjskie czołgi Valentine<sup>82</sup>, a następnie amerykańskich Shermanów<sup>83</sup>, które staną się podstawowym sprzętem

<sup>82</sup> Mk III Valentine – najliczniej produkowany brytyjski czołg wsparcia piechoty z okresu II wojny światowej. Był znany z małego kosztu produkcji i niezawodności. Skonstruowany na bazie czołgu szybkiego Cruiser Mk II (A10). Wyprodukowano łącznie 6855 sztuk oraz 1420 sztuk wersji wyprodukowanej w Kanadzie. Wiele z tych czołgów trafiło do ZSSR w ramach Lend-Lease Act. Zob. J. Magnuski, *Wozy bojowe Polskich Sił Zbrojnych 1940-1946*, Wydawnictwo Lampart, Warszawa 1998, s. 52-61. Także: A. Luedeke, *Pojazdy pancerne aliantów 1939-1945*, Warszawa 2013, s. 61.

<sup>83</sup> „General Sherman” – podstawowy czołg wszystkich armii aliantów zachodnich. Produkcji amerykańskiej – łącznie wyprodukowano 48 tys. sztuk (w dziewięciu różnych wersjach). Czołg średni Sherman M4A4: waga 31-33 t), załoga pięciu ludzi, działko 75 mm (M2L/31), potem także 105 mm (montowano także bryt. działka 17-funtowe), 1 nkm kal. 12,7 mm (HBM2 Browning), 2 km kal. 7,62 mm (Browning), pancerz grub. 13-76 mm (kadłub przód:

bojowym całej 2. Brygady Pancерnej. Ogółem, powodowało to także konieczność przeszkolenia wszystkich oficerów pułku – tak by mogli oni skutecznie funkcjonować w technicznej rzeczywistości pułku. Kpt. Feliks Motyka, gdy przeformowano oddział w pułk pancerny, otrzymał przydział do kompanii dowodzenia. On również został skierowany na szkolenia motorowe w brytyjskich ośrodkach szkolenia motorowego i pancernego. W efekcie, z oficera piechoty stopniowo przeobrażał się w dobrze wyszkolonego oficera nowoczesnej broni pancерnej<sup>84</sup>.

---

50,8 mm, boki i tył: 38,1 mm, spód i góra: 12,7-50 mm, wieża: przód: 76,2 mm, boki i tył: 50,8 mm, góra: 50,8 mm), silnik gaźnikowy Chrysler (A-57) o mocy 350-450 KM chłodzony wodą, prędkość max. 47 km/h, zasięg 256 km), zob. M.W. Żebrowski, *Polska broń pancerna – zarys historii 1918-1947*, Londyn 1971, s. 451. Także: A. Luedeke, *Pojazdy pancerne aliantów 1939-1945*, Warszawa 2013, s. 115-118.

<sup>84</sup> W efekcie szkoleń 5 maja 1943 r. kpt. Feliks Motyka uzyskał „pozwolenie na prowadzenie wojskowych samochodów osobowych, ciężarowych, ciągników, pojazdów gaśnicowych, motocykli”. Pozwolenie nosiło numer 8290/43. Zob. kolekcja F. Motyki, t. 2, *Materiały*.



21. Irak 1943 – Valentine – pierwszy czołg  
na wyposażeniu pułku

## ROZDZIAŁ VI

# Na froncie – we Włoszech

6. Pułk Pancerny „Dzieci Lwowskich” razem z całą 2. Brygadą Pancerną gen. Bronisława Rakowskiego<sup>85</sup>, wraz z żołnierzami całego 2. Korpusu Polskiego, który w trakcie przygotowań na Bliskim Wschodzie – w Iraku, w Palestynie, w Egipcie – został uzupełniony o żołnierzy z Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich i żołnierzy z Wielkiej Brytanii, czekał po zakończeniu szkoleń na skierowanie na front. Zgrywali się ze sobą ci, którzy do 2. Brygady Pancernej trafiali z różnych stron, z różnym doświadczeniem – tak życiowym, jak i bojowym.

To wtedy krążyły wśród żołnierzy 2. korpusu nieco kpiące określenia, w których opisywano właśnie te drogi, którymi docierali na Bliski Wschód. Mówiono wówczas, że korpus generała Andersa składał się w znaczącej większości z „prawosławnych” – a więc tych, których gen. Władysław Anders wyprowadził ze Związku Sowieckiego, a potem także z „faraonów” – to byli ci, którzy dołączyli na Bliskim Wschodzie z brygady karpackiej i wreszcie z „lordów” – a więc tych, którzy dopłynęli do 2. korpusu z Wielkiej Brytanii. Nie inaczej wyglądało to

---

<sup>85</sup> Bronisław Rakowski (1895-1950) – legionista, gen. bryg. WP, w okresie międzywojennym d-ca 12. puł., w wojnie obronnej 1939 – szef sztabu obrony Lwowa, więzień Łubianki, potem w armii gen. Andersa, po wojnie na emigracji, zmarł 28 XII 1950 w Buenos Aires w Argentynie i tam został pochowany. Zob. Z. Mierzwiński, *Generałowie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1990, s. 231-235.

w pułku „Dzieci Lwowskich” – w większości byli to „prawosławni”. Do nich zaliczał się także kpt. Feliks Motyka, dołączyli także i „faraonowie” i „lordowie” – jak prowadzący do walki pułk „lwowskich dzieci” ppłk Henryk Świetlicki<sup>86</sup>.



22. Irak 1943 – oficerowi pułku „Dz. Lw.”  
– wśród nich kpt. Feliks Motyka

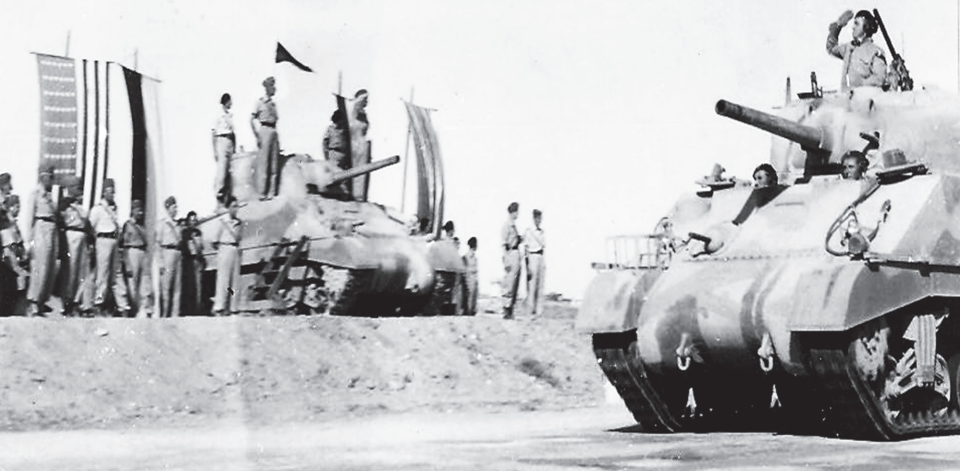
Gdy pancerne, wyposażone już teraz w amerykańskie czołgi „Sherman” „Dzieci Lwowskie” były gotowe do działania, wyruszyły w drogę na front, by wreszcie bić się z Niemcami, na front który dla

---

<sup>86</sup> Henryk Świetlicki (1898-1973), ppłk WP i PSZ, legionista (6. pp Leg.), internowany w Szczypiornie, od 25 XII 1917 w POW w Pabianicach, od 11 XI 1918 w WP – 28. pp, ranny w wojnie polsko-bolszewickiej, od 1921 oficer zawodowy broni pancernej, uczestnik wojny obronnej 1939 r., następnie we Francji i Wlk. Brytanii, 21 II 1943 objął dowództwo 6. baonu czołgów „Dz. Lw.”. Po bitwie o Piedimonte ewakuowany do Anglii – rehabilitacja, 1946-1947 wykładowca w Wyższej Szkole Wojennej w Szkocji, 4 VIII 1947 odmeldował się u gen. Andersa i powrócił do kraju. Mieszkał w Pabianicach. Pracował jako księgowy, władze PRL odmówiły mu prawa do emerytury wojskowej. Zmarł w Pabianicach i tam pochowany. Zob. W. Handke, *Płk Henryk Kazimierz Świetlicki. Legionista i pancerniak (kawaler dwóch krzyży VM)*, „Grot. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość”, Leszno, nr 14/2002, s. 114-131.

nich zaczynał się we Włoszech. Tam zaczynała się droga, która, jak wierzyli, miała ich doprowadzić do Polski, do ich ukochanego Lwowa. Wraz z nimi wyruszył na front kpt. Feliks Motyka. Rozpoczął się nowy etap w życiu wszystkich tych, którzy jeszcze nie tak dawno byli łągiernikami czy zesłańcami. Teraz kpt. Motyka wyruszał jako dowódca kompanii (czasem stosowano bardziej „kawaleryjskie” określenie – szwadronu) dowodzenia. Z tymi „kawaleryjskimi” określeniami wiązało się to, że spora część kadry dowódczej – teraz pancernych oddziałów – wywodziła się z przedwojennej kawaleri tej „końskiej”. Widać to dobrze również w symbolice i znakach. W 2. Brygadzie Pancerniej tylko pułk „Dzieci Lwowskich” pozostał przy trójkątnym, czarno-pomarańczowym proporczyku z niebieskim paskiem pośrodku. Pozostałe dwa pułki brygady – 1. Ułanów Krechowieckich i 4. Pułk Pancerny „Skorpion” miały proporczyki w kształcie kawaleryjskim.

Wreszcie nadszedł ten czas, na który tak bardzo czekały wszystkie „lwowskie dzieci”. Przyszedł rozkaz przejścia do portu załadunkowego, by wyruszyć na front, do Włoch. To 8 kwietnia 1944 r. w Port Saidzie w Egipcie, gdzie załadowano sprzęt i ludzi na statek „Strathaver”, rozpoczęła się droga na front. Wcześniej rano statek wyszedł na pełne morze, stając się częścią wielkiego alianckiego konwoju, płynącego w stronę Półwyspu Apenińskiego. Na pokładzie brytyjskiego transportowca spędziły „Dzieci Lwowskie” najważniejsze dla katolików święta Wielkiej Nocy.



23. Gaza XI 1943 – defilada pułku przed gen. Władysławem Andersem i NW gen. Kazimierzem Sosnkowskim

12 kwietnia 1944 r. statek wszedł do portu w Neapolu, gdzie nastąpiło wyokrętowanie, jak to określano w nomenklaturze wojskowej – rzutu osobowego pułku. Musieli żołnierze poczekać, aż przyplynie ich sprzęt – broń z czołgami na czele, o której tak marzyli w czasie organizowania oddziału w Związku Sowieckim. Gdy wreszcie nadszedł, mogły wreszcie „Dzieci Lwowskie” wyruszyć na linię frontu, w upragniony bój o powrót do swego „zawsze wiernego” miasta... Oddziały stopniowo, po sprawdzeniu sprzętu, ruszały wreszcie na front – na linię „Gustawa”. Tutaj właśnie 15 kwietnia 1944 r. dotarł rozkaz personalny o awansie Feliksa Motyki na stopień majora, jeszcze w Korpusie Oficerów Piechoty<sup>87</sup>.

Na włoskim froncie toczyły się już walki pro-

<sup>87</sup> Zob. Rozkaz z 14 III 1944 r., L.dz. 620/Tj./Pers/44, Wyciąg z rozkazu dziennego nr 53 d-cy Pułku z 15 IV 1944 r., kolekcja F. Motyki, t. 2, *Materiały*.

wadzone przez oddziały alianckie, do których włączony został 2. Korpus Polski gen. Władysława Andersa, a w jego składzie 2. Brygada Pancerna. Tam też Polacy w maju 1944 r. zapisali swoją historyczną kartę chwały w bitwie o Monte Cassino. W tej wielkiej bitwie najważniejszą rolę odegrały polska artyleria i dwie polskie dywizje piechoty – 3. Dywizja Strzelców Karpackich oraz 5. Kresowa Dywizja Piechoty. Górskie warunki w masywie Monte Cassino ograniczały w znacznym stopniu, możliwości użycia broni pancernej. W tym czasie teraz już mjr Feliks Motyka został oddelegowany ze swego macierzystego pułku „Dzieci Lwowskich” na dowódcę odvodu 2. korpusu i zastępcę dowódcy 4. Pułku Pancernego „Skorpion”<sup>88</sup>, stanowiącego trzon odvodu korpuśnego w czasie walk o zdobycie klasztoru na Monte Cassino.

---

<sup>88</sup> Pułk 4. Pancerny „Skorpion” – swoje korzenie wywodzi z utworzonego jeszcze w ZSSR Ośrodka Organizacyjnego Broni Pancernych. Na Bliskim Wschodzie wszedł w skład 2. Brygady Pancernych (obok 1. Pułku Ułanów Krechowieckich i Pułku 6. Pancernego „Dz. Lw.”). Człogi pułku walczyły pod Monte Cassino. Potem walczył nad Adriatykiem, w Apeninie Emiliańskim i o Bolonię. 11 XI 1966 r. pułk odznaczony został krzyżem srebrnym Orderu Virtuti Militari. Zob. W. Balon, *Pułk 4 Pancerny „Skorpion”*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancernych”, (Londyn), nr 146/1994.



24. Lew z herbu Lwowa na niebieskim rombie  
noszony na berecie

ROZDZIAŁ VII

## Bitwa pod Piedimonte i dalej aż do Bolonii

Gdy mjr Feliks Motyka był w 4. Pułku Pancernym „Skorpionów”, jego macierzysty 6. Pułk Pancerny „Dzieci Lwowskich” wszedł 19 maja 1944 r. w skład grupy „BOB” dowodzonej przez ppłk. Władysława Bobińskiego<sup>89</sup> – zastępcy dowódcy 2. Brygady Pancerniej, stanowiąc główny trzon uderzeniowy grupy. Właśnie w tym dniu rozpoczął się chrzest bojowy „Dzieci Lwowskich” w bitwie o Piedimonte San Germano. Można powiedzieć, że bitwa o Piedimonte San Germano była niejako dokończeniem czy też zamknięciem bitwy o Monte Cassino – bo przełamała ostatecznie „linię Hitlera”, której ufortyfikowane miasteczko stanowiło zawias szachujący drogę na Rzym<sup>90</sup>.

Bitwa o Piedimonte, będąca chrztem bojowym 6. pułku, kosztowała sporo krwi żołnierskiej. Ale największą stratą dla „Lwowskich Dzieci” była utrata dowództwa pułku, a zwłaszcza zranienie 21 maja 1944 r. na Scholastice dowódcy pułku – ppłk. Hen-

---

<sup>89</sup> Władysław Bobiński (1901-1975) – oficer kawalerii WP, PSZ. Z-ca d-cy 2. Brygady Pancerniej. Potem dowódca 14. Wielkopolskiej Brygady Pancerniej. Po wojnie pozostał na emigracji w Wlk. Brytanii. W 1964 r. mianowany przez władze RP na Uchodźstwie gen. bryg. Zob. G. Łukomski, *General brygady Władysław Bobiński (1901-1975). Kawalerzysta i dowódca wojsk pancernych*, Poznań – Londyn 2008.

<sup>90</sup> Szczegółowy opis przebiegu działań bitwy o Piedimonte San Germano zob. W. Handke, *Semper Fidelis. Dzieje Pułku 6. Pancernego „Dzieci Lwowskich”*, Oświęcim 2015, s. 77-108.

ryka Świetlickiego, jednego z najbardziej doświadczonych dowódców broni pancernej w Wojsku Polskim. Lubiany przez oficerów i żołnierzy dowódca musiał opuścić pułk, już nigdy nie wrócił do służby liniowej. Po nim na krótko dowództwo nad pancernymi „Dziećmi Lwowskimi” objął 22 maja zastępca dowódcy pułku, mjr Józef Zasadni<sup>91</sup>.

Po odwołaniu mjr. Zasadniego przez dowódcę 2. Brygady Pancernej – 24 maja 1944 r. dowództwo nad pancernymi „Dziećmi Lwowskimi” objął mjr Feliks Motyka, który w oddziale tym był od samego początku – od utworzenia 6. Dywizyjnego Baonu Strzeleckiego „Dzieci Lwowskich” w Tockoje. Jak zapisał jeden z żołnierzy pułku: „Dowództwo pułku obejmuje major Feliks Motyka, po majorze J. Zasadni[m], którego nerwy po dwóch dniach dowodzenia były w strzępach”<sup>92</sup>. Można powiedzieć, że ten awans spadł na mjr. Motykę niespodziewanie. Rozpoczął się dla niego nowy rozdział – pewnie nie spodziewał się wówczas, że będzie dowodził Pułkiem 6. Pancernym „Dzieci Lwowskich” aż do jego końca – do rozwiązania w Wielkiej Brytanii.

Aby móc skutecznie realizować powierzone sobie zadania, nowy dowódca przeprowadził również, za zgodą dowódcy 2. Brygady Pancernej, zmiany

---

<sup>91</sup> Józef Zasadni (1900-1962) oficer słu. stałej piech. potem broni panc., od 1928 w dyonie broni panc., w 1942 w 16. Bryg. Panc. W Anglii, od 14 IV 1943 zca dcy 6. pułku „Dz. Lw.”, 22-24 V 1944 dca pułku, następnie w 7. DP zapas., po wojnie powrócił do kraju zmarł w 1962 pochowany w Krakowie. Zob. W. Handke, *Semper Fidelis...*, s. 344.

<sup>92</sup> Arch. aut., t: K. Kapuściński – *Materiały i korespondencja*, K.P. Kapuściński, *Polska bitwa o linię Gustawa. Piedimonte S. Germano*, mps, s. 4.



25. Piedimonte 1944 – czołgi „Magnat” i „Morus”  
z 3. szwadronu – zawieszono w ruinach miasta

w obsadzie dowództwa pułku – p.o. zastępcą dowódcy został rtm. Andrzej Gromadzki<sup>93</sup> (dotychczasowy adiutant pułku), adiutantem pułku por. Stanisław Czułowski<sup>94</sup> (dotychczasowy oficer wywiadowczy pułku). Natomiast stanowisko oficera wywiadowczego pułku objął ppor. Jan Towarnic-

<sup>93</sup> Andrzej Gromadzki (1915-1992) – ppłk, ur. 1915 w Warszawie, absolwent prawa UW i Szkoły Podchorążych Rez. Kaw. w Grudziądzu, w wojnie obronnej 1939 – ppor. w 110. puł., internowany 24 IX 1939 na Litwie, w okresie okupacji sow. w obozach w Kozielsku – od 13 VII 1940 i w Griazowcu – od 2 VII 1941, od 3 IX 1941 w ośrodku formowania AP w ZSSR (Tatyszczewo), potem w Pułku 6. Panc., ranny 7 VII 1944 i 17 VII 1944, po wojnie wyemigrował do USA – tam czynny w sekcji Koła Pułkowego, działacz społeczny – m.in. prezes Kongresu Polonii na Florydzie, nr ewid. 1915/38/III, odznaczony: VM nr 10614, dwa razy KW, SKZ, KMC (nr 30340), zob. W. Handke, *Semper Fidelis...*, s. 259.

<sup>94</sup> Stanisław Czułowski – por., ur. 1912, aresztowany w 1941 w Odeskiej Obl. (Ukraina), potem w AP w ZSSR, w Pułku 6. Panc. „Dz. Lw.” – oficer wywiadowczy pułku, odznaczony dwa razy KW, KMC (nr 30333), zob. tamże, s. 248.

ki<sup>95</sup>. Zmiany te były niezbędne po stratach poniesionych przez pułk i objęciu dowództwa przez mjr. Feliksa Motykę<sup>96</sup>. Gen. Bronisław Rakowski, rozkazem nr 41 pkt. 2. z 24 maja 1944 r.<sup>97</sup> wyznaczył również nowych dowódców szwadronów: pierwszego – por. Adolfa Jadwisiaka<sup>98</sup>, drugiego – por. Stanisława Masztaka<sup>99</sup>, a trzeciego – por. Tadeusza Cybrucha<sup>100</sup>.

---

<sup>95</sup> Jan Bronisław Towarnicki (1915-1996) – por., ur. 1915, aresztowany w 1941 w Odeskiej Obl., po wojnie powrócił do kraju – mieszkał we Wrocławiu, zmarł w 1996, nr ewid. 1915/46/III, odznaczony VM kl. 5. (nr 11445), KW, KMC (nr 30379), zob. tamże, s. 332.

<sup>96</sup> IPMS, sygn. R. 557, Rozkaz dzienny nr 81 z 25 V 1944, pkt 2, ppkt II. kserokopia w arch. aut.

<sup>97</sup> Tamże, pkt 2, ppkt I.

<sup>98</sup> Adolf Jadwisiak – kpt., absolwent Korpusu Kadetów nr 3 w Rawiczu (1935), potem w WP, po wojnie obronnej 1939 r. w niewoli sowieckiej, w 1942 zgłosił się do AP w ZSSR, w 6. pułku – z-ca d-cy, d-ca 1. szwadronu, ranny 18 VII 1944 w bitwie o Anconę – odszedł do szpitala, powtórnie ranny w głowę 20 VIII 1944 pod M. Rosario – pozostał w oddziale, 24 marca 1945 r. rozkazem d-cy 2. Bryg. Panc. przeniesiony do tworzonego 7. pułku pancernego – w 3. DPanc., d-ca szkoły podoficerskiej w Centrum Wyszkożenia Broni Panc. w Gubbio, po wojnie na emigracji, zmarł w 1978 r. w USA, odznaczony VM nr 9330 (L.dz. 3507/44 z 24 VII 1944), dwa razy KW, KMC (nr 30349), zob. W. Handke, *Semper Fidelis...*, s. 264.

<sup>99</sup> Stanisław Masztak – mjr, ur. 1913, absolwent Korpusu Kadetów nr 3 w Rawiczu (1934), następnie ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w Ostrowi-Komorowie, od 1937 r. w 5. pp Leg. (1. DP Leg.) w Wilnie, w wojnie obronnej 1939 r. d-ca plutonu w 3. kompanii ckm w 5. pp Leg., ranny, od 27 IX 1939 po kapitulacji na terenach zajętych przez Sowieców, w 1943 r. d-ca Szkoły Podchorążych Broni Pancernej w Quizil-Rabat w Iraku, potem w 6. p.panc. „Dz. Lw.” – d-ca 2. szwadronu, ranny 2 VII 1944 pod Castelfidardo (pozostał w oddziale), po wojnie przebywa na emigracji – mieszkał w Wielkiej Brytanii i Zimbabwie, odznaczony VM 5. kl. (nr 10184), KW, SKZzM, KMC (nr 30357), wł.: Croce al Valor Militare, nr ewid. 1913/64, zob. tamże, s. 294.

<sup>100</sup> Tadeusz Cybruch kpt. – ur. 1918 w Kopyczyńcach, w wojnie obronnej 1939 w OZ 1. DP Leg., internowany 21 IX 1939 na Litwie, 1940-1941 w obozach w Ponoju i Juży – od 27 VII 1941,

Nominacje były również wynikiem strat poniesionych przez pułk w walkach o Piedimonte San Germano, o czym już wspomiano. Ostatecznie to już pod dowództwem mjr. Motyki „Dzieci Lwowskie” zajmowały Piedimonte San Germano, przełamując w ten sposób „linię Hitlera” – było to 25 maja 1944 r.

W trakcie walk o Piedimonte 6. Pułk Pancerny „Dzieci Lwowskich” poniósł znaczące, jak na oddział pancerny, straty w ludziach – 20 zabitych (w tym trzech oficerów) i 56 rannych (w tym 11 oficerów)<sup>101</sup>. W tym miejscu trzeba podkreślić: najcięższa była strata ciężko rannego dowódcy pułku ppłk. Henryka Świetlickiego, a także dowódców szwadronów – kpt. Stanisława Ezmana<sup>102</sup> i kpt. Alfreda

---

2 IX 1941 skierowany do AP (Buzułuk), w pułku d-ca 3. szwadronu, nast. adiutant pułku, od 31 III 1945 d-ca 1. szwadronu, po wojnie pozostał we Włoszech, ożenił się 12 V 1945 r. z Włoszką Licią Pierazzuoli, zamieszkał we Włoszech i tam zmarł, odznaczony VM nr 8798, zob. tamże, s. 244-245.

<sup>101</sup> IPMS, sygn. R. 557, Pułk 6. Pancerny, *Rozkaz dzienny nr 88 z 5 VI 1944*, w pkt. 2. podano 55 nazwisk oficerów, podoficerów i szeregowych pułku, rannych w czasie walk o Piedimonte, którym d-ca 2. Bryg. Panc. rozkazem nr 44 z 2 VI 1944 przyznał prawo noszenia pojedynczej odznaki honorowej za rany w czasie walk o Piedimonte. Kserokopia w arch. aut.

<sup>102</sup> Stanisław Ezman (1906-1944) – ur. 29 IX 1906 r. w Dąbrowa-Nowa Wieś pow. Wysokie Maz., kpt. br. panc., po wojnie obronnej 1939 w niewoli sow. – ukrywał się wśród szeregowych w obozie w Wiaźnikach, we IX 1941 r. w 5. Baonie Panc. (przy 5. DP), potem w Dowództwie Broni Pancernych, następnie d-ca oddz. likwidacyjnego Ośrodka Br. Panc. w czasie ewakuacji na Bliski Wschód, od kwietnia 1942 d-ca Ośrodka Szkolnego Broni Pancernych przy Centrum Wyszkożenia Armii, ewakuowany na Śr. Wschód w sierpniu 1942 r., przeniesiony do 6. baonu czołgów „Dz. Lw.”, potem d-ca 2. szwadronu, poległ 20 V 1944 pod Piedimonte, pochowany na polskim cmentarzu wojskowym na Monte Cassino (taras I, sektor A, grób 13), nr ewid. 1906/10/III, odznaczony KW, zob. W. Handke, *Semper Fidelis...*, s. 254.

Kuczuka-Pileckiego<sup>103</sup> oraz kilku oficerów o dużym znaczeniu dla pułku. Wszyscy oficerowie i żołnierze pułku biorący udział w działaniach pod Monte Cassino i potem w bitwie o Piedimonte San Germano zostali odznaczeni Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino. Również mjr Feliks Motyka, będący w linii pod Monte Cassino i Piedimonte, rozkazem nr 18 z 20 lutego 1945 r. dowódcy 2. Brygady Pancerniej gen. Bronisława Rakowskiego, na podstawie rozkazu dowódcy 2. Korpusu gen. Władysława Andersa (L.dz. 1931/200/AG./tjn.) został odznaczony Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino – miał on numer 30359<sup>104</sup>.

Razem z pancernymi „Dziećmi Lwowskimi” zapisywał mjr Feliks Motyka piękną kartę w trakcie trwania kampanii włoskiej – w walkach o Ankonę, w Apeninie Emiliańskim, na linii „Gotów” aż po ostatnią bitwę 2. Korpusu Polskiego – o Bolonię. We wszystkich tych bojach „Dzieci Lwowskie” będą się wykazywały najlepszymi cechami doskonałego oddziału pancernego, zaś dowodzący nimi mjr Motyka będzie zaliczany do najlepszych dowódców

---

<sup>103</sup> Alfred Kuczuk-Pilecki (1906-1944) – ur. 28 IV 1906 w Petersburgu, w okresie międzywojennym w 1932 w 80. pp w Słonimiu, potem d-ca kompanii zamkowej, w wojnie obronnej 1939 r. w OZ 19. DP w Lidzie (którego część walczyła z bolszewikami w obronie Grodna), potem internowany na Litwie, ujęty przez Niemców, uciekł z niewoli do Holandii, następnie w PSZ na Zachodzie, razem z mjr. H. Świetlickim skierowany do 6. batalionu czołgów „Dz. Lw.”, kpt. śl. st. br. panc. (1939), d-ca 3. szwadronu (czołg d-cy szwadronu „Magnat”), zginął 23 V 1944 r. pod Piedimonte, pochowany na polskim cmentarzu wojskowym na Monte Cassino (taras IV, sektor E, grób 3), nr ewid. 1906/333/III, odznaczony krzyżem VM 5. kl. (nr 10090), KW, zob. tamże, s. 283.

<sup>104</sup> IPMS, sygn. R. 558A, Pułk 6. Pancerny, *Rozkaz dzienny nr 28 z 5 III 1945 r.*, poz. 31. kserokopia w arch. aut.



26. 25 maja 1944 – czarno-pomarańczowy proporzeczek pułku „Dz. Lw.” nad miasteczkiem Piedimonte

oddziałów pancernych 2. korpusu. Wielokrotnie też mjr Feliks Motyka odbierał dla swego pułku gratulacje za dobrze wykonaną robotę bojową. Tak było np. 21 lipca 1944 r., gdy dowódca pułku mjr Feliks Motyka odebrał od Naczelnego Wodza gen. Kazi-

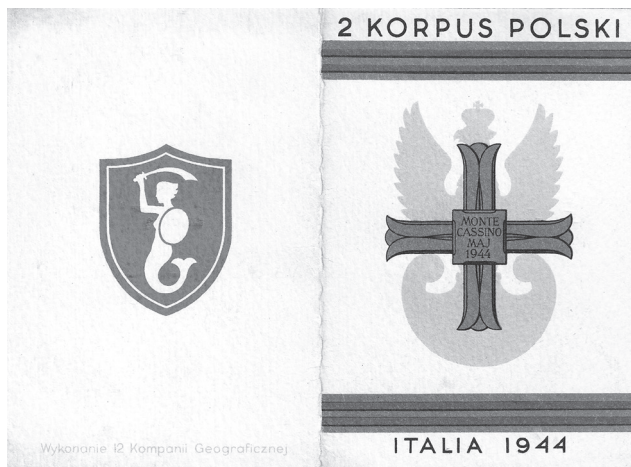
mierza Sosnkowskiego, który wizytował 2. korpus we Włoszech, gratulacje dla pułku za dobrą pracę w akcji od rzeki Musone do zajęcia miasta Chiaravalle<sup>105</sup>. To oczywiście była zasługa wszystkich żołnierzy i oficerów pułku – dowódca odbierał pochwały.

To właśnie za dowodzenie swoim pułkiem w działaniach bojowych w czasie operacji ankońskiej – będącej elementem frontowej działalności korpusu, którego dowódca, gen. Anders zaplanował tę operację – otrzymał mjr Feliks Motyka srebrny krzyż Orderu Wojennego *Virtuti Militari*. Jak napisał wnioskujący o nadanie odznaczenia dowódca 2. Brygady Pancerniej, gen. bryg. Bronisław Rakowski: „Dowodził pułkiem w natarciu na Castelfidardo-Formari i zdobył te miejscowości. Zapewnił utrzymanie wzgórz Badja pod Osimo. W natarciu brygady na Torto i dalej dowodził prawoskrzydłowym pułkiem. Przyczynił się do zdobycia wzg. Torto i S. Vincenzo. Dowodził doskonale. Następnie wywalczył i utrzymał przedmoście Chiaravalle na rz. Usimo, umożliwiając tem dalsze działania jednostek korpusu. Wszystko to działo się w czasie 22 czerw[ca] – 20 lip[ca] [19]44. Mimo rany został w linii i dowodził pułkiem nadal”<sup>106</sup>. W opinii przełożonych dowódcy „Dzieci Lwowskich” czytamy zaś, Doskonały dowódca pułku pancernego. W boju zażarty i nieustępliwy, spokojny i opanowany. Jego pułk jest doskonałym i niezawodnym narzędziem walki. Jaki

---

<sup>105</sup> IPMS, sygn. R. 557, Rozkaz dzienny nr 114 z 22 lipca 1944, pkt. 2.

<sup>106</sup> IPMS, sygn. A XII 85/36/36, *Wniosek o odznaczenie Virtuti Militari V klasy Motyka Feliks*, kserokopia w arch. aut.



27. Legitymacja Krzyża Monte Cassino (nr 30359)



pułk – taki i dowódca, i odwrotnie”<sup>107</sup>. Można powiedzieć, że ostatnie zdanie opinii gen. Rakowskiego

<sup>107</sup> Tamże, s. 2.



28. Bitwa o Ankonę – czołgi 2. Brygady Panczernej w polu



29. Dowódca pułku – ppłk F. Motyka  
na stanowisku dowodzenia pod Bolonią

oddaje to, co dla „Dzieci Lwowskich” było rzeczywistością frontową.

Jaki dowódca – taki pułk... W myśl tej zasady oficerowie i żołnierze pułku również zostali na-



30. Boże Ciało w Pułku 6. Panc.,  
czerwiec 1945 okolice Bolonii

grodzieni za dokonania w dotychczasowych działaniach, zwłaszcza w bitwie o Ankonę. Wraz z dowódcą dwunastu jego podkomendnych za wybitne czyny męstwa wykazane na polu chwały otrzymało Krzyż Srebrny Orderu Wojennego *Virtuti Militari*<sup>108</sup>, zaś 237 żołnierzy pułku (w tym siedmiu pośmiertnie) otrzymało Krzyż Walecznych. Ponadto jeszcze 2 sierpnia 1944 r. Naczelny Wódz gen. Kazimierz Sosnkowski awansował oficerów Pułku 6. Pancernego

<sup>108</sup> Dekr. NW L.dz. 3508/Pers/44 z 30 VII 1944 order VM otrzymali: strz. Roman Czajkowski (nr 10167), ppor. Mieczysław Kromp (nr 10176), sierż. pchor. Walenty Kokowski (nr 10177), strz. Jan Kasprowicz (nr 10180), kpr. pchor. Jerzy Lesiak (nr 10182), mjr Feliks Motyka (nr 10183), por. Stanisław Masztak (nr 10184), ppor. Antoni Nózka (nr 10189), plut. pchor. Marian Perski (nr 10191), plut. pchor. Michał Pirożek (nr 10192), ppor. Józef Strukowski (nr 10197), kpr. pchor. Kazimierz Skalski (nr 10199) i kpr. pchor. Kazimierz Ślaski (nr 10198). Zob. IPMS, sygn. R. 557, rozkaz dzienny nr 126 z 7 VIII 1944, pkt. 1.: Order „*Virtuti Militari*” – nadanie, zob. także: G. Łukomski, B. Polak, A. Suchcitz, *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945. Wykazy odznaczonych za czyny z lat 1863-1864, 1914-1945*, Koszalin 1997.

„Dzieci Lwowskich”. Wśród awansowanych znalazł się także dowódca pułku, który został mianowany podpułkownikiem – teraz już w Korpusie Oficerów Broni Pancernych (poprzedni awans na majora, mimo że już w pułku pancernym, zaliczał F. Motyka w poczet Korpusu Oficerów Piechoty).

W trakcie tej wizyty Naczelnego Wodza mjr Feliks Motyka wręczył gen. Kazimierzowi Sosnkowskiemu prezent od pułku – był to zdobyczny pistolet niemiecki. Jak wspomina oficer pułku por. Roman Bojakowski, odjeżdżających już najwyższych dowódców – Naczelnego Wodza i dowódcę Korpusu – mjr Feliks Motyka poprosił o podpisanie się na liście, wysyłanym przez pułk do znajdującego się w szpitalu byłego d-cy „Dzieci Lwowskich”, ppłk Świetlickiego...<sup>109</sup>. W liście tym Naczelnny Wódz napisał: „Składam Panu Pułkownikowi najlepsze życzenia rychłego powrotu do sił oraz gratulacje z powodu pięknej postawy pułku Pańskiego, który w dotychczasowych zwycięskich bojach odegrał tak wybitną i chlubną rolę. 25 lipca 1944. Gen. Kazimierz Sosnkowski”. Na tym liście dalej następuje także wpis od dowódcy 2. Brygady Pancerniej gen. Bronisława Rakowskiego. Natomiast dowódca Pułku Feliks Motyka napisał: „Melduję Panu Pułko[wniko]wi, że służę w Pułku, którego wszyscy mogą nam pozazdrościć. Motyka (Felek)”<sup>110</sup>. Po dowódcy pułku podpisali się także oficerowie pułku.

---

<sup>109</sup> R. Bojakowski, *Pułk 6. Pancerny „Dzieci Lwowskich”. Droga i przeżycia*, Veritas, Londyn 1994, s.197.

<sup>110</sup> Dalej następują podpisy oficerów pułku [kserokopia listu w zbiorach autora].



31. Legitymacja Virtuti Militari 5. klasy  
ppłk. Feliksa Motyki (nr 10183)

Warto również pamiętać o tym, co charakterystyczne dla całego 2. korpusu, a co widać było także w pułku dowodzonym przez ppłk. Feliksa Motykę. Mowa o tej wrażliwości oficerów i żołnierzy, która wyrażała się w pomocy pieniężnej zbieranej na różne cele przez cały okres istnienia 2. korpusu – także w czasie działań wojennych, w trakcie kampanii włoskiej. W rozkazach dziennych pułku co i rusz pojawiają się sprawozdania z takich zbiórek. I tak np. w miesiącu maju 1944 r. żołnierze „Dzieci Lwowskich” zebrali: na PCK – £ 16 – 10 – 3, na Dom Polski w Jerozolimie<sup>111</sup> – £ 16 – 15 – 9, na Ołtarz

<sup>111</sup> To Nowy Dom Polski w Jerozolimie prowadzony przez ss. Elżbietanki. Jak piszą same siostry: *Wielką też pomoc i materialną, i fizyczną w tym dziele wysładczyli znajdujący tu ostoję polskości i zabezpieczenie materialne Żołnierze-uchodźcy.* Zob. [http://elzbie-tankijerozolima.com/nowy\\_dom\\_polski.html](http://elzbie-tankijerozolima.com/nowy_dom_polski.html) [dostęp 1 III 2018].

w Gethsemanii<sup>112</sup> – £ 54 – 12 – 3 111 . W lipcu natomiast zebrali: na rzecz budowy Domu Polskiego w Jerozolimie – £ 19 – 2 – 4, na rzecz PCK – £ 42 – 1 – 7 112 . Wspomnijmy jeszcze, że we wrześniu 1944 r. na mocy rozkazu nr 103 dowódcy 2. korpusu oraz uchwały dowódców wielkich jednostek opodatkowany został żołd wszystkich oficerów i żołnierzy 2. korpusu na rzecz pomocy Warszawie. W rozkazie tym określono wysokość potrąceń, która była uzależniona od stopnia wojskowego: i tak ppłk Motyka wpłacił 3820 lirów (£ 9 – 11 – 0), porucznicy – 1950 lirów (£ 4 – 17 – 6), a pancerni – 450 lirów (£ 1 – 2 – 6)<sup>113</sup>. To warte zauważenia i podkreślenia.

W całej kampanii włoskiej – aż do jej ostatniego boju w kwietniu 1945 r. o Bolonię, pułk „Dzieci Lwowskich” dowodzony przez ppłk. Feliksa Motykę

---

<sup>112</sup> To były składki na przebudowę III i IV stacji Drogi krzyżowej. III stacja przedstawia Drogę krzyżową Polaków, zwieńczoną orłem umieszczonym w kopule kaplicy. Dominująca jest jednak postać i dramat upadającego pod ciężarem krzyża Chrystusa. Ołtarz IV stacji zbudowany z białego marmuru, podtrzymywany jest przez dwa żołnierskie orły. Autorem był por. Tadeusz Zieliński – uratowany z Kozielska II (to tam powstał obraz Matki Boskiej Kozielskiej – ofiarowany potem gen. Andersowi, przedstawia tu spotkanie Jezusa z Matką, które dla rodaków tęskniących za Polską miało wyjątkową wymowę. Zob. K. Zientara-Majewski, *Pielgrzymka weteranów do Ziemi Świętej*, „Kombatant”, nr 3/2017, s. 18.

<sup>113</sup> Zob. IPMS, sygn. R. 557, rozkaz dzienny Nr 91 z 9 VI 1944, s. 2, pkt 9. Zebrane składki w m-cu maju 1944. Rozkaz dzienny nr 127 z 9 VIII 1944, pkt. 12. Zebrane składki w lipcu br. Analizując pułkowe rozkazy dzienne, można stwierdzić, że ofiarność żołnierzy pułku (podobnie jak całego korpusu) była ogromna. Właściwie nie ma miesiąca, aby nie odnotowywano dobrowolnych wpłat żołnierzy na jakieś cele społeczne. I tak, 20 stycznia 1945 r. 1. szwadron wpłacił do kasy pułkowej kwotę £ 23 – 17 – 9, zebraną od żołnierzy jako dobrowolne składki na rzecz jeńców wojennych. Rozkaz dzienny nr 159 z 27 IX 1944, s. 2, pkt. 15. Opodatkowanie na rzecz Warszawy.

wykazał się ogromnymi walorami bojowymi, czego skutkiem były odznaczenia nadawane oficerom i żołnierzom – w tym blisko pięćdziesiąt krzyży *Virtuti Militari* – najwyższego i najcenniejszego polskiego odznaczenia bojowego. Podkreślić trzeba także walory dowódcy pułku – bez niego nie byłoby tych wysokich ocen dla „Dzieci Lwowskich”. W całym okresie kampanii włoskiej znakomite walory dowódcze zaprezentował ppłk Feliks Motyka. Jego zdolności, a także rozsądek docenili nie tylko dowódcy, ale również żołnierze pułku. Dwukrotnie został ranny – 7 lipca 1944 r., a potem jeszcze 16 kwietnia 1945 r. w czasie działań w trakcie operacji bolońskiej. Potwierdzeniem tego jest legitymacja upoważniająca do noszenia „Odznaki za rany” z dwoma gwiazdkami<sup>114</sup>.

Na całym szlaku bojowym we Włoszech „Dzieci Lwowskie” wykazywały się doskonałymi walorami bojowymi. Tak też było z ich dowódcą. Odwagę i umiejętności wykazane w czasie kierowania walkami pułku, w kolejnych bitwach 2. korpusu od Ankony do Bolonii, zwińczyło nadanie ppłk. Feliksowi Motyce złotego krzyża Orderu Wojennego *Virtuti Militari*. We wniosku o odznaczenie możemy przeczytać opis czynów, które spowodowały wniosek: „W bitwie o Bolonję (13-21 kwiecień 1945) wykazał jak zawsze w boju wysokie wartości dowódcze i doskonałe męstwo. Wyróżnił się szczególnie w walce o Castel San Quelfo (16 kwi[etnia] 45) i następującej bezpośrednio potem bitwie

---

<sup>114</sup> Kolekcja F. Motyki, t. 2, *Materiały, Legitymacja nr 220* wystawiona przez d-cę 2. Warszawskiej Dywizji Pancerniej 28 I 1946 r.



ści dowódcze ppłk. Feliksa Motyki zostały także dostrzeżone wśród dowództwa 2. Korpusu Polskiego, które wystąpiło do brytyjskich władz wojskowych o odznaczenie dowódcy Pułku 6. Pancernego „Dzieci Lwowskich” wysokim brytyjskim odznaczeniem bojowym. Na piersi ppłk. Feliksa Motyki powinien zawisnąć również najwyższy order brytyjski, przyznawany oficerom za dokonania na polu walki – Distinguished Service Order<sup>117</sup>. Według informacji oficerów z pułku „Dzieci Lwowskich”, zbieg okoliczności spowodował, że ppłk Feliks Motyka nigdy tego odznaczenia nie odebrał.

Ppłk Feliks Motyka, podobnie jak inni oficerowie, a zwłaszcza dowódcy, był bacznie obserwowany i oceniany. Nie tylko przez przełożonych – przez dowódcę 2. Brygady Pancerniej gen. Rakowskiego – ale także, a może przede wszystkim, przez swoich podkomendnych, zwłaszcza przez oficerów. O ocenach wystawianych przez przełożonych świadczą odznaczenia – w tym dwa krzyże *Virtuti Militari* za kampanię włoską. Warto także słów kilka poświęcić ocenom, jakie wystawili swojemu dowódcy jego podkomendni – oficerowie i żołnierze Pułku 6. Pancernego „Dzieci Lwowskich”, którzy mieli

---

<sup>117</sup> Distinguished Service Order (DSO) pol. *Order za Wybitną Służbę*. W polskiej literaturze nazywany jest też: *Orderem Zaszczytnej Służby*. Wysokie odznaczenie wojskowe Wlk. Brytanii. Order nadawany jest oficerom sił zbrojnych za przynoszącą zasługi lub wybitną służbę (ang. *distinguished service*) podczas wojny. Osoba odznaczona orderem ma prawo umieszczać po swoim nazwisku litery DSO, np. John Smith, DSO. Order został ustanowiony 6 września 1886 r. przez królową Wiktorię jako nagroda za indywidualne czyny szczególnej zasługi lub wybitną służbę podczas działań wojennych. Order ma tylko jeden stopień: *Companion* (kawaler Orderu).

okazję służyć pod rozkazami ppłk. Feliksa Motyki w czasie kampanii włoskiej w szeregach pancernych „Dzieci Lwowskich”.



33. Brytyjskie odznaczenie – DSO  
– nadane ppłk. Feliksowi Motyce

W pamięci oficerów i pancerniaków „Dzieci Lwowskich” ich dowódca generalnie zapisał się jako dobry i rozważny dowódca, który potrafił oszczędzać żołnierską krew i nie szafował bez potrzeby żołnierskim wysiłkiem. Jeden z żołnierzy pułku – pchor. Aleksander Średnicki – dowódca czołgu „Mercury” z 3. szwadronu pancernego – tak pisze o swoim dowódcy pułku: W czasie akcji dowodził znakomicie. Był wszędzie tam, gdzie padały pociski<sup>118</sup>.

<sup>118</sup> A. Średnicki, *Droga do Monte Cassino i dalej...*, Warszawa 1993, s. 140-141.

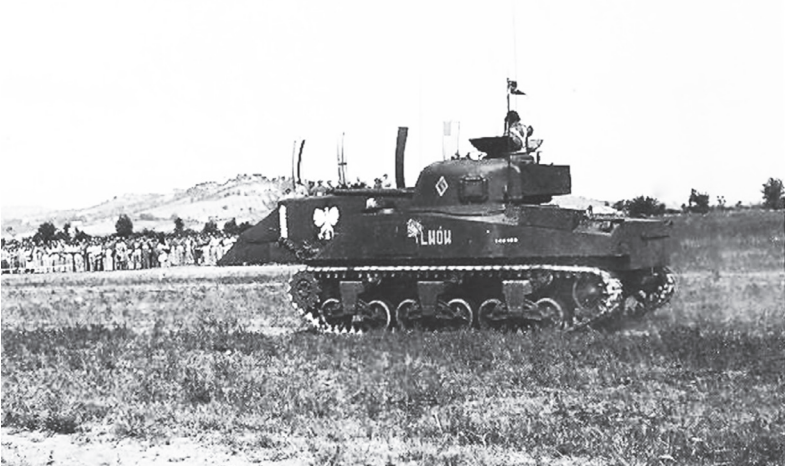
Inny z oficerów pułku, często przedstawiany jako gwiazda polskich pancerniaków od Andersa, który z jednej strony wychwalał swoje umiejętności, a z drugiej nie szczędził ostrych słów wielu swoim dowódcom i przełożonym – tak pisał o ppłk. Motyce: „...Motyka jest tak wyszkolonym dowódcą czołgu jak każdy z nas i może z powodzeniem zastąpić tak dowódcę, jak i strzelca, tak radiooperatora, jak i dowódcę szwadronu. [...] Na polu walki wychodzi na tak dobrego dowódcę, mądrego, poważnego dowódcę, umiejącego zastosować każdy środek, jaki ma do swojego rozporządzenia”<sup>119</sup>. Ten sam oficer określił swojego dowódcę pułku jako tego, który: „Był na pewno najlepszym dowódcą pułku pancernego w brygadzie, a może nawet jedynym w armii naszej, który miał pełne wykształcenie nowoczesnej broni pancernej bez żadnych starych naleciałości”<sup>120</sup>. Te oceny, które odnoszą się do działania ppłk. Motyki na polu walki, w warunkach wojennych pozwalają przyjąć, że był to dowódca o niepospolitych zdolnościach, a pewnie również ze sporą dozą żołnierskiego szczęścia.

Inny z oficerów pułku – dowódca czołgu, w swych wspomnieniach zapisał: „Ppłk F. Motyka okazał się doskonałym dowódcą, ostrożnym, ale śmiałym, gdy wymagała tego sytuacja. [...] ppłk Motyka był w pułku lubiany zarówno przez oficerów, jak i przez żołnierzy. Wyżej było trochę inaczej, bo zazdroszczono mu wielkiego sukcesu, na który w pełni zasłużył. Był oficerem piechoty przed wojną i kawalerzyści,

---

<sup>119</sup> B. Tymieniecki, *Na imię jej było Lily*, Londyn 1971, s. 78, 116.

<sup>120</sup> Tamże, s. 150.



34. Loreto 1945 – Czołg d-cy pułku noszący nazwę „Lwów” podczas defilady 2. Warszawskiej Dywizji Pancerniej

k którzy w dywizji mieli wiele do powiedzenia, wcale mu nie sprzyjali. Był jednak bardzo ceniony przez generałów Rakowskiego i Andersa, którzy powierzali mu odpowiedzialne zadania...”<sup>121</sup>. To wyważona i spokojna ocena roli, jaka przypadła ppłk. Feliksowi Motyce w pułku „Dzieci Lwowskich”.

Pamiętać jednak warto, że zdarzały się i oceny bardziej krytyczne – choć nie negujące zasług dowódcy na polu walki, ukazujące go w nie najlepszym świetle w sferze życia, rzecz można – pozabojowego. Ten sam as pancerniaków, czy może raczej „lew salonowy”, którego już powyżej cytowano, Bohdan Tymieniecki, potrafił o swoim dowódcy napisać również i taką opinię: „...A przecież niech

<sup>121</sup> A. Majewski, *Przez cztery kontynenty...*, s. 98.

tylko zejdziemy z linii, wyłazi z niego podejrzliwy, nieufny, zazdrosny o każdego najmłodszego podchorążego, o każde słowo – ciemny, zakuty żłób!<sup>122</sup>. I cóż, że parę zdań wcześniej pisał o doskonałym dowódcy? I cóż, że opinia ta kłóci się z opiniami innych oficerów na temat dowódcy pułku? Taka ocena też się znalazła i trzeba ją odnotować...



35. Ppłk Feliks Motyka we Włoszech

---

<sup>122</sup> B. Tymieniecki, *Na imię...*, s. 116. Wiele jeszcze pojawia się we wspomnieniach B. Tymienieckiego różnych opinii na temat dowódcy pułku – nie zawsze znajdują one potwierdzenie w innych źródłach – jak choćby jego opinia o niechęci między rtm. A. Gromadzkim (którego Feliks Motyka zrobił swoim z-cą) a ppłk. F. Motyką – s. 151.



36. Legitymacja Odznaki Pamiątkowej  
2. Korpusu Polskiego Feliksa Motyki

**ODRZUCIMY WSZYSTKO CO NAS DZIELI**

...DLA UPAMIĘTNIENIA WSPÓLNYCH PRZEZECY W ZSSR, IRAKU, PALESTYNY, EGIPCIE ORAZ W WALKACH WE WŁOSZCZACH; DLA UZEWNETRZENIA PRZYNALEŻNOŚCI ŻOŁNIERSKIEJ DO 2 KORPUSU ZARÓWNO W OBECNEJ CHRWIL; JAK I W PRZYSZŁOŚCI ORAZ CELEM PODKREŚLENIA I WZMOCNIENIA WZAJEMNEJ WIEDZI USTANAWIAM:

**ODZNAKĘ PAMIĄTKOWĄ 2 KORPUSU**

**DOWÓDCĄ 2 KORPUSU**

*[Signature]*  
WŁADYSŁAW ANDERS  
gen. dyw.

(Korci Odznaki Pamiątkowej 2 Korpusu, jak i dot. 1. Podstawy Rozkazu Dowódcy 2 Korpusu Nr 106/46 - część 1a, poz. 619 - z dn. 24 IX 1946 r.)

**LEGITYMACJA**  
ODZNAKI PAMIĄTKOWEJ 2 KORPUSU  
NR 42262

NAZWISKO **MOTYKA**  
IMIĘ **Feliks**  
STOPIEŃ **Po\*pułkownik**  
ODDZIAŁ **Pułk 6. Pancerny "Dz. LW"**

JEST UPOWAŻNIONY DO NOSZENIA ODZNAKI 2 KORPUSU NA PODSTAWIE ROZKAZU  
**Dtwa 2 Bdy Panc. No. 8/47**

NR **25.3.1947r.**  
**25.3.1947 r.**

(DATA)

*[Signature]*  
GRABOWSKI ZIEMOWIT  
ppł. dypl.

L.P.

**PRZYJMIMY WSZYSTKO CO NAS ŁĄCZY**

## Po wojnie – poszukiwanie drogi

Gdy skończyła się wojna, 2. Korpus Polski gen. Władysława Andersa pozostał we Włoszech, pełniąc funkcje wojsk okupacyjnych. Warto podkreślić, że dla polskiego dowództwa korpus był ważnym czynnikiem militarno-politycznym, który należało utrzymywać w pełnej gotowości bojowej do spodziewanych walk z ZSSR. Potwierdzają to szkolenia, jakie prowadzono w jednostkach 2. korpusu. Kontynuowano wcielanie do szeregów Polaków uwolnionych z niemieckich obozów jenieckich oraz wywiezionych przez Niemców na teren III Rzeszy. Gen. Władysław Anders robił wszystko, żeby jak najwięcej tych ludzi przewieźć z Niemiec do Włoch, gdyż alianci nie spoglądali na to łaskawym okiem. W ten sposób w 2. korpusie znalazło się wielu Polaków wywiezionych do obozów jenieckich w Niemczech, bardzo wielu żołnierzy Armii Krajowej, również uczestników powstania warszawskiego. To był istotny czynnik potęgujący siłę 2. korpusu. Jak bardzo go dzięki temu wzmocniono, świadczą liczby. 1 maja 1945 r. stan 2. korpusu sięgał 81 tys. żołnierzy, zaś 1 sierpnia 1945 r. już 113 tys. Ta różnica, ponad 30 tys., jest właśnie rezultatem wcielania nowych żołnierzy. To powodowało, że oddziały korpusu nabierały na powrót pełnych stanów osobowych. Pozwalało to również na rozbudowywanie jednostek. Tak stało się m.in. z 2. Brygadą Pancerną gen. Bronisława Rakowskie-

go, która stała się 2. Warszawską Dywizją Pancerną, uzupełniając swoje stany i rozbudowując się o brygadę piechoty zmechanizowanej.

Dla pancernych „Dzieci Lwowskich” podobnie jak dla wielu tysięcy żołnierzy gen. Władysława Andersa nadchodził trudny czas, gdy przychodziły coraz to gorsze wiadomości dotyczące sytuacji Polski. Rzeczywistością stawało się to, co jeszcze niedawno było niewyobrażalne, że w Jałcie zachodni alianci oddali Polskę Sowiecom Józefa Stalina. Że granice wschodnie zostały zmienione, że oddano ich ojczyste strony – z Wilnem, ze Lwowem – Sowiecom, że nie będą mieli dokąd wracać... Mimo tego wszystkiego, mimo cofnięcia uznania rządu RP w Londynie, żołnierze musieli wypełniać rozkazy, musieli pełnić swą służbę. Jeszcze gdzieś w cichości liczone, że może stanie się cud i będą mogli wrócić do kraju, z bronią i swoimi sztandarami, że może gen. Anders, ten ich Mojżesz, jeszcze raz przeprowadzi ich do ich „ziemi obiecanej”, na polskie Kresy – do Wilna, Nowogródka, Sambora, Stanisławowa i nade wszystko do Lwowa.

Pułk 6. Pancerny „Dzieci Lwowskich” po zakończeniu działań wojennych stacjonował w malutkim tokańskim miasteczku Bibiena, gdzie – jak czasem kpili sobie oficerowie – ich dowódca ppłk Motyka był jakby „wielkorządcą” tego niewielkiego skrawka Toskanii. Ten „wielkorządcą”, podobnie jak jego oficerowie, potrafił wczuć się w sytuację włoskiej ludności znękaney działaniami wojennymi. To współczucie w sposób szczególny dotyczyło włoskich dzieci. Dowódca pułku, podobnie jak wie-

lu jego żołnierzy, rozumiał, że dzieci są szczególną kategorią ofiar wojennych. Stąd też ogromną troską otaczali tak jak wcześniej polskie sieroty, tak teraz włoskie dzieci z rejonu stacjonowania pułku.



37. Włochy 1946 – procesja Bożego Ciała w Pułku „Dzieci Lwowskich”

Tak było w końcu 1944 r. w Bibienie, gdy zorganizowano św. Mikołaja dla włoskich dzieci. Do miasteczka przyjechał wojenny Święty Mikołaj. Na czołgu rozpoznawczym „Stuart” o imieniu „Lucyfer” z oddziału rozpoznawczego kierowanym przez kpr. Władysława Stefanika<sup>123</sup> wjechał przebrany za

<sup>123</sup> Władysław Stefanik (1922-2010) – ur. 16 IV 1922 w Żurawicy (woj. lwowskie), aresztowany 20 VII 1940, wyrok OSO NKWD – trzy lata ITŁ, wywieziony w głąb ZSSR, w AP w ZSSR od 24 X 1941 (wcielony do 3. komp. 16. pp), 30 X przeniesiony do b. onu strz. „Dz. Lw.”, ukończył szkołę podofic. (10 V-25 VII 1942), w P 6. Panc. „Dz. Lw.” w szwadronie rozpoznawczym, st. panc., kierowca czołgu „Lucyfer” – z-cy d-cy I plutonu pchor. E. Wojtczaka, 1 IV 1945 awans na kpr., ranny 19 IV 1945 nad kanałem Gaiano pod m. Casa Verri (rana głowy i liczne rany grzbietu), w szpitalu wojsk. w Casamassima (19 IV-13 VII 1945), członek piłkarskiej drużyny pułkowej, po wojnie powrócił do kraju, pracował na PKP

Świętego Biskupa sierż. pchor. Edward Wojtczak<sup>124</sup>, w towarzystwie włoskiego dziecka przebranego za aniołka. Nastąpiła najważniejsza chwila, na którą czekają dzieciaki. „Po przemówieniu do dzieci, że przyjechał do nich, gdyż do Polski nie wpuścili go brzydzy ‘tedeschi’ – Św. Mikołaj wywoływał dzieci i wręczał im bogate paczki. Radości było wiele, a krzyku jeszcze więcej”<sup>125</sup>.

Tak jak rok wcześniej, tak i w okresie Bożego Narodzenia 1945 r. zorganizowano w garnizonach, w których stacjonowały pododdziały pułku, Gwiazdkę dla biednych dzieci włoskich, obdarowując je prezentami „od św. Mikołaja”. Zresztą, postawa ta była powszechna wśród żołnierzy korpusu. Wśród fotografii zachowanych w kolekcji ppłk. Feliksa Motyki znajdują się zdjęcia przedstawiające dowódcę „lwowskich dzieci” i jego żołnierzy wśród

---

(do pracy musiał dojeżdżać 100 km) – mieszkał w Żurawicy, zmarł 26 XII 2010, odznaczony dwa razy KW, Medal Wojska, KMC (nr 30845), bryt.: Gwiazda Italii, Gwiazda za wojnę 1939-1945, Defence Medal, wł.: Krzyż „Merito d’Guerra, nr ewid. 1922/209/III, zob. arch. aut. – kopie dokumentów osobistych W. Stefanika.

<sup>124</sup> Edward Wojtczak (1921-1995) – ppor., ur. 29 IV 1921 na Kresach, w czasie okupacji sow. aresztowany przez NKWD w 1940, następnie w łagrach, zwolniony we wrześniu 1941, w P 6. Panc. „Dz., Lw.” – z-ca d-cy I plutonu, d-ca czołgu „Lucyfer” w O.R. szwadronu dowodzenia, bramkarz drużyny piłkarskiej pułku i brygady, po wojnie pozostał na emigracji w Wlk. Brytanii – osiedlił się w Londynie, jednoosobowo redagował magazyn polski „Fotorama”, działał społecznie, odznaczony dwa razy KW, KZzM, KPMC, bryt.: Italy Star, 1939-1945 War Star, wł.: C.V.M., Croce al Merito de Guerra, nr ewid. 1921/115/III, zob. W. Handke, *Semper Fidelis...*, s. 339.

<sup>125</sup> *Polski Święty Mikołaj u włoskich dzieci*, [w]: 6. Pułk Pancerny „Dzieci Lwowskich” *Leopolis Semper Fidelis. Wyjątki z kroniki*, b.m.d.w., s. 38. Zob. także: *Polski św. Mikołaj i włoski Aniołek*, „Parada”, nr 3 (47) z 8.01.1945, s. 11.



38. Gwiazdka dla włoskich dzieci – pchor. Wojtczak jako św. Mikołaj na czołgu rozpoznawczym „Lucyfer”



39. Św. Mikołaj dla włoskich dzieci – ppłk Motyka wśród włoskich dzieci – prezenty od polskich żołnierzy

dzieciaków, w czasie zorganizowanych przez pułk uroczystości św. Mikołaja dla biednych dzieci włoskich.

Warunki służby garnizonowej stawały przed żołnierzami, a co za tym idzie – także przed do-

wódcą pułku, nowe zadanie. W warunkach pokojowych coraz większe znaczenie miała dyscyplina wśród żołnierzy. Stąd nie przypadkiem dowódcy 2. korpusu przykładali dużą wagę do tych zagadnień. Dowódca pułku „Dzieci Lwowskich” ppłk Feliks Motyka w dodatku poufnym do rozkazu dziennego nr 63 z 25 maja 1945 r. pisał: „Jeżeli żołnierz wyszedł cało z walki, musi pamiętać o tym, że nie wolno mu narażać lekkomyślnie zdrowia w życiu garnizonowym. – Zdrowie jednostki jest własnością narodu. [...] Żołnierzy, którzy nabawią się powtórnie choroby wener[ycznej], będę dyskwalifikował jako nie nadających się do broni panc. [...] W Broni Panc. nie ma miejsca dla ludzi chorych fizycznie i moralnie”<sup>126</sup>. Zauważyć należy, że ppłk Motyka bardzo poważnie traktował powtarzające się problemy swoich żołnierzy. Warto zwrócić jeszcze uwagę na fakt, że w swym rozkazie dowódca „Dzieci Lwowskich” podkreślał elitarność broni pancerniej.

Czas po zakończeniu działań frontowych był też okresem, gdy dowódcy nadrabiali zaległości w sprawach awansów i odznaczeń. Tak też było w pułku „Dzieci Lwowskich”. 1 czerwca 1945 r. rozkazem tajnym nr 8/45 Prezydent Rzeczypospolitej awansował za czyny bojowe do stopnia majora kpt. Stanisława Masztaka. Natomiast Złoty Krzyż Orderu Virtuti Militari – klasy czwartej – otrzymał dowódca Pułku 6. Pancernego „Dzieci Lwowskich” ppłk Feliks Motyka<sup>127</sup>. Dowódca 2. Warszawskiej

---

<sup>126</sup> IPMS, sygn. R. 558A, dodatek poufny do rozkazu dziennego nr 63 z 29 maja 1945 r., kserokopia arch. aut.

<sup>127</sup> Zob. IPMS, sygn. C. 82, 2. Warszawska Dywizja Pancerna, s. 1,



40. Płk Feliks Motyka na gwiazdce dla dzieci włoskich – przy choince

Dywizji Pancерnej – gen. Bronisław Rakowski, w uzasadnieniu do wniosku o odznaczenie podkreślał: „... wykazał jak zawsze w boju wysokie wartości dowódcze i doskonale męstwo. [...] swą energją bojową, uporem w walce, dążnością do wykonania bojowego zadania przyczynił się w wysokim stopniu do powodzenia w tej akcji. Mimo rany nie zeszedł z pola walki, dowodząc nadal pewnie i bardzo dobrze. Wykazał zarówno osobiste męstwo i odwagę, jak i pełną odwagę dowódcy”<sup>128</sup>.

Niezwykle podniosłym momentem dla wszystkich żołnierzy pancernych spod znaku złotego lwa na niebieskim rombie była uroczystość z 25

---

zapis pod datą 20 VI 1945 r.

<sup>128</sup> IPMS, sygn. A XII 85/40/12, *Wniosek o odznaczenie Virtuti Militari 4. klasy Motyka Feliks*, kserokopia w arch. aut.

maja 1946 r. na lotnisku w Loreto, kiedy to w drugą rocznicę bitwy o Piedimonte San Germano pułkowi „Dzieci Lwowskich” wręczono sztandar<sup>129</sup>. Sztandar ufundowany został przez Centralny Związek Polaków we Francji.

Mszę świętą na lotnisku w Loreto, rozpoczynającą uroczystości wręczenia sztandaru pułkowi, celebrował biskup połowy Wojska Polskiego J.E. Józef Gawlina<sup>130</sup>, a krótkie, żołnierskie kazanie wygłosił proboszcz 2. Warszawskiej Dywizji Pancerniej, a jednocześnie ukochany kapelan „Dzieci Lwowskich”,

---

<sup>129</sup> Sztandar w przepisowym kształcie, na stronie głównej: krzyż czerwony – w środku w złotym wieńcu napis „BÓG HONOR I OJCZYŻNA”; na ramionach krzyża nazwy miejsc bitew, w których uczestniczył pułk, na górnym „PIEDIMONTE SAN GERMANO”, na lewym „ANCONA”, na prawym „BOLOGNA”, na dolnym „LINIA GOTÓW”. Pomiedzy ramionami krzyża tarcze ze znakami: u góry przy drzewcu – tarcza w barwach broni pancerniej ze znakiem „Pancernego Ramienia”, u góry na zewnątrz – tarcza w barwach Francji, na niej stylizowany orzeł Hallera (orzeł Związku Polaków we Francji), u dołu przy drzewcu – na niebieskiej tarczy Lew (symbol pułku z herbu miasta Lwowa), u dołu na zewnątrz – na czerwonej tarczy Syrenka (znak 2. Korpusu Polskiego). Na odwrocie czerwony krzyż, w centrum w złotym wieńcu orzeł w koronie pomiędzy ramionami krzyża, w małych wieńcach cyfra „6”. Drzewce zwieńczone orłem siedzącym na puszcze, na niej cyfra „6”.

<sup>130</sup> Józef Gawlina (1892-1964) – gen. dyw., biskup połowy WP, przez św. Jana Pawła II nazwany „biskupem-tulaczem”. Uczestnik I wojny światowej (w armii pruskiej), w 1920 ukończył teologię na uniwersytecie we Wrocławiu – doktorat, w 1921 święcenia kapłańskie z rąk kard. Adolfa Bertrama. 1924-1927 red. nac. „Gościa Niedzielnego”. 14 lutego 1933 został mianowany biskupem połowym WP. 18 IX 1939 przekroczył granicę Rumunii. Uczestnik kampanii włoskiej. 8 II 1945 mianowany protektorem emigracji polskiej. Od połowy 1947 mieszkał w Rzymie. Od 1949 do końca życia był wydawcą i redaktorem naczelnym „Duszpasterza Polskiego Zagranicą”. W 1954 zainicjował edycję rocznika „Sacrum Poloniae Millennium”. Ostatecznie, w 1965 r. pochowany na polskim cmentarzu na Monte Cassino. Zob. T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie...*



41. Ppłk Feliks Motyka – przygotowany do uroczystości wręczenia sztandaru



42. Pułk w szyku pieszym. Na pierwszym planie dowódca ppłk F. Motyka

ks. mjr Henryk Czorny<sup>131</sup>, podkreślając w nim walory żołnierskie pułku „Dzieci Lwowskich” w wielu

<sup>131</sup> Henryk Czorny (1907-1965) – rtm rez., mjr., ks. kapelan pułku 6. pancernego, pochodził z Górnego Śląska, wstąpił do śląskiego seminarium duchownego w Krakowie, na UJ ukończył teologię, kapłan diecezji katowickiej od 1931 r. (święcenia w Katowicach z rąk bp. Stanisława Adamskiego), przed 1939 r. był katechetą w Gimnazjum im. J. Słowackiego w Siemianowicach, kapelan Chorągwi Śląskiej ZHP – od 1932 r., mianowany kapelanem rezerwy 28 IV 1939 r. (starszeństwo z 1 I 1939), w kampanii wrześniowej 1939 r. pełnił obowiązki kapelana Ośrodka Zapasowego Wołyńskiej Brygady Kawalerii w Hrubieszowie, uniknął niewoli, przez Węgry (gdzie przez krótki okres był kapłanem w obozach uchodźców) przedostał się do Palestyny. 21 I 1943 r. na mocy dekretu bpa polowego WP J. Gawliny skierowany wraz z dwoma innymi kapelanami do 2. Brygady Czołgów, następnie szef duszpasterstwa 2. Brygady Pancerniej, po utworzeniu 2. Warszawskiej Dywizji Pancerniej – proboszcz dyw., po wojnie pozostał na emigracji – pracował w duszpasterstwie polonijnym w Wlk. Brytanii, twórca polskiej parafii w Leeds i pierwszego dekanatu polskich księży, wybitny działacz społeczny – działał w klubie sportowym „Lechia”, w chórze „Harfa”, jedyny ksiądz w Radzie Głównej SPK, wieloletni prezes Koła Żołnierzy Pułku 6. Panc. „Dz. Lw.”, zmarł 12 IV 1965 r. w Leeds. Odznaczony VM, KW, ZKZzM. Zob. *Kapelani Wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, red. W. J. Wysocki, Warszawa 2001, s. 232, 538, 549, 574, także: „Fotorama”, nr specjalny.

wspaniałych, zwycięskich bitwach w trakcie kampanii włoskiej.

Po uroczystej mszy świętej nastąpiło poświęcenie znaku pułkowego i jego wręczenie. Aktu tego dokonał, w obecności dowódców i delegacji pułków korpusu, dowódca 2. Korpusu Polskiego gen. dyw. Zygmunt Bohusz-Szyszko, który wraz z komendantką główną Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet – Bronisławą Wysłouchową<sup>132</sup> byli „rodzicami chrzestnymi” sztandaru. Fundatorów sztandaru, a więc przedstawicieli francuskiej Polonii, reprezentowali: Wawrzyniec Baran, Piotr Kalinowski i Aleksy Skrodzki. To oni przekazali sztandar w ręce dowódcy 2. korpusu, a ten z kolei przekazał go dowódcy pułku – ppłk. Feliksowi Motyce.

---

<sup>132</sup> Bronisława Wysłouchowa – ur. 16 IV 1894 w Cieszanowie (pow. Lubaczów, woj. lwowskie) w rodzinie Piotra i Marii Szabatowskich, po ukończeniu gimnazjum we Lwowie rozpoczęła w 1917 r. pracę jako dziennikarka („Kurier Lwowski”, a w 1920 była red. „Dziennika VI Armii”, następnie w tyg. „Nowa Polska”), w 1922 r. wyszła za mąż za znanego działacza ludowego Bolesława Wysłoucha (zm. 1937). Po śmierci męża kierowała drukarnią we Lwowie (która była jej własnością). Po zajęciu Lwowa przez Sowieców aktywnie działała w konspiracji (w ZWZ od 12 XII 1939). Kurier do Warszawy. Do Lwowa wróciła z płk. L. Okulickim. 21 I 1941 r. aresztowana przez NKWD. Po okrutnym śledztwie 7 VII 1941 r. skazana na karę śmierci. Po układzie Sikorski-Majski, po osobistej interwencji gen. Andersa zwolniona z więzienia. 7 II 1942 r. wstąpiła do PSWK. Od 1 IV 1942 Inspektorka PSK w ZSSR. Od 1 XII 1942 Inspektorka Główna PSK. Od 7 V 1944 pełniła funkcję Inspektorki PWSK 2. KP. Funkcję tą pełniła aż do śmierci. Zmarła na zawał serca 5 XI 1947 r. w 5. Polskim Szpitalu Wojennym. Pochowana na cmentarzu Brookwood pod Londynem. W 1972 r. prochy ekshumowano i przeniesiono do kraju, na cmentarz Powązkowski. Odznaczona VM 5. kl., ZKZzM, wł.: Comandorii della Corona d'Italia. Zob. *Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet 2. Korpusu 1941-1945*, zebr. i oprac. A. Bobińska, Warszawa 1999, s. 315-317.

Uroczystość zakończyła się defiladą Pułku 6. Pancernego „Dzieci Lwowskich” przed gen. dyw. Zygmuntem Bohuszem-Szyszko i dowódcą 2. Warszawskiej Dywizji Pancerniej gen. bryg. Bronisławem Rakowskim. Na czele jechał ppłk Feliks Motyka na swym czołgu „Lwów”, za nim poczet sztandarowy w składzie: ppor. Alfons Podowski, chor. Stanisław Karabanowski i panc. Józef Jabłoński. Dalej szwadron honorowy dowodzony przez kpt. Tadeusza Cybrucha, a za nim wszystkie pododdziały pułku na swych pojazdach. Dalsza część programu uroczystości miała miejsce w Monte Fano, tam odbył się żołnierski obiad z udziałem gości, a potem jeszcze w miejscowości Macerata mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Pułku 6. Pancernego „Dzieci Lwowskich” a drużyną Pułku Ułanów Karpackich<sup>133</sup>.

Niedługo po tej tak podniosłej dla wszystkich żołnierzy Pułku 6. Pancernego „Dzieci Lwowskich” uroczystości, bo już 1 czerwca 1946 r., przed frontem wszystkich pododdziałów pułku odczytano rozkaz szczególny dowódcy 2. Korpusu Polskiego. W rozkazie tym zapowiadano konieczność przeniesienia się żołnierza polskiego na Wyspy Brytyjskie i przejście do mającego powstać „Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia”.

W czerwcu i lipcu 1946 r. pułk został przetransportowany do Wielkiej Brytanii. Transport na wyspy odbywał się tak drogą morską wokół Gibraltaru, jak

---

<sup>133</sup> Szerzej na temat uroczystości wręczenia sztandaru zob. W. Handke, *Wręczenie sztandaru Pułkowi 6. Pancernemu „Dzieci Lwowskich”* 2. KP – 25 maja 1946 r. we Włoszech, „Grot. Zeszyty historyczne...”, nr 11/2001, s. 118-127.



43. 25 maja 1946 – gen. Zygmunt Bohusz-Szyszko wręcza sztandar dowódcy pułku „Dz. Lw.”

i kolejną przez Francję. Pierwszy transport morski odpłynął z portu w Neapolu 15 czerwca na pokładzie HMS „Mauretania”. Kolejne odpływały i odjeżdżały stopniowo, co kilka dni. Ostatecznie pod koniec lipca 1946 r. pułk jako oddział znalazł się na ziemi brytyjskiej. Pierwszy rozkaz dzienny pułku w Wiel-

kiej Brytanii został wydany 26 lipca tego roku. Po dotarciu do Anglii „Dzieci Lwowskie” znalazły się w obozie Duncombe Park. Tam też musiano oddać, nie tak dawno otrzymany, sztandar pułku. „Dzieci Lwowskie” zdały swój sztandar w poniedziałek 18 listopada 1946 r. do prywatnego gabinetu dowódcy 2. Warszawskiej Dywizji Pancерnej, gen. Bronisława Rakowskiego. W ten sposób kończyła się historia „Dzieci Lwowskich” jako pancерnego oddziału wstawionego walkami na froncie włoskim, którego celem był powrót do ukochanego semper fidelis Lwowa.



44. Pułkowa drużyna piłki nożnej – Włochy 1946. Stoją od lewej: Tadeusz Jachimecki, Stanisław Goldman, NN, Józef Jańczio, Józef Podkulski, Eugeniusz Łoziak, NN, Jan Wilkosz. Klęczą od lewej: Ludwik Holesz, NN, NN

Dla wielu żołnierzy pułku nadchodził czas podejmowania trudnych, życiowych decyzji. Dla tych mło-

dych pochodzących ze Lwowa, z Kresów Wschodnich, których często rodziny przepadły gdzieś bez wieści na bezkresnych obszarach Syberii, wyłaniająca się ze zmywy jałtańskiej, komunistyczna Polska rządzona przez Bieruta i Radkiewicza, bez Lwowa, bez Wilna, bez Kresów Wschodnich – nie była ich Polską. Nie mieli do czego i do kogo wracać. Dlatego też bardzo wielu z nich wybrało trudną drogę emigracji. Te decyzje nie były wcale łatwe.

W innej sytuacji niż jego młodzi żołnierze i oficerowie był dowódca „Lwowskich Dzieci”. On też, jak wielu z jego podkomendnych, był Lwowiakiem. Ale już w okresie przed wybuchem wojny w 1939 r. związał swe losy z Zachodnimi Kresami Rzeczypospolitej, których polskości nikt nie kwestionował. Ponadto w kraju była jego rodzina – żona Bronisława z synem Andrzejem, było też jego rodzeństwo. Żona i syn czas okupacji przetrwali we Lwowie. Żona Bronisława, która była nauczycielką, aktywnie uczestniczyła w konspiracji niepodległościowej we Lwowie – uczestniczyła w tajnym nauczaniu, prowadząc we Lwowie tajne komplety. Zachowało się świadectwo działalności p. Bronisławy Motykowej pochodzące z okresu zaraz po zakończeniu wojny. Jest to zaświadczenie, w którym troje jej współpracowników potwierdzało udział Bronisławy Motyki w tajnym nauczaniu. Zapisano w nim: „My: Stefanowicz Ewa, Pikaus Józef i Lorenowicz Adam zaświadczamy niniejszym, co też stwierdzamy własnoręcznymi podpisami, że znana nam osobiście Motyka Bronisława z domu Wadowska nauczycielka szkoły powszechnej we Lwowie pro-



45. D-ca Pułku 6. Panc. ppłk F. Motyka w rozmowie z d-cą 2. korpusu gen. Wł. Andersem

wadziła dwa komplety uczniowskie w ramach zorganizowanego tajnego nauczania na terenie Lwowa w czasie od 1 września 1942 do dnia 15 lipca 1944. Zeznania niniejsze podpisujemy jako bezpośrednio zainteresowani sprawami tajnego nauczania



46. Ppłk F. Motyka z oficerami pułku



47. Anglia – d-ca pułku ppłk Feliks Motyka w obozie na terenie Lwowa w czasie okupacji niemieckiej. Błażowa, dnia 10 listopada 1945. Świadkowie: uchodźcy ze Lwowa. 1. /-/ Stefanowicz Ewa 2. /-/

Pikaus Józef<sup>134</sup> 3. /-/ A. Lorenowicz<sup>135</sup>. Zarząd Miejski w Błażowej powiat Rzeszów stwierdza niniejszym, że powyższe zaświadczenie jak również podpisy świadków zostały złożone w tutejszym Urzędzie. Błażowa, dnia 10 listopada 1945. Burmistrz: /-/ H. Błażewski [pieczęć Urząd Miejski w Błażowej]<sup>136</sup>.

Decyzje „wielkiej Trójki” spowodowały, że miasto *semper fidelis* – Lwów – znalazło się poza granicami Polski lubelskiej. Wielu jego mieszkańców ekspatriowało się na tereny zachodnie. Również rodzeństwo Feliksa Motyka, dotąd mieszkające w swoim rodzinnym mieście – we Lwowie, przeniosło się na teren Polski lubelskiej i zamieszkało na Śląsku. To zresztą był rejon, w którym w pierwszym okresie po zakończeniu wojny osiedliło się wielu mieszkańców Lwowa.

Dlatego dowódca „Lwowskich Dzieci” ppłk Feliks Motyka po długich rozterkach podjął decyzję o powrocie do rodziny. Swój zamiar mógł zrealizować dopiero po kilku miesiącach, gdyż po przybyciu do Wielkiej Brytanii ppłk Motyka zachorował i dopiero po kilkumiesięcznym leczeniu szpitalnym i po rekonwalescencji mógł zrealizować swój zamiar. Niewątpliwie, choroba również wpłynęła na decyzję ppłk. Motyki o powrocie do kraju.

---

<sup>134</sup> Zmarł 9 II 1984. Pochowany na cmentarzu w Błażowej. Zob. <https://cs.billiongraves.com/grave/JÓZEF-PIKAUS/> [dostęp 26 II 2018].

<sup>135</sup> Ur. 1884. Po 1945 był nauczycielem m.in. w Mysłowicach, w LO w Błażowej. Zmarł 22 I 1985. Pochowany na cmentarzu w Błażowej. Zob. <https://nekropole.info/pl/Adam-Lorenowicz> [dostęp 26 II 2018].

<sup>136</sup> *Zaświadczenie*, kolekcja F. Motyki, t. 2., *Materiały*.

Warto przytoczyć opinię, jaką na temat powrotu dowódcy do kraju prezentowali jego podkomendni – oficerowie liniowi pułku „Dzieci Lwowskich”. Jeden z oficerów – ppor. Michał Zaremba<sup>137</sup> przez kolegów zwany „Miśku”, Lwowiak, przed wojną student Politechniki Lwowskiej, o którym w pułku mówiono, że był „stalowiec” (mocny, twardy, nieustępliwy), bardzo krytykował swojego dowódcę. Inny zaś z młodych oficerów mitygował przeciwników Motyki, uzasadniając, że był on oficerem zawodowym już w określonym wieku, do tego jeszcze zachorował w Anglii, że miał minimalne szanse na urządzenie się w Anglii. Decyzja o powrocie do kraju ppłk. Feliksa Motyki, który przecież dobrze wiedział, jaka jest tam sytuacja, wywołała bardzo duże wrażenie wśród jego podkomendnych, zwłaszcza tych jak on pochodzących ze Lwowa<sup>138</sup>. Gdy wyraził chęć powrotu do kraju, musiał zgłosić się do attaché wojskowego ambasady Polski lubelskiej w Londynie, który to przejął obowiązki po zlikwidowanej 30 marca 1946 r. Misji Wojskowej w Londynie<sup>139</sup>. Lech Kowalski w rozdziale biografii Czesława

---

<sup>137</sup> Michał Zaremba (1919-1980) – ppor., ur. 1919, przed wojną student Politechniki Lwowskiej, w Pułku 6. Panc. „Dz. Lw.” d-ca 1. plutonu O.R., po wojnie pozostał na emigracji – mieszkał w Leeds, w pierwszym zarządzie koła pełnił funkcję skarbnika, potem przeniósł się do USA, zmarł w Chicago w 1980 r., nr ewid. 1919/102/III, odznaczony VM nr (10461), KW, zob. W. Handke, *Semper Fidelis...*, s. 344.

<sup>138</sup> Zob. A. Majewski, *Przez cztery kontynenty...*, s. 131-132.

<sup>139</sup> Zob. J.A. Radomski, *Misje wojskowe na Zachodzie z ramienia komunistycznych władz z Polski i ich zadania 1945-1948*, <http://dlibra.bg.ajd.czesz.pl:8080/Content/1749/22.pdf> [dostęp 7 III 2018]. Na czele PMW w Londynie stał gen. Izydor Modelski, jego zastępcą był płk Wiktor Grosz, zaś szefem sztabu płk Józef Kuropieska.

Kiszczaka poświęconym jego służbie w PMW w Londynie podaje zestaw pytań zadawanych powracającym do kraju żołnierzom PSZ. Zestaw obejmował 11 zagadnień, które dotyczyły różnych tematów związanych z organizacją PSZ (strukturą, obsadą personalną i zadaniami oficerów czy żołnierzy)<sup>140</sup>.

Tu warto wspomnieć, że jeszcze w czasie, gdy pułk „Dzieci Lwowskich” stacjonował we Włoszech, za wiedzą dowódcy pułku kilkakrotnie odbywały się nielegalne wyprawy do kraju, których celem było przewiezienie przez „zieloną granicę” do Włoch członków rodzin – zwłaszcza oficerów, którzy wcześniej podjęli już decyzję o tym, że nie wracają do kraju.



48. Odznaka pamiątkowa Pułku 6. Panc. „Dz. Lw.”

<sup>140</sup> Zob. L. Kowalski, *Cze.Kiszczak. Biografia gen. broni Czesława Kiszczaka*, Zysk i S-ka, Poznań 2015, s. 110.

ROZDZIAŁ IX  
**Na powrót w Wielkopolsce  
– już w cywilu...**

Jesienią 1947 r. do kraju powrócił ppłk Feliks Motyka. Trzeba pamiętać, że jest to czas, gdy komuniści z PPR rozpoczynają jawną budowę kraju wzorowanego na tym, co w Związku Sowieckim funkcjonowało pod rządami Józefa Stalina. To czas, gdy jest już po wyborach do Sejmu Ustawodawczego ze stycznia 1947 r., kiedy to komuniści, po sfałszowanych wyborach, objęli całkowitą władzę w kraju. Gdy do Gdańska dopływa statek, którym wraca Feliks Motyka, wicepremier Stanisław Mikołajczyk ucieka potajemnie z kraju. Właśnie w październiku 1947 r. na pokładzie statku Feliks Motyka przyплыnął do Gdańska. Po ośmiu latach stanął ponownie na polskiej ziemi. Tak wspominała ten dzień żona, p. Bronisława Motyka: „To była sobota. Statek dobił do portu w Gdańsku, a my czekaliśmy na nabrzeżu. Ludzie przyjechali z całej Polski, a oni [komuniści] naszych najbliższych, których nie widzieliśmy lata całe, wsadzili za druty! Do obozów koncentracyjnych pozostawionych przez Niemców... – z mężem zobaczyłam się dopiero następnego dnia, po 9 [sic!] latach. Feliks mnie poznał, ale syna – zupełnie nie”<sup>141</sup>. Ten opis powrotu jest wart zapamiętania...

Polska „lubelska”, tworzona na wzór Związku Sowieckiego, na bazie Czerwonej Armii, sta-

---

<sup>141</sup> Cyt. za: E. Kuśnierek, *Ręka opatrności...* [kserokopia art. w arch. aut.].

rała się najpierw przejąć zwierzchnictwo nad Polskimi Siłami Zbrojnymi walczącymi u boku zachodnich Aliantów – chcieli nawet zrobić ich dowódcą komunistycznego, sowieckiego generała Karola Świerczewskiego<sup>142</sup>. Gdy to się nie udało, gdy zablokowali to Brytyjczycy, wysłali do Londynu wspomnianych już gen. Izidora Modelskiego i ppłk. Józefa Kuropieskę<sup>143</sup>, którzy namawiali żołnierzy PSZ do powrotu do kraju. Wraz z nim działał także w Londynie późniejszy generał i minister – Czesław Kiszczak<sup>144</sup>. Władze „lubelskiej” Polski bardzo nieufnie odnosiły się do tych, którzy wracali z Zachodu – to przewija się we wspomnieniach wielu żołnierzy gen. Władysława Andersa. Oczywiście propagandowo wykorzystywano każdego generała, który zdecydował się wrócić do kraju i wstąpić do „odrodzonego” WP. Ale często

---

<sup>142</sup> Karol Świerczewski (1897-1947) – działacz komunistyczny, uczestnik rewolucji bolszewickiej 1917 w Rosji, oficer Armii Czerwonej, uczestnik wojny domowej w Hiszpanii (ps. „Walter”), w 1943 skierowany do „odrodzonego” WP – dowodził m.in. 2. armią „odrodzonego” WP. Wyznaczony na d-cę PSZ na Zachodzie, potem d-ca OW nr III, wicemin. ON. Zginął w Bieszczadach, pochowany na Powązkach. Zob. L. Grot, *Karta żołnierskiej służby Karola Świerczewskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, Warszawa, nr 1(119)/1987.

<sup>143</sup> Józef Kuropieska (1904-1998) – od 1926 oficer WP, w 1936 ukończył WSzWoj., uczestnik wojny obronnej 1939 w armii „Kra-ków”, potem w oflagu, w 1945 zgłosił się do „odrodzonego” WP M. Roli-Żymierskiego, do 1947 członek Specjalnej Misji Wojskowej w Londynie, potem w kraju, w 1950 aresztowany, skazany na karę śmierci, w 1956 wyszedł z więzienia, potem znów w „ludowym” WP – m.in. red. WPH, twórca 6. Dyw. Pow. Desant., komendant ASG. W 1968 przeniesiony w stan spoczynku. W 1989 kandydował do senatu z ramienia PZPR. Zob. *Generał Józef Kuropieska*, Iskry, Warszawa 2000.

<sup>144</sup> Zob. L. Kowalski, *Cze.Kiszczak...*, na temat pobytu i działalności Kiszczaka w Londynie zob. s. 82-109.

dzielili oni los m.in. komandorów Marynarki Wojennej – będąc aresztowanymi, sądzonymi i traconymi. Nowe, „odrodzone” Wojsko Polskie nie chciało korzystać z doświadczenia wracających z 2. Korpusu Polskiego dowódców oddziałów. Nie chciało również skorzystać z doświadczenia frontowego dowódcy pułku czołgów, którym był ppłk Feliks Motyka. Na nic się zdały znajomość nowoczesnego pola walki, biegła znajomość języków. W „odrodzonym” Wojsku Polskim dla takich jak on, „andersiaków”, nie było miejsca, mimo że przygniatającą część kadry dowódczej, zwłaszcza w wojskach pancernych, stanowili Sowieci lub POP-i<sup>145</sup>. Można chyba powiedzieć, że na szczęście dla ppłk. Motyki nie został on przyjęty do „odrodzonego” Wojska Polskiego, pozostał na uboczu – najpierw na Śląsku, a potem na powrót w Lesznie.

Podejrzewano powracających żołnierzy, a zwłaszcza oficerów (tych nie było zbyt wielu), że zostali specjalnie wysłani do kraju przez gen. Władysława Andersa, by tutaj podejmować jakieś antykomunistyczne działania. Byli inwigilowani i rozpracowywani przez komunistyczną policję polityczną – Urząd Bezpieczeństwa, nie mieli łatwego życia. W dokumentach UB znajdujemy wiele potwierdzeń dla tych podejrzeń, którymi obdarzano „andersowców”, „andersiaków”. Jeszcze w 1956 r. zastępca naczelnika Wydziału II WUdsBP w Poznaniu kpt. UB Marian Balcerzak<sup>146</sup>, w piśmie do centrali

---

<sup>145</sup> POP – pogardliwe określenie Sowieców w polskich mundurach – określano ich właśnie jako *pełniących obowiązki Polaka*.

<sup>146</sup> Marian Balcerzak – ur. 1924, funkcjonariusz UB w Ostrowie

w Warszawie pisał: „MOTYKA Feliks ur. 1898, zamieszkały na terenie Leszna. Do 1939 r. był ppłk WP (sic! – W.H.). W czasie okupacji według danych b. MBP był powiązany z Oddz. VI na terenie Anglii i miał przybyć do Polski na ich polecenie. Pozostaje w zainteresowaniu w ramach sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej”<sup>147</sup>.

Początkowo ppłk Feliks Motyka wraz z rodziną udał się na Śląsk, gdzie znalazło się jego rodzeństwo: bracia Józef (pracujący w Centrali Mięsnej w Bytomiu), Leon (pracownik Elektrowni w Gliwicach) i siostra Kazimiera<sup>148</sup>. Feliks Motyka podjął pracę na Śląsku – w latach 1948-1949 pracował w Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego w Katowicach<sup>149</sup>. W 1949 roku wraz z rodziną powrócił do Leszna – zamieszkał w domu przy ul. Lipowej 35. W okresie od 15 października 1949 do 30 października 1950 był zatrudniony w Centrali Zbytu Węgla, oddział Poznań, jako kierownik składu węgla nr 67 w Lesznie. Potem pracował w Spółdzielni Inwalidów założonej przez byłych oficerów 55. Poznańskiego Pułku Piechoty, wśród których byli m.in. dowódca 55. Pułku Piechoty płk Władysław Wicierzyński<sup>150</sup> i mjr Stanisław

---

Włkp. od 1945 r., potem w WUBP w Poznaniu, do 30 IX 1962 z-ca nac. Wydz. „B” SB KW MO w Poznaniu. Zob. IPN Po 084/3006, TAP funkcjonariusza.

<sup>147</sup> AIPN Po 003/131 t. 1., k. 149 Pismo PUBP Poznań do Nacz. Wydz. II Dep. II Komitetu do Spraw Bezp. Publ. w Warszawie z dn. 3 III 1956 (CB-100/393/56 dot. DA-R-114/56).

<sup>148</sup> Zob. kolekcja F. Motyki, t. 2. *Ankieta personalna z 20 VI 1953*. Najmłodszy z braci, Alojzy, zatrzymał się w Rzeszowie, gdzie pracował w Centrosanie.

<sup>149</sup> Tamże.

<sup>150</sup> Władysław Wicierzyński (1894-1983) – płk piech. WP, od 1917

Sosień<sup>151</sup>. Spółdzielnia ta początkowo miała nosić nazwę „Bzura” – na pamiątkę największej bitwy wojny obronnej z 1939 r., ale władze komunistyczne nie chciały się na to zgodzić i musiano pozostawić spółdzielnię bez nazwy. Od 1954 r. przez wiele lat znana była ona jako S.I. „Kopernik”<sup>152</sup>. Tam też pracował Feliks Motyka aż do śmierci na stanowisku kierownika technicznego.

To nie był koniec doświadczeń ppłk. Motyki z komunistami. Na początku lat pięćdziesiątych UB próbował wykorzystać wyższego oficera 2. Korpusu Polskiego, który wrócił do kraju, do swoich celów propagandowych. Proponowano mu... prelekcje dla młodzieży, w których miał opowiadać, jak źle i fatalnie służyło się Polakom na Zachodzie. Oczywiście, nigdy na to nie przystał<sup>153</sup>. Ppłk Motyka

---

w POW w Suwałkach, potem w 41. suwalskim pp (1921 awans na kpt.), 1926-1931 w KOP, 1931-1935 z-ca d-cy 56. pp w Krotoszynie, od 1935 d-ca 55. poznańskiego pp (III 1939 płk), dowodził pułkiem w wojnie obronnej 1939 r., potem w oflagach (oflag XVIII A w Linzu, oflag II C w Woldenbergu). Po zakończeniu wojny wrócił do kraju, uznany za inwalidę, pracował najpierw w Stacji Hodowli Roślin Antoniny, potem jako księgowy w S.I. „Kopernik” w Lesznie (11953-1967), zmarł 22 II 1983, pochowany w Lesznie na cmentarzu parafialnym przy ul. Kąkolewskiej. Odznaczony: VM, cztery razy KW, ZKZ, zob. *Słownik biograficzny Leszna*, t. II, Leszno 2011, s. 370-373.

<sup>151</sup> Stanisław Sosień (1896-1971) – w 1913 emigracja do USA, członek „Sokoła”, od 1917 w ośrodku Armii Polskiej w Niagara on the Lake, potem w armii gen. J. Hallera, uczestnik wojny polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej, od 1927 oficer 55. pp w Lesznie, uczestnik wojny obronnej 1939, potem w szpitalu – niewoli niemieckiej, skąd zbiegł w 1940, następnie w BCh i AK na Kielecczyźnie, w 1945 powrócił do Leszna. Prezes SI „Kopernik”, od 1961 mieszkał w Nowym Sączu.

<sup>152</sup> Arch. aut. „Kopie dokumentów założycielskich S.I. Kopernik”.

<sup>153</sup> E. Kuśnierek, *Ręka opatrności...* Trzeba przyznać, że żaden z oficerów „Dzieci Lwowskich”, którzy wrócili do kraju nie dał

próbował w wolnym czasie opisywać swoje wojskowe doświadczenia z czasu największej bitwy 2. Korpusu Polskiego pod Monte Cassino. W pozostawionych przez niego materiałach znajdują się dwa rozpoczęte a niedokończone niestety maszynopisy, ukazujące spojrzenie oficera na teren bitwy o Monte Cassino i Piedimonte z punktu widzenia możliwości wykorzystania tego teatru działań wojennych – tak elementów obronnych terenu – wykorzystanych przez Niemców, jak i możliwości wykorzystania elementów terenowych w natarciu. Szkoda wielka, że praca ta nie została nigdy dokończona. Można powiedzieć, że znać tutaj szkołę wyniesioną z „zimowych prac” w czasie służby w 55. Poznańskim Pułku Piechoty, gdy oficerowie leszczyńskiego pułku pracowali pod okiem ówczesnego dowódcy pułku płk dypl. Stefana Roweckiego<sup>154</sup>.

Jeszcze po gomułkowskiej „odwilży” z października 1956 r. leszczyński zarząd ZBoWiD<sup>155</sup> próbo-

---

się przekonać do takich wystąpień – no może z wyjątkiem por. Henryka Panasa, który w 1988 r. opublikował w wyd. „Iskry” swoje wspomnienia, pełne przeinaczeń, przekłamań czy wręcz kłamstw, pod wielce znaczącym tytułem „Jak mi było u Andersa”.

<sup>154</sup> Kolekcja F. Motyki, t. 4, *Rękopisy płk. F. Motyki*.

<sup>155</sup> ZBoWiD – Związek Bojowników o Wolność i Demokrację – komunistyczna organizacja kombatancka. Utworzona 2 września 1949, w wyniku narzuconego zjednoczenia 11 istniejących w tym czasie, działających od 1945 r., organizacji kombatanatów i więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych. Do 1989 r. politycznie i organizacyjnie podporządkowany PZPR. Do ZBoWiD-u, zwłaszcza do 1956 r., nie przyjmowano wielu kombatanatów, głównie z powodów politycznych, m.in. NSZ, części żołnierzy AK. Na czele tej organizacji stanął Franciszek Jóźwiak, a potem m.in. Mieczysław Moczar. Organem prasowym ZBoWiD-u był tygodnik „Za Wolność i Lud”. Zob. J. Wawrzyniak, *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949-1969*, Warszawa 2009.

wał w maju 1957 r. przeprowadzić zatwierdzenie Orderu Wojennego *Virtuti Militari* piątej klasy dla Feliksa Motyka. Brzmi to co najmniej dziwnie – jeśli weźmie się pod uwagę, że ppłk Motyka był odznaczony nie tylko srebrnym (5. klasy) ale i złotym (4. klasy) krzyżem tego najwyższego odznaczenia wojennego Rzeczypospolitej. No ale – ten order nadał mu Naczelny Wódz z Londynu! A to niedopuszczalne! Wniosek ten zachował się w aktach pozostałych po leszczyńskim ZBoWiD-zie w Archiwum Państwowym w Lesznie. Jak wynika z analizy zachowanego dokumentu, puste pozostały rubryki noszące tytuły: „Opinia Nadrzędnej Jednostki Opiniującej”, a także „Opinia Wojewódzkiej Komisji Odznaczeniowej” i wreszcie rubryka zatytułowana „Miejsce na adnotację organu przedstawiającego wniosek Radzie Państwa”<sup>156</sup>. Można więc przyjąć, że wniosek ten pozostał bez rozpatrzenia... Może to i lepiej dla pamięci ppłk. Feliksa Motyka...

Niestety, ppłk Feliks Motyka odczuwał skutki przejść wojennych – sowieckich łagrów, a potem trudów najpierw organizacji armii gen. Władysława Andersa, a potem walk na froncie włoskim. Podupadał na zdrowiu – jak już wspomniano chorował poważnie jeszcze w Anglii przed przyjazdem do kraju. To spowodowało, że ten znakomity żołnierz odszedł w wieku niespełna sześćdziesięciu lat. Ppłk Feliks Motyka zmarł 15 kwietnia 1958 roku. Jego pogrzeb przypomniał leszczynianom o tym znakomitym oficerze. Za trumną jego przyjaciele,

---

<sup>156</sup> Zob. Archiwum Państwowe w Lesznie, sygn. 458/11604.

oficerowie i podoficerowie 55. Poznańskiego Pułku Piechoty nieśli wieniec ułożony z czerwonych maków symbolizujący udział ppłk. Feliksa Motyki w tej legendarnej bitwie żołnierzy 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa. Czerwone maki, które stały się symbolem tamtej walki, składające się na wieniec nagrobny przygotowany przez jego przyjaciół z 55. pp, o których śpiewano w piosence Ref-Rena i śpiewa się do dziś, to symbol tego, że choć wzgórze klasztorne Monte Cassino pozostało daleko, to żołnierze, którzy tam walczyli, do niego należą na zawsze, a wzgórze klasztorne... do Polski należy, choć Polska daleko jest stąd...



49. Grób ppłk. Feliksa Motyki na cmentarzu przy ul. Kąkolewskiej w Lesznie. Fot. A. Przewoźny

## ROZDZIAŁ X

# Zamiast zakończenia

Tak symbolicznie zamknęło się dzieło życia Obrońcy *semper fidelis* Leopoldis z listopada 1918 roku, oficera wielkopolskiego 55. Poznańskiego Pułku Piechoty, aż wreszcie dowódcy pancernych „Dzieci Lwowskich” spod Monte Cassino i Piedimonte San Germano, spod Ankony i Bolonii.

Spoczął na leszczyńskim cmentarzu parafialnym – Lwowiak z Kresów Wschodnich, spoczął w gościnnej ziemi wielkopolskiej, na zachodnich Kresach Rzeczypospolitej, gdzie służył w szeregach WP. Życie ppłk. Feliksa Motyki – kawalera złotego i srebrnego krzyża Orderu Wojennego Virtuti Militari, brytyjskiego DSO – to jeszcze jeden dobitny dowód, że Rzeczpospolita jest jedna, niepodzielna i wszędzie, gdzie są jej obrońcy i bohaterowie, należy się im równa cześć i pamięć. I mimo, że jego grób jest daleko od Monte Cassino – na leszczyńskim, wielkopolskim cmentarzu – to pamięć o dowódcy Pułku 6. Pancernego „Dzieci Lwowskich” spod Piedimonte należeć zawsze będzie do legendy tamtych majowych dni 1944 r.

Ppłk Feliks Motyka w swoim życiu zaprezentował po wielokroć wszystkie te przymioty, które czynią człowieka zdolnym do czynów niepospolitych. Tak było u zarania jego życia – w listopadzie 1918 r., gdy jako dwudziestolatek wystąpił czynnie w obronie swego miasta *semper fidelis* Lwowa – w ten sposób dokładając swoją indywidualną cegieł-

kę w odbudowanie Ojczyzny. Potem – we wrześniu 1939 r., gdy przyszło bronić nie tak dawno przecież uzyskanej niepodległości, gdy ta niepodległa Rzeczpospolita, może i niedoskonała, ale wolna, suwerenna i niepodległa, padała pod ciosami agresorów – niemieckiej III Rzeszy i bolszewickiego Związku Sowieckiego. I tak było, gdy po syberyjskich doświadczeniach łagiernych po raz kolejny stanął Feliks Motyka, by służyć Rzeczpospolitej walcząc o przywrócenie jej niepodległości. W czasie całej kampanii włoskiej, gdy dostał w ręce doskonałe narzędzia dla swej wojennej pracy, pokazał ppłk Motyka najlepsze cechy doskonałego dowódcy, które zauważyli jego przełożeni, gdy pisali o nim, że jest to: „Doskonały dowódca pułku pancernego. W boju zażarty i nieustępliwy, spokojny i opanowany. Jego pułk jest doskonałym i niezawodnym narzędziem walki. Jaki pułk – taki i dowódca, i odwrotnie”<sup>157</sup>. To podsumowanie postawy ppłk. Motyki oddaje jego wartość – reprezentanta swego pokolenia, obrońcy Lwowa z listopada 1918 r., i zwycięzcy spod Piedimonte San Germano, spod Ankony i spod Bolonii.

Ppłk. Feliks Motyka jest przykładem przedstawiciela tego pokolenia, które sto lat temu, dzięki swej wierze, swej woli i dzięki swemu wysiłkowi dostąpiło tego szczęścia uczestniczenia w odbudowie niepodległości Rzeczypospolitej. Dlatego jest szczególnie ważne, by w roku stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości przypominać młodemu pokoleniu takich właśnie ludzi, których bez

---

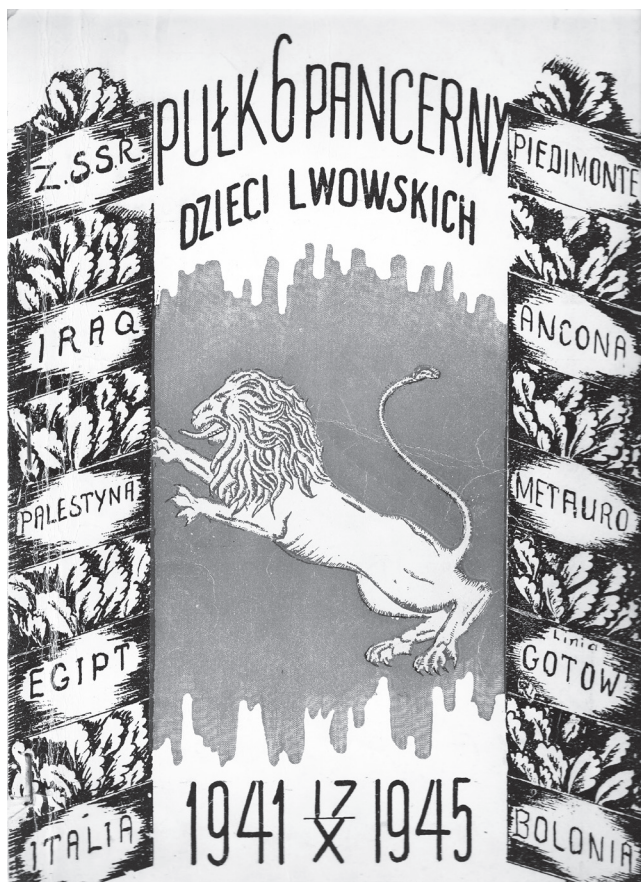
<sup>157</sup> IPMS, sygn. A XII 85/36/36, *Wniosek o odznaczenie Virtuti Militari 5. klasy, Motyka Feliks*, s. 2 [kserokopia w arch. aut.].

żadnej przesady nazwać możemy bohaterami. To przykład łączący tamte wydarzenia sprzed stu lat, z wysiłkami czynionymi przez następnych wiele lat, by Polsce przywrócić niepodległość. Ten walor podnosi jeszcze fakt, że grób dowódcy pancernych „lwowskich dzieci” znajduje się na leszczyńskim cmentarzu.

Pamięć o polskich bohaterach sprzed stu lat jest elementem tego, co zwie się świadomością historyczną pokoleń. Pamięć, która buduje tożsamość wspólnoty, którą jest naród. Niezależnie, czy wywodzimy się z serca Ojczyzny, czy z jej Kresów, Polska jest jedna – różnorodna, wielobarwna, mająca w sobie tak wiele odcieni tych wszystkich, którzy w swych sercach wybrali Polskę za swą Ojczyznę i którzy dla obrony jej całości, suwerenności i niepodległości byli i są gotowi stanąć w jej obrobie.



50. Proporczyk Pułku 6. Pancernego „Dz. Lw.”



51. Okolicznościowe wydawnictwo  
Pułku 6. Panc. „Dz. Lw.”

## ANEKS

Końcowy fragment rękopisu Feliksa Motyki  
dot. bitwy o Piedimonte San Germano

- [...] 19.V. rano Linia Gustawa przełamana
- 19.V. wieczorem Resztki 18 baonu + 2 plutony ochrony sztabu jako grupa Lachowicza przez S. Lucia ma zająć Piedimonte. Wysłane patrole zostały zniesione.  
Utworzenie Grupy Bob.  
6 p. panc. + grupa Lachowicza + plut[on] saperów - zadanie: uchwycenie Piedimonte.
- 20.V. rano 6 p. panc. z S. Vittore przechodzi do Scholastika w swój rejon wyjściowy. Rejon obserwowany z Piedimonte.
- 20.V. po południu Rusza natarcie 2 kompanii czołgów nie zsynchronizowane z piechotą i artylerią.  
Czołgi docierają pod Piedimonte a 1 pluton pod Agnino i wycofuje się. Brak paliwa i wody.  
Natarcie grupy Lachowicza od płn-wschodu załamało się.  
Natarcie zostaje powtórzone wieczorem bez skutku.
- 20.V. zmierzch Do Grupy Bob przydzielono szwadron 12 p. uł., który zajął stanowiska na płd-wsch. od Piedimonte.

- 21.V. rano Nawała artyl. na dowództwo 6 p. panc.
- 21.V. południe 2 plut. 3 komp. + 2 czołgi dowódcy kompanii ma uderzyć na Piedimonte wypełniając lukę między piechotą a ułanami. Reszta pod dowództwem zastępcy dowódcy kompanii ma wspierać to uderzenie natarciem wzdłuż drogi N° 6.
- Walka z ppancami – podejście pod miasto.
- 21.V. wieczór 2 pluton 1 kompanii rusza pod Piedimonte dla wsparcia 3 komp[anii].
- 21/22 noc Czołgi na stanowiskach ubezpiecz[anych] przez własne załogi.
- Dochodzi 5 baon i zajmuje stanowiska.
- 22.V. Bob[iński] zarządza natarcie. Czołgi mają wprowadzić piechotę.
- Godz. 13 ruszyły czołgi. Piechota stawia obiekcje że nie ma rozeźnanego terenu, łączności skoordynowanych ogni art[ylerii].
- Godz. 14 rusza piechota bez ognia art[ylerii].
- Około godz. 14<sup>00</sup> 2 komp[ania] otrzymuje rozkaz ruszyć do natarcia ponownie drogą przedwczorajszą, ostrzelać zachodni skraj Piedimonte i nawiązać choćby wzrozkową łączność z 3 kompanią.
- Czołgi otrzymały silny ogień ppanc zamykający im drogę powrotną.
- Na pomoc zostaje rzucona reszta 1 komp[anii] pod której osłoną dymną wycofuje się czołgi komp[anii] 2-giej.

- 22/23 noc Jeniec zeznaje, że w Piedimonte jest dwie komp[anie] spadochroniarzy i górskie oddz[iały] austriackie.  
Załogi czołgów budują stanowiska naziemne.  
Dowieziono amunicję i paliwo.  
Niemcy zapalili skład amunicji.
- 23.V. rano częste nawały moździerzowe.  
D[owód]ca 3 komp[anii] postanawia ponowić wysiłek samymi czołgami. 2 czołgi wyskakują na minach, 5 czołgów zawisło na skarpach, 6 uszkodzonych.  
1 czołg spadł w przepaść, reszta wycofuje się.  
Cały dzień wzajemny ogień.
- 23/24 v Nieudany nocny wypad Niemców na zniszczenie czołgów.
- 24 v Godz. 8 d[owód]ca 1 komp[anii] + 10 czołgów i 10 carrierów z 2 plutonami ochrony sztabu zadanie zaatakować Piedimonte od tyłu.  
Kompania wdaje się w walkę z ppanc co powoduje rozpoznanie nowych dział i zostaje odwołana na podstawie wyjściową.
- 24/25.V. W nocy następuje luzowanie piechoty i kawalerii. W ich miejsce przychodzi 13 i 15 baon - patrole stwierdzają, że w nocy Niemcy wycofali się na płn i płn. zach. od Piedimonte.

Linia Hitlera przełamana.  
Droga na Rzym wolna.

straty 6 p. panc.

27 czołgów zniszcz[onych] lub uszkodz[onych], 2 sam[ochody] panc[erne], 3 sam[ochody] ciężar[owe] zabitych i rannych 75 szereg[owych] i 14 oficerów.

\* \* \*

Niestety, na tym urywa się rękopis zachowany w dokumentach Feliksa Motyki. Pisany jest na kartkach formatu A 4 w kratkę. Pisał tekst ołówkiem.

Widać wyraźnie, że jest to szkic mający pewnie służyć do późniejszego większego opracowania. Prawdopodobnie tekst ten pisany był pod koniec życia dowódcy „Dzieci Lwowskich” – a przypomnę tylko, że Feliks Motyka zmarł w 1958 roku.

Trzeba też pamiętać, że ppłk Motyka od 23 maja 1944 r. dowodził końcowym etapem walki pułku „Dzieci Lwowskich” w bitwie o Piedimonte. Ten rękopis traktuje o bitwie o Monte Cassino i o bitwie o Piedimonte San Germano – a więc o całości operacji, której celem było otwarcie drogi na Rzym. Niestety, nie dane było ppłk. Motyce dokończyć swojej pracy...

## **Lvov child. Lt. Col. Feliks Motyka. Resume**

Lt. Col. Feliks Motyka, in his life presented all these attributes which are making the man over and over again gifted for uncommon acts. This way it was at the dawning of his life – in November 1918, when as the twenty-year-old appeared actively in the defence of his city “semper fidelis” of Lvov – in this way adding one’s individual share into rebuilding the Homeland. Then – in September 1939 when not an independence so long ago after all get happened to defend, when this independent Republic, perhaps both imperfect, but free, sovereign and independent, was falling down under blows of aggressors: of the German III Crowd and the Bolshevik Soviet Union. Still was, when by Siberian experience soviet lagier – once again Feliks Motyka has stood up – in order to serve the Republic, fighting for restoring the independence for her. During the entire Italian campaign, when he got the tools perfect in the hand for his war work, Lt. Col. Motyka demonstrated the best characteristics of the excellent commander which his superiors noticed, when wrote about it, that it was: *Excellent commander of the armoured regiment. In fear fierce and tenacious, calm and taken control. His regiment is an excellent and reliable tool of the fight. What regiment – so and commander and inversely.* “ his suming up the attitude is giving his value back to Lt. Col. Motyka – of representative of one’s

generation – for defender of Lvov from November 1918, and the winner from Piedimonte San Germano, from Ancona and from the Bologne.

For Lt. Col. Feliks Motyka he is an example of the representative of this generation, which one hundred years ago, thanks to his faith, of one's will and thanks to her effort obtained this happiness of participating in the reconstruction of independences of the Republic. Therefore is particularly important – in order in the year to remind the younger generation centuries of regaining independence by Poland so of exactly people, of which without no exaggeration to name we can with heroes. It is an example linking those events from before one hundred years, with these efforts, made through many next years – in order to for Poland to restore the independence. This advantage is still raising the fact that we have his grave at arm's length distance - on the Leszno graveyard.

The memory about Polish heroes from before one hundred years is an element of what is called the knowledge of history of generations. Memory which is building the identity of community a nation is which – independently whether we are coming from the heart of the Homeland, whether from her Ends, Poland is one – diverse, colourful, having a lot of shades in oneself this way, of these everyone which in their hearts chose Poland behind their Homeland, and which for the defence of her whole, the sovereignty and the independence were and are ready to stop in her defence.

## Bibliografia

- Archiwum Państwowe Leszno;
- Archiwum IPN o. Poznań;
- Instytut i Muzeum gen. Sikorskiego Londyn;
- Archiwum autora;
  
- R. Bailly, *An episode in the history of Poland. A City fights for freedom. The rising of Lwów in 1918-1919*, translated from the French by Samuel S.B. Taylor, London [1956].
- W. Balon, *Pułk 4 Pancerny „Skorpion”*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancерnej”, (Londyn), nr 146/1994.
- D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy. Michał Tokarzewski-Karaszewicz. Generał broni, teozof, wolnomularz, kapłan Kościoła liberalnokatolickiego*. T. 1.-3. Warszawa 2000-2002.
- P. Bauer, *Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej. 55 Poznański Pułk Piechoty*. Warszawa 1991.
- P. Bauer, *Losy Ośrodków Zapasowych Armii „Poznań”*, [w:] *Bitwy Września 1939 r. Cz. I: W obronie Kresów Wschodnich*, Koszalin 1993.
- P. Bauer, B. Polak, *55 Poznański Pułk Piechoty w obronie ojczyzny we wrześniu 1939 roku*, Leszno 1979.
- Z. Bieńkowska, *Kapitan Jan Schram*, Jarosław 1993.
- R. Bojakowski, *Pułk 6 Pancerny „Dzieci Lwowskich”*. *Droga i przeżycia*, Veritas, Londyn 1994.
- R. Bojakowski, *6 Pułk Pancerny „Dzieci Lwowskich”*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancерnej”, Londyn, nr 114/1984.
- P. Bystrzycki, *Wiatr Kuzmurunu. Opowieść autobiogra-*

- ficzna, Warszawa 1990.
- *Dla Ciebie Polsko! Maksymilian Wudkiewicz*, „Panteon Polski”, nr 23/1926.
  - *Dywizja Lwów. Wspomnienia żołnierskie z Z.S.R.R. i Iraku. 1941-1943*, Warszawa 1991 [reprint wyd. z Jerolimy, nakł. Funduszu Wydawniczego Historii 6 Dywizji Lwów].
  - *Dziennik Personalny MSWojsk.*, nr 9 z 28 czerwca 1935 r.
  - *Generał Józef Kuropieska*, Iskry, Warszawa 2000.
  - *W. Grobelski, Generał brygady Ludwik Mieczysław Boruta-Spiechowicz (1894-1985)*, Warszawa, 2010.
  - *L. Grot, Karta żołnierskiej służby Karola Świerczewskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, Warszawa, nr 1(119)/1987.
  - *K. Handke, Pułkownik Stefan Rowecki. Dowódca 55. Poznańskiego Pułku Piechoty w Lesznie 1930-1935*, Leszno 2013.
  - *W. Handke, Ppłk Henryk Kazimierz Świetlicki. Legionista i pancerniak (kawaler dwóch krzyży VM)*, „Grot. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość”, Leszno, nr 14/2002.
  - *W. Handke, Semper Fidelis. Dzieje Pułku 6 Pancernego ‘Dzieci Lwowskich’*, wyd. II, Oświęcim 2015.
  - *W. Handke, Wręczenie sztandaru Pułkowi 6 Pancernemu „Dzieci Lwowskich” 2 KP – 25 maja 1946 r. we Włoszech*, „Grot. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość”, nr 11/2001.
  - *S. Jasionek, Zarys historii wojennej 55-go Poznańskiego Pułku Piechoty*. Warszawa 1928.
  - *S. Kalbarczyk, Kazimierz Bartel. Ostatnia ofiara zbrodni na profesorach lwowskich w lipcu 1941*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, Warszawa lipiec 2011.
  - *Kapelani Wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, red.

- W.J. Wysocki, Warszawa (2001).
- P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina. Sowieckie służby bezpieczeństwa i wywiadu na ziemiach polskich 1939-1945*, Warszawa 2010.
  - L. Kowalski, *Cze.Kiszczak. Biografia gen. broni Czesława Kiszczaka*, Zysk i S-ka, [Poznań 2015].
  - *Kresowa walczy w Italii*, oprac. L. Paff, Italia 1945.
  - T. Kryska-Karski, S. Żurakowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991.
  - E. Kuśnierek, *Ręka opatrzości...* „Panorama Leszczyńska”, (kserokopia arch. aut.).
  - A. Luedeke, *Pojazdy pancerne aliantów 1939-1945*, Warszawa 2013.
  - *Łagry. Przewodnik encyklopedyczny*, red. N. Ochotin, A. Roginski, Wydawnictwo „Karta”, Warszawa 1998.
  - G. Łukomski, *Generał brygady Władysław Bobiński (1901-1975). Kawalerzysta i dowódca wojsk pancernych*, Poznań-Londyn 2008.
  - G. Łukomski, Cz. Partacz, B. Polak, *Wojna polsko-ukraińska 1918-1919. Działania bojowe – Aspekty polityczne – Kalendarium*, Koszalin-Warszawa 1994.
  - G. Łukomski, B. Polak, A. Suchcitz, *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945. Wykazy odznaczonych za czyny z lat 1863-1864, 1914-1945*, Koszalin 1997.
  - J. Magnuski, *Wozy bojowe Polskich Sił Zbrojnych 1940-1946*, Wydawnictwo Lampart, Warszawa 1998.
  - A. Majewski, *Przez cztery kontynenty. Od Lwowa do San Francisco. Wspomnienia żołnierza „Dzieci Lwowskich”*, Leszno-San Francisco 2004.
  - Z. Mierzwiński, *Generałowie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1990.
  - S.S. Nicieja, *Cmentarz Orłąt Lwowskich*, „Niepodległość i Pamięć”, nr 13/3/2006.
  - *Obrona Lwowa 1-22.XI.1918 r.*, t. 3.: Organizacja listopa-

- dowej obrony Lwowa. Ewidencja uczestników walk. Lista strat, Warszawa 1994.
- Z. Odrowąż-Zawadzki, *Dzieje 14 Dywizji Piechoty (Poznańskiej)*, Gdańsk 2005.
  - *Odnaczenie dworca kolejowego we Lwowie*, „Nowa Reforma”, nr 119/1922.
  - *Orłętom Straż Mogił Polskich Bohaterów. Przewodnik po Cmentarzu Obrońców Lwowa*, nakł. Tow. Straży Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie, Lwów 1934.
  - H. Panas, *Jak mi było u Andersa...*, Warszawa 1988.
  - B. Polak, *Gen. bryg. Gustaw Paszkiewicz. Przyczynek do życia od honoru do upodlenia*, „Grot. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość”, nr 13/2002.
  - *Polski Święty Mikołaj u włoskich dzieci*, [w]: 6 Pułk Pancerny „Dzieci Lwowskich” Leopolis Semper Fidelis. Wyjątki z kroniki, b.m.d.w.
  - *Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet 2 Korpusu 1941-1945*, zebra. i oprac. A. Bobińska, Warszawa 1999.
  - K. Popiński, A. Kokurin, A. Gurjanow, *Drogi śmierci. Ewakuacja więźniów sowieckich z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w czerwcu i lipcu 1941*, „Biała seria”, Wydawnictwo „Karta”, Warszawa 1995.
  - *Prezydenci Rzeczypospolitej na Uchodźstwie 1939-1990*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2002.
  - *Przewodnik po Cmentarzu Obrońców Lwowa*, nakł. Tow. Straży Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie, Lwów 1934.
  - *Pułk 6 Pancerny „Dzieci Lwowskich” 17.X.1941-17.X.1945*, wydawca Kom. Red., Włochy b.d.w.
  - J.A. Radomski, *Misje wojskowe na Zachodzie z ramienia komunistycznych władz z Polski i ich zadania 1945-1948*, <http://dlibra.bg.ajd.czyst.pl:8080/Content/1749/22.pdf>
  - Wł. Rajczyk, *Szkoła Podchorążych dla Podoficerów. Poznań-Bydgoszcz 1919-1938*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia X – Nauki Humanistyczno-Społeczne”, Zeszyt 67/1975.

- B. Roja, *Legendy i fakty*, Warszawa 1931.
- K. Rudnicki, *Na polskim szlaku. Wspomnienia z lat 1939-1947*, Wrocław 1990.
- *Słownik biograficzny Leszna*, t. II, Leszno 2011.
- A. Średnicki, *Droga do Monte Cassino i dalej...*, Warszawa 1993.
- J. Tarnawski, *Jurek Bitschan (1904-1918) – mały obrońca Lwowa*, „Verbum”, nr 12/2013.
- K. Tochman, *Słownik biograficzny cichociemnych*, Obywatelskie Stowarzyszenie „Ostoja”, t. I-IV, Zwierzyniec-Rzeszów 2002-2011.
- J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1984.
- B. Tymieniecki, *Naimię jej było Lily*, Londyn 1971.
- *W dniu wręczenia sztandaru Pułkowi 6 Pancernemu „Dzieci Lwowskich”*, „Taran. Tygodnik 2 Warszawskiej Dywizji Pancерnej”, R. III, nr 23/421 z 25 V 1946.
- *Walki o Lwów i Małopolskę Wschodnią 1918-1919*, T. I: 1-30 listopada 1918 r. Wybór materiałów źródłowych, oprac. B. Polak, Koszalin 2000.
- Z. Wawer, *Znów w polskim mundurze. Armia Polska w ZSRR sierpień 1941 – marzec 1942*, Warszawa 2001.
- E. Wawrzkowicz, J. Klink, *Walczący Lwów w listopadzie 1918*, Lwów-Warszawa b.d.w.
- J. Wawrzyniak, *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949-1969*, Warszawa 2009.
- K. Zientara-Majewski, *Pielgrzymka weteranów do Ziemi Świętej*, „Kombatant”, nr 3/2017.
- M.W. Żebrowski, *Polska broń pancerna – zarys historii 1918-1947*, Londyn 1971.
- „*Panteon Polski*”, nr 16/1925.
- *Wiadomości Miasta Leszna. Urzędowy organ publikacyjny Magistratu m. Leszna*, r. II, nr 39 z 1 XII 1929 r.,

stowarzyszenie.logostyn.pl/index.php/wspomnienia/  
zachowac-w-pamieci/189-winkler-adelin  
www.koscian.pl/Edward\_Strozyk,8010.html

[http://elzbietankijerozolima.com/nowy\\_dom\\_polski.html](http://elzbietankijerozolima.com/nowy_dom_polski.html)

<https://nekropole.info/pl/Adam-Lorenowicz>

<https://cs.billiongraves.com/grave/JOZEF-PIKAUS/>



52. Ramię pancerne – znak polskich pancerniaków  
(przez nich samych, z przymrużeniem oka nazywane  
„ciach-pałaszem”)

## Wykaz skrótów

- AK – Armia Krajowa  
AP – Armia Polska  
arch. – architekt  
ASG – Akademia Sztabu Generalnego  
b.d.w. – brak daty wydania  
baon – batalion  
BCh – Bataliony Chłopskie  
BKZzM – Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami  
bryg. – brygada  
chor. – chorąży  
ckm – ciężki karabin maszynowy  
C.V.M. – Croce di guerra al valore militare  
dca – dowódca  
Dep. – Departament  
DOK – Dowództwo Okręgu Korpusu  
DP – Dywizja Piechoty  
dr – doktor  
DSO – Distinguished Service Order  
dyon – dywizjon  
dyw. – dywizja  
Dz. Lw. – Dzieci Lwowskie  
ewid. – ewidencyjny  
gen. – generał  
Gł. – Główny  
GO – Grupa Operacyjna  
h.c. – honoris causa  
IPN – Instytut Pamięci Narodowej  
ITŁ – Insprawielielno-trudowej Łagier (obóz pracy)

poprawczej)  
KBW – Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego  
KDP – Kresowa Dywizja Piechoty  
KK – Korpus Kadetów  
kl. – klasa  
KMC – Krzyż Monte Cassino  
KN – Krzyż Niepodległości  
KNzM – Krzyż Niepodległości z Mieczami  
KOP – Korpus Ochrony Pogranicza  
KP – Korpus Polski  
kpt. – kapitan  
kpr – kapral  
KS – Klub Sportowy  
KW – Krzyż Walecznych  
Leg. – Legionowy  
lek. – lekarz  
med. – medycyny  
mjr – major  
MN – Medal Niepodległości  
MSWojsk – Ministerstwo Spraw Wojskowych  
Nacz. – naczelnik  
NKWD – Narodnyj Komitet Wnucyennych Dieł  
(Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)  
NOB – Narodowa Organizacja Bojowa  
nr – numer  
NSZ – Narodowe Siły Zbrojne  
NW – Naczelny Wódz  
o. – oddział  
obl. – obłast  
ON – Obrona Narodowa  
OOP – Order Odrodzenia Polski  
O.R. – Oddział Rozpoznawczy

OSO – Osoboje Sowieszczanije Kolegium Specjalne  
OW – Okręg Wojskowy  
OZ – Ośrodek Zapasowy  
PAST – Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna  
PCK – Polski Czerwony Krzyż  
PKPR – Polski Korpus Przysposobienia i Rozmiesz-  
czenia  
PMW – Polska Misja Wojskowa  
por. – porucznik  
POW – Polska Organizacja Wojskowa  
P.P. – Pociąg Pancerny  
pp – pułk piechoty  
ppłk – podpułkownik  
ppor. – podporucznik  
PPR – Polska Partia Robotnicza  
PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa  
PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe  
PSZ – Polskie Siły Zbrojne  
PUBP – Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicz-  
nego  
PUNO – Polski Uniwersytet na Obczyźnie  
PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza  
r. – rocznik  
rez. – rezerwy  
rkm – ręczny karabin maszynowy  
Rozp. – Rozpoznawczy  
RP – Rzeczpospolita Polska  
SGO – Samodzielna Grupa Operacyjna  
S.I. – Spółdzielnia Inwalidów  
sierż. – sierżant  
SKZzM – Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami  
SL – Stronnictwo Ludowe

st. – starszy  
strz. – strzelec  
SZP – Służba Zwycięstwu Polski  
t. – tom  
t. – teczka  
UB – Urząd Bezpieczeństwa  
UJK – Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie  
WPH – Wojskowy Przegląd Historyczny  
WUBP – Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego  
WUdsBP – Wojewódzki Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego  
Wydz. – Wydział  
VM – Virtuti Militari  
ZBoWiD – Związek Bojowników o Wolność i Demokrację  
ZHP – Związek Harcerstwa Polskiego  
ZKZ – Złoty Krzyż Zasługi  
ZKZzM – Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami  
ZSSR – Związek Sowieckich Socjalistycznych Republik  
ZWZ – Związek Walki Zbrojnej

## Spis fotografii:

1. Złoty Lew z herbu Lwowa – znak pułku „Dzieci Lwowskich”
2. Podpułkownik Feliks Motyka
3. Pomnik w Piedimonte wystawiony przez Koło Pułkowe „Dzieci Lwowskich”
4. Dworzec Gł. we Lwowie – kwatera IV odcinka obrony miasta
5. Odznaka pamiątkowa IV odcinka
6. Dyplom do odznaki pamiątkowej IV odcinka
7. Krzyż Obrony Lwowa
8. Dyplom Krzyża Obrony Lwowa
9. Legitymacja nr 264 odznaki za rany – z jedną gwiazdką
10. Strona tytułowa książki R. Bailly – An episode in the history of Poland. A City fights for freedom. The rising of Lwów in 1918-1919
11. Herb miasta Lwowa z krzyżem VM
12. Legitymacja KW za Obronę Lwowa
13. W leszczyńskim mieszkaniu – stoi F. Motyka
14. Manewry w 55. pp – w środku stoi por. F. Motyka
15. Dyplom nadania Feliksowi Motyce Srebrnego Krzyża Zasługi
16. Odznaka 55. Poznańskiego Pułku Piechoty (1 pstrzWlkp)
17. Rosja 1941 – ćwiczenia na mrozie przy  $-50^{\circ}\text{C}$
18. Rosja 1941 – po lewej ochotnik z łagru, po prawej żołnierz już umundurowany
19. Tockoje 1941/1942 – przygotowywanie stawy w polskim obozie
20. Pozwolenie na prowadzenie wojskowych pojazdów mechanicznych
21. Irak 1943 – Valentine – pierwszy czołg na wyposażeniu pułku

22. Irak 1943 – oficerowie pułku „Dz. Lw.” – wśród nich kpt. Feliks Motyka
23. Gaza – XI 1943 – defilada pułku przed gen. Władysławem Andersem i NW gen. Kazimierzem Sosnkowskim
24. Lew z herbu Lwowa na niebieskim rombie noszonym na berecie
25. Piedimonte 1944 – czołgi „Magnat’ i „Morus’ z 3. szwadronu – zawieszane w ruinach miasta
26. 25 maja 1944 – czarno-pomarańczowy proporczyk pułku „Dz. Lw.” nad miasteczkiem Piedimonte
27. Legitymacja Krzyża Monte Cassino (nr 30359)
28. Bitwa o Ankonę – czołgi 2. Brygady Pancерnej w polu
29. Dowódca pułku – ppłk F. Motyka na stanowisku dowodzenia pod Bolonią
30. Boże Ciało w Pułku 6. Panc., czerwiec 1945 okolice Bolonii
31. Legitymacja Virtuti Militari 5. klasy ppłk. Feliksa Motyki (nr 10183)
32. Legitymacja Odznaki za rany z dwoma gwiazdami
33. Brytyjskie odznaczenie – DSO – nadane ppłk. Feliksowi Motyce
34. Loreto 1945 – Czołg d-cy pułku noszący nazwę „Lwów” podczas defilady 2. Warszawskiej Dywizji Pancерnej
35. Ppłk Feliks Motyka we Włoszech
36. Legitymacja Odznaki Pamiątkowej 2. Korpusu Polskiego Feliksa Motyki
37. Włochy 1946 – procesja Bożego Ciała w Pułku „Dzieci Lwowskich”
38. Gwiazdka dla włoskich dzieci – pchor. Wojtczak jako św. Mikołaj na czołgu rozpoznawczym „Lucyfer”
39. Św. Mikołaj dla włoskich dzieci – ppłk Motyka wśród włoskich dzieci – prezenty od polskich żołnierzy
40. Ppłk Feliks Motyka na gwiazdce dla dzieci włoskich – przy choince
41. Ppłk Feliks Motyka – przygotowany do uroczystości wręczenia sztandaru

42. Pułk w szyku pieszym. Na pierwszym planie dca ppłk F. Motyka
43. 25 maja 1946 – gen. Z. Bohusz-Szyszko wręcza sztandar dowódcy pułku „Dz. Lw.”
44. Pułkowa drużyna piłki nożnej – Włochy 1946. Stoją od lewej: Tadeusz Jachimecki, Stanisław Goldman, NN, Józef Jańdzio, Józef Podkulski, Eugeniusz Łoziak, NN, Jan Wilkosz. Klęczą od lewej Ludwik Holesz, NN, NN
45. D-ca Pułku 6. Panc. ppłk F. Motyka w rozmowie z d-cą 2. korpusu gen. Wł. Andersem
46. Ppłk F. Motyka z oficerami pułku
47. Anglia – dca pułku ppłk Feliks Motyka w obozie
48. Odznaka pamiątkowa Pułku 6. Panc. „Dz. Lw.”
49. Grób ppłk. Feliksa Motyki na cmentarzu przy ul. Kąkolewskiej w Lesznie. Fot. A. Przewoźny
50. Proporzec Pułku 6. Pancernego „Dz. Lw.”
51. Okolicznościowe wydawnictwo Pułku 6. Panc. „Dz. Lw.”
52. Ramię pancerne – znak polskich pancerniaków (przez nich samych, z przymrużeniem oka nazywane „ciach-pałaszem”).

Fotografie zamieszczone w książce pochodzą z:  
Kolekcji ppłk. Feliksa Motyki  
Archiwum Autora  
z pracy: E. Wawrzkowicz, J. Klink, *Walczący Lwów w listopadzie 1918*, Lwów-Warszawa b.d.w.

## Indeks osób

- Abraham Roman – 20  
Anders Władysław – 12, 13, 14, 48, 49, 51, 54, 57, 61, 62, 63, 64, 65,  
69, 73, 80, 94, 97, 98, 112, 118, 119, 124  
Andrusiewicz Ferdynand – 26  
Bailly Rosa – 30, 31  
Balcerzak Marian – 119  
Balon W. – 73  
Baran Wawrzyniec – 107  
Bargiełowski D. – 135  
Bartel Kazimierz – 25  
Bauer P. – 35, 36, 42  
Bierut Bolesław – 111  
Bisanz Otton – 57  
Bitschan Jerzy – 20  
Błażewski H. – 114  
Bobiński Władysław – 75  
Bohusz-Szyszek Zygmunt – 107, 108  
Bojakowski R. – 86, 55  
Borkowski Franciszek – 41, 42  
Boruta-Spiechowicz Mieczysław – 20, 22, 23  
Bystrzycki Przemysław – 57  
Czajkowski Roman – 85  
Czorny Henryk – 106  
Czułowski Stanisław – 77  
Cybruch Tadeusz – 78, 108  
Daszczyszczak Michał kpt. – 61  
Dowbor-Muśnicki Józef – 37  
Dyl Mikołaj – 60  
Ezman Stanisław – 79  
Gawlina Józef – 104  
Goldman S. – 110

Grobelski W. – 136  
Gromadzki Andrzej – 77, 95  
Grosz Wiktor – 115  
Haller Józef – 121  
Handke K. – 37  
Holesz L. – 110  
Iwański Antoni – 60  
Jabłoński Józef – 108  
Jachimecki T. – 110  
Jadwisiak Adolf – 60, 77  
Jańdzio J. – 110  
Jasionek S. – 136  
Jóźwiak Franciszek – 122  
Kalbarczyk S. – 136  
Kalinowski Piotr – 107  
Karabanowski Stanisław – 60, 108  
Karaszewicz-Tokarzewski Michał – 12, 20, 51, 52, 53, 54  
Kasprowicz Jan – 85  
Kiszczak Czesław – 116, 118  
Kleeberg Franciszek – 11  
Kokowski Walenty – 37  
Kołakowski P. – 137  
Kromp Mieczysław – 85  
Konarzewski Daniel – 37  
Kowalski L. – 115  
Kozakiewicz Władysław – 61  
Kruszewski Jan – 43  
Kuczuk-Pilecki Alfred – 80  
Kuropieska Józef – 115, 118, 119  
Kustroń Józef – 37  
Kuśnierek E. – 117  
Lachowicki Jan zob. Majski Iwan;  
Laveaux de Ludwik – 23  
Lesiak Jerzy – 85  
Lorentowicz Adam – 111, 114

Łoziak E. – 110  
Magnuski J. – 137  
Majewski Aleksander – 94  
Majewski Stanisław – 23, 55  
Majski Iwan – 47, 48, 49  
Makuszyński Kornel – 30  
Masztak Stanisław – 77, 78, 85  
Mękicki Rudolf – 27  
Mierzwiński Z. – 137  
Mikołajczyk Stanisław – 117  
Mikoś ppłk – 42  
Moczar Mieczysław – 122  
Modelski Izydor – 118, 115  
Mogielnicki Paweł – 60  
Mołotow Wiaczesław – 11  
Mond Bernard – 21  
Mościcki Ignacy – 40  
Motyka Alojzy – 7  
Motyka Andrzej – 36  
Motyka Bronisława – 12, 36, 44, 111, 117  
Motyka Józef – 17, 20  
Motyka Józef Jr – 17, 20, 44, 111, 120  
Motyka Kazimiera – 18, 120  
Motyka Leon – 17, 120  
Motyka Maria z d. Paliwoda – 17  
Nieniewski Bolesław – 25  
Nowakowski Wiktor – 42  
Nóżka Antoni – 85  
Odzierzyński Roman – 21  
Olbrycht Bruno – 43  
Ostrowski Stanisław – 21, 56  
Panas Henryk – 61, 121  
Paszkwicz Gustaw – 37  
Perski Marian – 85  
Piekarski Mieczysław – 61

Pieracki Bronisław – 21, 24  
Pikaus Józef – 111, 114  
Piłsudski Józef – 36  
Pirożek Michał – 85  
Podkulski J. – 110  
Podowski Alfons – 108  
Polak B. – 37, 42  
Pryjma Julian – 60  
Radkiewicz Stanisław – 11  
Rakowski Bronisław – 69, 78, 80, 82, 83, 86, 91, 94, 97, 103, 108, 110  
Ribbentrop Joachim – 11  
Roja B. – 27  
Roman Bolesław – 60  
Rowecki Stefan – 11, 37, 38  
Rozwadowski Tadeusz – 27  
Rudnicki Klemens – 54  
Sadłowski Władysław – 19  
Sadowski Stanisław – 60  
Schram Jan – 21, 23  
Siadek Tadeusz – 42, 43  
Sikorski Władysław – 11, 44, 47, 48, 59  
Skalski Kazimierz – 85  
Skrodzki Aleksy – 107  
Sławiński Jan – 59  
Sosień Stanisław – 21  
Sosnkowski Kazimierz – 82, 85, 86  
Stalin Józef – 98, 117  
Stefanik Władysław – 99  
Stefanowicz Ewa – 111, 113  
Stróżyk Edmund – 42  
Strukowski Józef – 85  
Szybisz Władysław – 60  
Szyszka Franciszek – 60  
Szyszko-Bohusz Z. zob. Bohusz-Szyszko Z.;  
Ślaski Kazimierz – 85

Ślepecki Eugeniusz – 54, 55  
Średnicki A. – 92  
Świerczewski Karol – 118  
Świetlicki Henryk – 70, 76, 86, 80  
Tochman K. – 57  
Towarnicki Jan – 77, 78  
Tymieniecki Bohdan – 95, 93  
Ustrzycki Julian – 61  
Wadowska Bronisława zob. Motyka Bronisława;  
Wawer Z. – 54  
Wiecierzyński Władysław – 120  
Wierzbicki Ludwik – 19  
Wilkosz J. – 110  
Winkler Adelin – 42  
Wojciechowski Stanisław – 34  
Wojtczak Edward – 100, 101  
Woynicz-Horoszkiewicz Roman – 27  
Wudkiewicz Maksymilian – 26  
Wysłouchowa Bronisława – 107  
Zagórski Roman – 20  
Zaorski Kazimierz – 54  
Zaremba Michał – 115  
Zasadni Józef – 76  
Żebrowski M.W. – 139